strona 18

Huragan dawno tak nie grał, a przegrał

Fot.mp

Trener Damian Panek

strona 15

1940. Jeden z największych hitlerowskich zbrodniarzy z wizytą w Międzyrzecu

Fot.Zbigniew Smółko Wilhelm Frick

strona 22

W wodzie rosną nam nadzieje!

Młodsza ekipa AZS AWF Biała Podlaska

Fot.mp

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

25 - 31 maja 2021 r. ▪ nr 21 (654) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Obwodnica Międzyrzeca wpasowana w Via Carpatię! Czekają nas tłuste lata

Podpisano umowę na budowę kolejnego fragmentu S19. Do 2026 r. nasza obwodnica będzie częścią kontynentalnej trasy. Pod Międzyrzecem zbudują skrzyżowanie A2 z S19.

Fot.Jacek Dejneka

Obwodnica Międzyrzeca będzie częścią Via Carpatii

Via Carpatia na polskich odcinkach

STR. R7

Za chwilę rusza Budżet Obywatelski

Mieszkańcy Międzyrzeca mają do wydania 100 tys. zł. Harmonogram budżetu.

S. 5

Maseczka pod brodą, ale dystans zachowany. Niewinny

Jak to uzasadnił bialski sąd?

S. 8

Międzyrzecki Ojciec Święty. Hołd na szkle malowany

Papież do nas: „Pamiętajcie o swoich korzeniach".

Jan Paweł II pochyla się nad Międzyrzecem Podlaskim

S. 5

Kazimierz Kubiszyn namalował obraz w 101. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II

Pijacki rajd z finałem w kwitnącym rzepaku

Fot.Maciej Maciejuk

S. 2

Zobacz, jak tę majową fotkę komentowali internauci

Zespoły, soliści i grupy teatralne w Drelowie

30 maja rusza Powiatowy Przegląd Kapel i Śpiewaków Ludowych oraz Powiatowy Przegląd Teatrów Obrzędowych.

S. 3

A U T O P R O M O C J A

Odwiedź nowy PUNKT OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie do „Wspólnoty" nadasz TUTAJ: Ubezpieczenia JAKAR Tomasz Zaniewicz ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

PUSTAK OGRODZENIOWY
ERDOM | BRUK-BET DESIGN
TEL. 500 599 111
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a
TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

SKLEP Auto-Car MOTORYZACYJNY
SKLEP MOTORYZACYJNY AUTO-CAR
725-560-760, 600-225-189
Międzyrzec Podlaski, ul. Staromiejska 40

N 855 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl e50403d785

S T O P K A
wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:
Monika Najdyhor
manager ds. reklamy
tel. 515 895 342
najdyhorwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Co stracone, to już niepoliczone

W mieście łagodniej

Bialscy radni potrafią zaskakiwać. Wydawało się, że w upolitycznionej Radzie Miasta panuje podobny klimat, jak w powiatowej, czyli zgrzytanie zębami i wilcze ataki stada...

Jest jednak lepiej. Oto na facebookowym profilu radnych klubu Zjednoczonej Prawicy pojawił się akcent składania życzeń rajcom z innych klubów. Ciepłe serdeczności z okazji urodzin popłynęły do radnego Jana Jakubca z Białej Samorządowej. Czy kiedykolwiek będzie to możliwe w Radzie Powiatu Bialskiego, gdzie słychać zdalne ryki, donosy i ataki polityczne?

Łopatą, a nie miotełką

W Białej Podlaskiej niosą się zachwyty nad znalezionymi kawałkami kafli i zbitą porcelaną z Radziwiłłowskiej farfurni. Do tego odsłonięto wyszczerbione fundamenty pałacu.

Bardzo potrzebne i wskazane prace archeologiczne powinny jednak wyprzedzać wejście ciężkiego sprzętu do Parku Radziwiłłowskiego. Teraz muszą być prowadzone na chybcika łopatą, a nie miotełką. Gdyby rok wcześniej na miejscu pałacu i w okolicy ruszono z wykopaliskami, może ziemia ujawniłaby ważniejsze tajemnice? Przed kilkoma laty trzeba było zasypać odsłonięte ślady przeszłości, w tym m.in. oryginalną fontannę. Dla potomnych. Czy znowu piękne ślady sprzed wieków zostaną pogrzebane na lepsze czasy?

Co zostało stracone, to już niepoliczone.

Fot.Marek Pietrzela

Na elektronicznych wyświetlaczach w Białej Podlaskiej, co pewien czas pojawia się najlepsza wersja rozkładu jazdy, czyli awaryjna niemoc...

Burmistrz, to potęga!

W małym miasteczku Terespol rośnie potęga burmistrza. Dzięki silnym politycznie protektorom uzyskuje wsparcie i podnosi swoją pozytywną samoocenę. Ostatnio nawet podpisał umowę na wzniesienie budynku komunalnego. Jacek Danieluk poszybował w górę.

To on niedawno wystąpił z ostrym pismem do marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego. Przypomniał morał Jana Kochanowskiego, jak to Polak może być głupi po szkodzie. Aluzja wiadoma.

Wyznał, że jego wyborcy pytają o „przyczyny zwlekania w sytuacji kryzysowej z wyznaczeniem posiedzenia plenarnego Senatu, którego przedmiotem miałoby być rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm ustawy o Funduszu Pomocy. Jacek Danieluk zarzucił marszałkowi, że lęka się, iż przyczyną jest „obstrukcyjna koteryjność" (styl właściwy pewnemu senatorowi). Zaapelował o „zdynamizowanie prac nad przedmiotową ustawą". W dodatku umieścił skan z tego pisma na facebookowym profilu miasta Terespol.

Powiatowy radny Wojciech Mitura czujnie wykrył, że w Sejmie nie procedowano „ustawy o Funduszu Pomocy". Zapewne burmistrzowi chodziło o ustawę dotyczącą ratyfikacji Funduszu Odbudowy...

Burmistrz zaprezentował też na miejskim profilu zdjęcie z wręczania gadżetów odblaskowych Euroregionu Bug. Obok dyrektor sekretariatu Stowarzyszenia Samorządów Euroregionu i dyrektora Zespołu Szkół Publicznych nr 1 pozował Jacek Danieluk. W pomieszczeniu wszyscy byli bez masek.

Pomyśleć, że premier na spotkaniach prezentuje się w maskach. W caracie terespolskim mógłby poczuć się luźniej...

Poślizg z rozkładem

W minionym tygodniu wraz z przywróceniem nauki w wielu szkołach, ze względu na dojazdy uczniów, zmienił się rozkład jazdy bialskich autobusów. Chociaż Miejski Zakład Komunikacyjny ogłosił w poniedziałek powrót normalnego rozkładu jazdy przygotowanego na dni robocze, to jednak w Internecie informacja szwankowała.

Do piątku internetowa wersja rozkład jazdy (http://rozklad.mzkbp.pl/) podświetlała wersję na „dni robocze wolne od nauki". Ot, tydzień spóźnienia, pewnie w komunikacji to drobiazg...

Marian Empi

Nie ustąpił pierwszeństwa rowerzyście

11 maja przed godziną 16.00 na ulicy Brzeskiej w Białej Podlaskiej, kierujący samochodem osobowym marki Skoda, 55-letni mieszkaniec miasta, wyjeżdżając z posesji nie udzielił pierwszeństwa rowerzyście. 41-letni bialczanin doznał obrażeń i trafił do szpitala.

Maciej Maciejuk

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi

Pijacki rajd z finałem w kwitnącym rzepaku

Noc w policyjnym areszcie spędził 38-letni mieszkaniec gminy Konstantynów. Został zatrzymany po tym, jak zakończył jazdę na „na podwójnym gazie" na polu rzepaku.

Policjanci ustalili, że na koncie 38-latka figuruje zakaz kierowania pojazdami, a auto, którym podróżował, zostało skradzione z jednej z pobliskich posesji.

Komentarze internautów

Marcin: Olej napędowy mu zapewne się skończył i myślał, że pojedzie na rzepakowym.
Piotr: Ojciec Mateusz miałby zagwozdkę.
Mirek: Rzepakowe... pole rośnie obok mnie. W rzepakowym polu jak warzywo tkwię...
Kamil: Myślałem, że jakaś sesja zdjęciowa.

Więcej komentarzy znajdziesz na Fb „Biała Się Dzieje", „Międzyrzec Się Dzieje" oraz „Wspólnota Bialska" i „Wspólnota Międzyrzecka".

Maciej Maciejuk

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Zdjęcie volkswagena w tak pięknych okolicznościach przyrody okazało się sporym hitem w internecie

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Centrum Medyczne MEDIKUZ
Al. 1000-lecia 4, Biała Podlaska
Tel. 536 825 825
www.medikuz.com
cmmedikuz@gmail.com

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Sidorska 105a, Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

CLINICA AL DENTI
STOMATOLOGIA I IMPLANTOLOGIA
Lek. dent. Michał Kubiszyn
ul. Piłsudskiego 83, Międzyrzec Podlaski
Tel. 502 336 766

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 650 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

POMOC DROGOWA

AUTO HOL SERWIS 24h
Biała Podlaska
Tel. 783 750 150

FINANSE

Biuro Rachunkowe Grzegorz Kutczyński
ul. Jana Pawła II 14A-15
Międzyrzec Podlaski
Tel. 606 394 401 / 83 371 71 15

Biuro Rachunkowe KONSALDO
Paweł Puszkarski, ul. Piłsudskiego 90
21-500 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 371 73 60

Biuro Rachunkowe Buchalter Jarosław Wiśniewski
ul. Kasztanowa 34, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 798 229
ksiegowy@hot.pl
buchalter-biuro-rachunkowe.pl
iksiegowy.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Zakład Pogrzebowy „Argus"
ul. Nowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 509 208 529
Czynne całą dobę

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

eprasa.pl e50403d785

Duże zainteresowanie mieszkańców Białej Podlaskiej. Zebrano setki podpisów

Bialczanie chcą miejskiego programu in vitro

Sukcesem okazała się zbiórka podpisów pod obywatelską uchwałą, dotyczącą wprowadzenia programu in vitro w mieście. Udało się zebrać blisko 600 podpisów. - Mieliśmy dużo telefonów z gratulacjami, z prośbą o dosłanie list, co się wcześniej nie zdarzało - mówi jeden z członków komitetu zbierającego podpisy.

Fot.Maciej Maciejuk

Komitetowi udało się zebrać blisko 600 podpisów za miejskim programem in vitro

Izabela Rozmysł
- Rodzice, którzy się starają o potomstwo zostali skrzywdzeni przez Radziwiłła. Postanowiłam przyłączyć się do komitetu i do zbierania podpisów. To bardzo potrzebny program, nie tylko w dużych miastach

Fot.Jerzy Szubiela

Jakub Motyczka
- Liczę, że wszystkie kluby w bialskiej Radzie Miasta będą popierać nasz program

Fot.Marek Pietrzela

Riad Haidar, znany lekarz i poseł
- Znam ludzi z lewicy i prawicy, którzy chcą, a nie mogą mieć dzieci

Przypomnijmy, że z inicjatywą wystąpiło bialskie skrzydło Inicjatywy Polskiej, które przygotowało uchwałę miejskiego programu in vitro. Musieli zebrać co najmniej 300 podpisów, żeby radni mogli zdecydować, czy wejdzie on w życie.

Entuzjastyczne podejście

Dzięki temu programowi 10 par w mieście w ciągu dwóch lat dostanie dofinansowanie programu in vitro. Okazało się, że mieszkańcy miasta bardzo entuzjastycznie przyjęli pomysł. Zebrano blisko 600 podpisów.

- Mieliśmy dużo telefonów z gratulacjami, z prośbą o dosłanie list, co się wcześniej nie zdarzało. Ludzie sami zbierali podpisy. Chcieli robić to dalej, ale musieliśmy już złożyć tę uchwałę - mówi Jakub Motyczka z komitetu zbierającego podpisy. Zaprasza wszystkich radnych do dyskusji na temat programu i głosowania za tą propozycją.

- Program to koszt rzędu 40-50 tys. zł przy pięciu parach rocznie. Dla budżetu miasta to niewiele. A radości rodziców z urodzeń dziecka nic nie zastąpi - dodaje Motyczka.

Nie tylko miasto?

Do komitetu dzwoniła kobieta z gminy Biała Podlaska i pytała, czy projekt in vitro będzie obejmował też gminę.

- Prosiła o pomoc w zorganizowaniu zbierania podpisów. Złożymy taki projekt do Urzędu Gminy, zbierzemy podpisy. Odzew powinien być taki sam - liczy Motyczka.

Według posła i lekarza Riada Haidara, to „daleko idący projekt, który ma służyć wielu tysiącom ludzi, którzy chcieliby mieć potomstwo, a z powodów medycznych nie są w stanie".

Jakie są społeczne skutki dotychczasowych programów in vitro? - To metoda oparta na zasadach nauki. W bardzo krótkim czasie, gdy program został ogłoszony przez rząd PO-PSL, urodziło się ponad 22 tys dzieci. Skorzystało z niego prawie 20 tys. par - mówi poseł Haidar. Przypomnijmy, że w 2016 roku ówczesny minister zdrowia Konstanty Radziwiłł zlikwidował program in vitro. - Zamiast niego został wdrożony program prokreacyjny. Wydano na niego prawie 50 mln zł, urodziło się zaledwie 240 dzieci. To 0,05 proc. na jedną parę - zauważa Haidar.

Poparcie lewicy i prawicy

Poseł liczy, że władze Białej Podlaskiej i radni podejdą do tematu entuzjastycznie i znajdą pieniądze w budżecie. - Jestem gotów do współpracy jako lekarz, by wdrożyć odpowiednie metody i zrealizować cel. Znam ludzi z lewicy i prawicy, którzy chcą, a nie mogą mieć dzieci - dodaje poseł KO.

Projekt będzie prawdopodobnie rozpatrywany na najbliższej sesji Rady Miasta.

Maciej Maciejuk

Zaprezentują się zespoły, soliści i grupy teatralne

Pod koniec maja w gminie Drelów zorganizowany zostanie Powiatowy Przegląd Kapel i Śpiewaków Ludowych oraz Powiatowy Przegląd Teatrów Obrzędowych.

Impreza odbędzie się 30 maja (niedziela) o godzinie 10 w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Drelowie. Na przeglądach zaprezentują się przedstawiciele folkloru powiatu bialskiego: zespoły śpiewacze, soliści, instrumentaliści oraz grupy teatralne, podtrzymujące dawne zwyczaje i obrzędy.

- Jesteśmy ciekawi, komu uda się zakwalifikować na Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą, Festiwal „Sabałowe Bajania" w Bukowinie Tatrzańskiej lub na 47. Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych - zapowiada Gminne Centrum Kultury w Drelowie.

Ze względu na aktualnie panujące obostrzenia, przeglądy odbędą się bez udziału publiczności. Szczegóły znajdują się na stronie internetowej www.gck.drelow.pl.

(McM)

Wypił za dużo i uszkodził roletę w sklepie

BIAŁA PODLASKA: Za uszkodzenie rolety antywłamaniowej w drzwiach jednego ze sklepów odpowie 35-letni mieszkaniec miasta.

W połowie kwietnia bialscy policjanci powiadomieni zostali o uszkodzeniu rolety antywłamaniowej zainstalowanej w drzwiach jednego ze sklepów na terenie miasta. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonego na kwotę ok. 800 zł. Mężczyzna nie podejrzewał nikogo o wandalizm.

Policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu ustalili, kto jest za to odpowiedzialny. Okazało się, że jest to 35-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy.

- Swoje zachowanie tłumaczył wypitym tego dnia alkoholem - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

R E K L A M A

R E K L A M A

ROB-BUD
OKNA Z PCV I DREWNA
DRZWI, BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN
renomowani producenci, nienaganna jakość,
niskie ceny, sprzedaż ratalna,
specjalistyczny montaż, gwarancje
Biała Podlaska, ul. Łomaska 25 | 668 254 302
www.rob-bud.net.pl | robbud1@o2.pl

USŁUGI MINIKOPARKĄ
I KOPARKO-ŁADOWARKĄ
ROBOTY DROGOWE
PBUH SŁAW-BUD
TEL. 507 072 549 | ul. Terespolska 6, 21-530 Piszczac

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES
Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl e50403d785

Samorządowiec, pielgrzym, większości znany jako sprzedawca w sklepie papierniczym

Jacek Janowski - zwycięski wojownik Boga

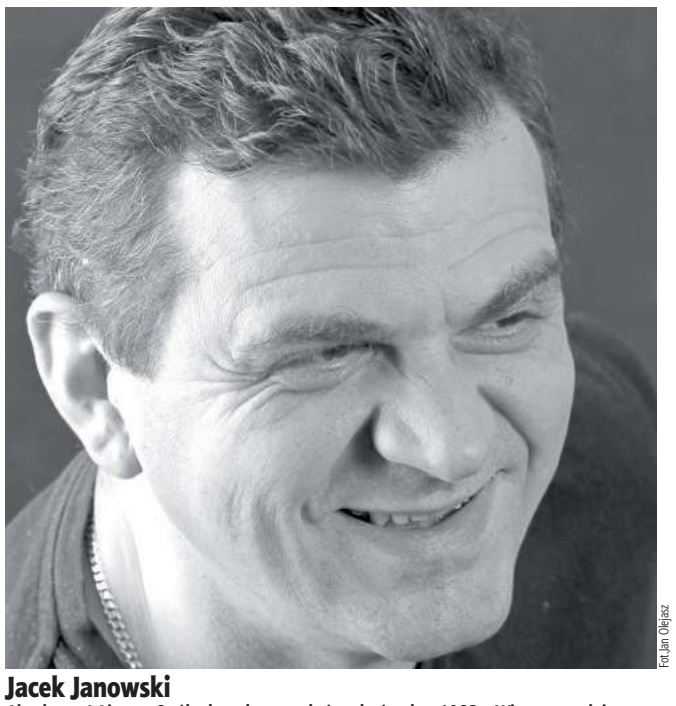

Fot.Jan Olejasz

Jacek Janowski
Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego, które ukończył w 1982 r. Wiceprzewodniczący Rady Miasta od 24 sierpnia 2000 roku, od 24 marca 2003 r. radny. Był w Radzie Miasta dwóch kadencji. Wieloletni uczestnik Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę. Redaktor Katolickiego Radia Podlasie, działał w parafialnej Grupie Żywego Słowa „Logos".

Fot.MO

Jacka Janowskiego żegnali przyjaciele, koledzy, bliżsi i dalsi znajomi. Wielu wspominało jego piękny głos, słyszany podczas czuwań modlitewnych w kościele Św. Trójcy, zaangażowanie Jacka w życie wielu wspólnot: Ruchu Światło-Życie, Odnowę w Duchu Świętym...

Fot.I Wlizło

Jacek Janowski zmarł w dniu pogrzebu jego mamy, Aleksandry Janowskiej. - Pani Ola zdążyła się już wstawić u Boga... i w dniu swojego pogrzebu zabrała do Ojca swojego syna - napisał na Facebooku przyjaciel rodziny Janusz Wlizło

Fot.podlasie24

ks. Jerzy Janowski,
brat zmarłego

Zabierasz ze sobą jakąś część naszego serca

Byłeś wierny Bogu w codziennych, zwykłych sprawach. Te zwykłe sprawy są wielkością Twego życia. Te małe czyny, które wykonywałeś jako ojciec, brat, dziadek, kuzyn, kolega, obywatel, radzyniak, sprawiły, że jesteś w sercach wielu. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus powiedziała, że ostatni wieczór naszego życia jest pierwszym porankiem naszej wieczności.

Fot.FB

Paweł Janowski SDS,
salwatorianin, syn śp. Jacka

Tata z mamą są już zanurzeni w miłości Boga

Po śmierci mamy, tata często słuchał płyty Agaty Budzyńskiej: „Dni człowieka są jak trawa". Godzinami. Te teksty znam na pamięć. Dedykuję je Wam - przyjaciołom i rodzinie: „I dziś, właśnie dziś, spotykam Cię, Panie na drodze. Dzięki Tobie mogę kochać, jestem szczęśliwy, jest mi dobrze". Wierzę, że te słowa dzięki Waszej modlitwie i miłości do mojego ojca dziś się spełniają.

Fot.mm

Adam Świć,
dyr. domu kultury w Kocku

Miał w sobie to „coś"

Bliskiego kolegę żegna się bardzo trudno. Za dużo wspomnień, wspólnych chwil. Nie pojedziemy już z ekipą na weekend do Lwowa, czy na dłuższą wyprawę ukraińską lub białoruską. Jacek to był dobry duch tych wyjazdów - zawsze w dobrym nastroju, który udzielał się innym. Miał w sobie to „coś", że się go po prostu lubiło. Nigdy nie narzucał się ze swoim zdaniem, nie próbował przekonywać do własnych racji. Choć np. w swojej trafnej diagnozie polskich spraw i potrzeb wyprzedzał wielu o dobrych kilka, kilkanaście lat. Będzie mi Go brakować. Już brakuje.

Fot.mp

Mateusz Orzechowski,
prezes Wydawnictwa Wspólnota

Zawsze pogodny i wyważony

W jednym z pierwszych numerów Wspólnoty przeprowadziłem wywiad z Jackiem, wówczas wiceszefem Rady Miasta. Dziś przeczytałem ten artykuł. Nudny. Bo Jacek nie parł do sporów, nie krytykował. Zawsze pogodny i wyważony. Wtedy zabiegał o próg zwalniający przy szkole „dwójce". Dziś ten próg jest... Moje wspomnienia Jacka, to miłe sercu obrazy: sylwester z kuligiem u Niego w Paszkach, fantastyczna podróż busem, którą On zorganizował po Kresach: Lwów, Kamieniec Podolski... Długie rozmowy o polityce, którą bez żalu opuścił, ale chętnie mi o niej opowiadał na zapleczu swego sklepu, z nierozłącznym papierosem w ustach. Wreszcie spotkania w Jego domu, po których u Niego nocowałem, bo jako nieradzyniak nie miałem gdzie... Wreszcie nasze wesele, na które z Gosią nie zamówiliśmy kamerzysty, ale i tak powstał wzruszający film. Nakręcił go Jacek.

Radzyń Podlaski: We wtorek, 18 maja, po ciężkiej chorobie nowotworowej zmarł Jacek Janowski. Odszedł w dniu pogrzebu swojej mamy, Aleksandry. Miał zaledwie 57 lat. Jego mszę św. pogrzebową koncelebrowało kilkunastu kapłanów, żegnały go tłumy radzyniaków.

- Pani Ola zdążyła się już wstawić u Boga... i w dniu swojego pogrzebu zabrała do Ojca swojego syna - napisał na Facebooku przyjaciel rodziny, Janusz Wlizło.

Wielu radzyniakom Jacek był znany jako właściciel sklepu papierniczego przy ul. Ostrowieckiej, a później Warszawskiej.

„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem"

- Powiedziałeś mi w wieczór przed śmiercią: „Jerzyk, ty i Paweł chcecie, żebym chodził, a dla mnie pokonaniem szczytu jest dojście do łazienki, a powrót to dwa takie wysiłki" - wspominał w pogrzebowej homilii brat zmarłego, ks. Jerzy Janowski.

- Dzielnie znosiłeś chorobę, bez narzekania. Przepraszamy Cię, że śmierć, która dla Ciebie była dopełnieniem oczekiwania - dla nas była momentem walki z Bogiem, by nasza wola się stała.

Kaznodzieja powrócił wspomnieniami do rodzinnego domu. - Byłeś oczekiwaną radością rodziców. Podziwiałem Cię, gdy tata zmarł nagle, poszedłeś na zegarmistrzostwo, przejąłeś po nim zakład. Ze względu na miłość do taty, na wartość jego życia. Twoją motywacją była troska o sytuację miejsca, byt rodziny. Twoja przyjaźń z naszym sąsiadem Jankiem, nigdy się nie pokłóciliście. Wspólne wyjazdy, te małe piękne pobyty - to wspólne radowanie się było wielbieniem Boga.

„Janosik"

- Tak nazywaliśmy Jacka w liceum i oazie - wspomina koleżanka, Anna Pajdosz. - Był tam bardzo ważną osobą, świetnym organizatorem. Zapamiętałam go jako nad wiek poważnego, zdyscyplinowanego, ale radosnego chłopaka. Brał udział w strajku szkolnym w obronie krzyża, organizował modlitwę na korytarzu w czasie przerw. Wiele lat służył do mszy jako ministrant, lektor.

- Nazywaliśmy go tak trochę od nazwiska, ale Janosik to postać legendarna: sprawiedliwa, odważna, waleczna, dotrzymująca słowa. Taki był Jacek - mówiła podczas mszy św. pogrzebowej w imieniu społeczności szkolnych kolegów, Ewa Śliwińska.

Hanusia „wpadła mu w oko"

- Nigdy nie zabiegał o poklask, rozgłos. Był zawsze sobą - wspominała Śliwińska. - Może dlatego, że był synem najbardziej znanego w Radzyniu zegarmistrza, dzięki niemu byliśmy wielką całością. Po pewnym czasie, nie dało się nie zauważyć, pewna koleżanka „wpadła mu w oko". Ale miał trudny orzech do zgryzienia - była to Hanusia, córka naszego wychowawcy, prof. Paśnikowskiego, nauczyciela matematyki. Wymagało to od niego - oprócz wielkiego uczucia do Hani - wielkiego aktu odwagi. Od razu znalazł się pod „specjalnym nadzorem" profesora.

Utalentowany

- Był umysłem humanistycznym z duszą wyjątkowego artysty, człowiekiem wielu talentów. Otrzymał wiele darów od Pana Boga, których nie zakopał. Co było Jego największym darem? Wielkie, wrażliwe serce i niezwykle czuła dusza. Pięknie śpiewał, grał na gitarze. Miał aktorski, radiowy głos. Dusza towarzystwa. Reprezentował klasę we wszystkich zawodach sportowych, szanując słabszych - wspominała koleżanka z LO.

Człowiek wiary

- Pamiętam go podczas wycieczki szkolnej do Warszawy z 13 maja 1981 roku. Jechałam w tym samym autobusie, atmosfera jak to na wycieczce i nagle słyszymy w radio informacje o zamachu na papieża. Cisza, jaka wtedy nastała, nagle została przerwana spontanicznym wystąpieniem Jacka, który wezwał wszystkich do modlitwy za Ojca Świętego. Wszyscy posłusznie zaczęli pod jego przewodnictwem odmawiać różaniec i tak, modląc się, dojechaliśmy do samego Radzynia - wspomina Anna Pajdosz.

Wielu wspomina jego piękny głos, słyszany podczas czuwań modlitewnych w kościele Św. Trójcy, zaangażowanie Jacka w życie wielu wspólnot: Ruchu Światło-Życie, Odnowę w Duchu Świętym.

Żona Hanka była Jego wielką miłością

- To była potężna, piękna miłość. Dwaj synowie: Piotr i Paweł. Później straszna wiadomość, zapierająca dech: Hanka miała wypadek pod Janowem Lubelskim. Pięć tygodni czuwania przy jej szpitalnym łóżku. Byłeś tam codziennie, od rana do wieczora. Byłeś z nią w modlitwie, trosce, wreszcie śmierci... - wspominał ks. Jerzy, przypominając prośby Jacka: „Nie mów mi o żeniaczce". Ta miłość do niej trwała przez całe Twoje życie... Byłeś blisko niej, ona blisko Ciebie. Teraz jesteście razem - dodał w homilii ks. Jerzy.

- Okrutnie go los doświadczył. W wieku 35 lat zostać wdowcem, z dwójką małych synków - to jest tragedia. Teraz po latach to wiemy, kiedy jesteśmy ojcami, matkami - mówiła Śliwińska. - Musiał być ojcem i matką. Nie bez znaczenia jest pomoc jego mamy i całej rodziny. Dla swoich synów był największym autorytetem. Swojej żonie pozostał wierny do końca swoich dni. Taka miłość zdarza się w książkach albo w filmach.

Nie dał się nie lubić

- Niesamowity człowiek, zawsze ciepły i skory do rozmowy. Po prostu się go lubiło i lubi nadal. I pierwsza myśl, że spotkał kochaną żonę, która odeszła tak młodo i dawno. Wierzę w to, że znowu są razem - powiedziała Marta Skowron.

Już nikt tak jak Ty nie zaśpiewa „Atamana" ...

- Twoja towarzyska dusza, otulająca wszystkich wokół swoim ciepłem zostanie z nami. Bez Ciebie będzie na pewno już smutniej, ale kiedyś się przecież pośmiejemy jeszcze razem... Twoje pogodne usposobienie i poczucie humoru powinno być eksportowane jako towar unikatowy - tak sąsiada z ul. Parkowej wspomina Janusz Wlizło.

„A my się spotkamy dopiero w niebieskiej piwiarni za barem"

Na swoim profilu na Facebooku, przyjaciel Witold Zabielski umieścił nagranie, na którym Jacek w kapeluszu i czarnych okularach śpiewa piosenkę rosyjskiego barda, Bułata Okudżawy:

Co było - nie wróci
I szaty rozdzierać na próżno
Cóż, każda epoka ma własny porządek i ład
A przecież mi żal, że w tych drzwiach nie pojawi się Puszkin
Tak chętnie bym dziś, choć na kwadrans, na koniak z nim wpadł.

Jakub Hapka

eprasa.pl e50403d785

Za chwilę rusza Budżet Obywatelski

W Międzyrzecu rusza piąta odsłona Budżetu Obywatelskiego. Od tego roku mieszkańcy miasta wybiorą dwa zadania do realizacji: inwestycyjne lub remontowe i społeczne.

Swoje projekty do programu na 2022 r. mieszkańcy będą mogli zgłaszać o 1 do 30 czerwca. Zadania mogą mieć charakter inwestycyjny lub remontowy oraz społeczny. Wartość całego budżetu to 100 tys. zł, w tym na zadania społeczne może być przeznaczone 10 tys. zł.

- Warto zastanowić się nad projektami, które można zaproponować do realizacji. Weryfikacja zgłoszonych pomysłów potrwa do końca sierpnia. Od 1 do 14 września będzie trwało głosowanie internetowe - zachęca międzyrzecki magistrat.

W ubiegłym roku mieszkańcy zdecydowali o budowie parkingu przy cmentarzu komunalnym. Inwestycja zostanie zrealizowana w trzecim kwartale tego roku.

Więcej informacji na www.miedzyrzec.pl w zakładce Budżet Obywatelski 2022 i na stronie miedzyrzec.budzet-obywatelski.org.

Maciej Maciejuk

Święto Kolorów

Święto Kolorów odbędzie się w Parku Potockich już 5 czerwca. Wstęp jest darmowy, impreza odbędzie się w godzinach 15-19.

Organizatorzy przygotowali aż dziewięć kolorów proszków. Będzie też muzyka didżejska, kolorowa wata cukrowa, bazooki CO2 oraz strefa foodtruck.

- Daj się ponieść kolorowemu szaleństwu! Przyjdź ze swoimi znajomymi i wspólnie pokolorujcie się nawzajem w rytm najlepszej muzyki - zachęcają organizatorzy wydarzenia.

(McM)

Błogosławieństwo św. Jana Pawła II. „A papieskie westchnienie, to pamięć, że mamy polskie korzenie"

Międzyrzecki Ojciec Święty. Hołd na szkle malowany

Postać papieża Jana Pawła II na zawsze pozostała w Międzyrzecu, nie tylko w sercach wielu mieszkańców, ale także na obrazach. Ojciec Święty został bowiem namalowany na szkle przez miejscowego artystę-hobbystę Kazimierza Kubiszyna, emerytowanego lekarza.

- Papież pochyla się nad naszym miastem w charakterystycznej dla niego pozie, błogosławi mieszkańcom Międzyrzeca i zachęca: „Pamiętajcie o swoich korzeniach" - tak Beata Kubiszyn-Puka, córka doktora i malarza, przybliża ideę tej pracy w 101. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II.

Fot. Beata Kubiszyn-Puka

Kazimierz Kubiszyn. Nad nim obraz, na którym Jan Paweł II pochyla się nad Międzyrzecem Podlaskim

W trudnych życiowych chwilach modlimy się o wstawiennictwo Świętego w rozwiązywaniu problemów

Obraz znajduje się w międzyrzeckim domu Alicji i Kazimierza Kubiszynów.

- Namalowałem go z wielkiej potrzeby serca. Chciałem oddać hołd Ojcu Świętemu. Pragnąłem także, żeby ten Dobry Pasterz na zawsze został z nami. Często rozmawiamy z żoną, siedząc w fotelach pod tym obrazem, o zaszczycie, jaki spotkał Polskę dzięki pontyfikatowi naszego „papieża z dalekiego kraju", jak nazywali go Włosi – mówi autor.

Dodaje: - W trudnych życiowych chwilach modlimy się o wstawiennictwo Świętego w rozwiązywaniu problemów.

Podkreśla, że bardzo ważna dla tożsamości człowieka jest więź z bliskimi i miłość do swojej małej ojczyzny. Dlatego wraz z namalowaniem obrazu napisał wiersz „Korzenie" o wierze i wspólnocie.

- „A papieskie westchnienie to pamięć, że mamy polskie korzenie" - cytuje swój tekst.

Urodzony w 1933 roku w Jarczowie koło Tomaszowa Lubelskiego Kazimierz Kubiszyn, po ukończeniu lubelskiej Akademii Medycznej, trafił na stałe do Międzyrzeca, gdzie m.in. przez 13 lat był dyrektorem ZOZ.

Wybudował nowoczesną przychodnię przy ul. Warszawskiej i ośrodki m.in. w Tłuścu i Szóstce oraz modernizował miejscowy szpital. W latach 70. odkrył w sobie talent rzeźbiarski odziedziczony po dziadku. Zaczął też malować.

W ogólnopolskim konkursie „Papież na ziemi ojczystej" otrzymał wyróżnienie. Namalował ponad 1500 obrazów. Wiele jego prac trafiło za granice, z tego ponad 30 do Szwajcarii.

(Pim)

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smakuj życie!
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Międzyrzec Podlaski zrealizowała projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pn.
„Przebudowa stacji uzdatniania wody w Rogoźnicy"

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Działanie 6.4. Gospodarka wodno-ściekowa

Cel projektu: dostarczenie dobrej jakościowo wody konsumpcyjnej o odpowiednim ciśnieniu i odpowiedniej jakości na potrzeby mieszkańców, inwentarza oraz do celów przeciwpożarowych na terenie objętym projektem.

Zakres projektu obejmował: rozbudowę i przebudowę budynku technologicznego o pomieszczenie na agregat prądotwórczy, instalacje elektryczne, instalacje i obiekty technologiczne, wykonanie pełnej automatyki opartej o programowalny sterownik PLC, montaż instalacji fotowoltaicznej na potrzeby SUW o mocy 38,7 kWp.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 467 119,04 zł

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

W PORTAL INFORMACYJNY
bialasiedzieje.pl
miedzyrzec.24wspolnota.pl

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl e50403d785

Chory 62-latek stracił dach nad głową

Maryna Ciołek jest prawnym opiekunem Józefa Wasilewskiego. - Józek potrzebuje pełnej obsługi. Potrzebuje, żeby napalić w piecu, zrobić herbatę i ją posłodzić, naszykować ciuchy - opowiada

POWIAT ŁUKOWSKI Sąsiad ledwo go odratował. Musiał wyłamać zamknięte drzwi. Chory od ponad 40 lat pan Józef nie ma się gdzie podziać. Bliscy, przyjaciele i władze gminy ruszają z akcją odbudowy domu w Helenowie.

W czwartek, 6 maja, o godz. 20:54 straż pożarna została zaalarmowana, że płonie dom w Helenowie, w gminie Wojcieszków. Na miejsce pojechali strażacy z OSP Wojcieszków, OSP Świderki, OSP Wola Bystrzycka, dwa samochody z zawodowych strażaków z Łukowa, policja, pogotowie i pogotowie energetyczne.

Palił się parterowy, murowany dom, kryty eternitem. Całkowicie spłonęło jedno pomieszczenie wraz z wyposażeniem, poddasze i więźba dachowa.

- Byłam na podwórku. Obrządzałam. Wcześniej zaniosłam Józkowie kolację - opowiada Maryna Ciołek, która jest prawnym opiekunem Józefa Wasilewskiego. Pani Martyna chodziła do niego trzy razy dziennie. Nagle usłyszała huk, jakby tłuczone szkło. - Wyleciałam za obronę i zobaczyłam ogień - relacjonuje. Ruszyła na ratunek. Do pokonania miała może 200 metrów. Żeby dotrzeć do domu pana Józefa trzeba przejść polną ścieżką i małym zagajnikiem. - Zanim dobiegłam był tam już sąsiad. Na całe szczęście wyciągnął Józka, który się na noc zamyka. Musiał wyłamać drzwi. Uratował go - opowiada Ciołek.

Agnieszka Cieślak: Jeżeli komuś zostały pustaki czy cegła, czy drewno może pomóc. Ułatwiłoby to znacznie odbudowę tego małego domku

Zachorował jeszcze w liceum

Józefa Wasilewskiego świetnie zna Henryk Tymosz. Ten radny powiatowy z ponad 20-letnim stażem mówi „Wspólnocie", że jego młodszy kolega, z którym ganiał po okolicznych polach zachorował w liceum.

Martyna Ciołek zauważa, że z panem Józkiem postępuje się jak z dzieckiem. Wymaga on stałej opieki i dużo uwagi. - Józef potrzebuje pełnej obsługi. Potrzebuje, żeby napalić w piecu, zrobić herbatę i ją posłodzić, naszykować ciuchy, pomóc się wykąpać i ogolić, zrobić kanapki. Nawet jeżeli zaniosłem zupę w garnuszku, to trzeba mu ją nalać na talerz, bo on sobie sam nie naleje i postawić na stole - wylicza pani Martyna.

Dodaje, że były próby namawiania pana Józefa, aby korzystał z dziennych pobytów w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Bezskutecznie. - On najlepiej czuje się we własnych czterech ścianach. Innego miejsca nie akceptuje. Tam w Helenowie ma swoją enklawę - zauważa Henryk Tymosz.

Ruszyła akcja pomocy

Aktualnie pan Józef przebywa w szpitalu na lubelskich Abramowicach. Jest szansa, że wróci do odbudowanego już domu. Centrum Usług Wspólnych w Wojcieszkowie, którego podopiecznym jest Wasilewski policzyło, jakie i ile materiałów potrzeba na odbudowę domu (patrz ramka).

- Najważniejszy jest dach, który spłonął doszczętnie. Dom jest murowany. Ściany zostały. Okno jest plastikowe. Drzwi mamy - wylicza Mariola Ciołek.

- Gmina pomoże. Wysłaliśmy zapytanie ofertowe do firm budowlanych. Czekamy na odpowiedzi - informuje Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków. Pani wójt i rodzina proszą o pomoc. - Nie chodzi o pieniądze. Jeżeli komuś zostały pustaki czy cegła, czy drewno może pomóc. Ułatwiłoby to znacznie odbudowę tego małego domku - podkreśla Cieślak.

Będziemy śledzić losy pana Józefa i wierzymy, że w niedługim czasie poznacie Państwo szczęśliwy finał tej historii.

Łukasz Prusak

Materiały potrzebne do odbudowy:

- 2 palety suporexu całego;
- 1 paleta suporexu połówki;
- 150 cegieł;
- cement 6 worków (200 kg);
- klej do suporexu 14 worków (350 kg)

krokwie:
• 14 x 7 tj. 6mb x 7 szt.;
• 14 x 7 tj. 3 mb x 7 szt.;

jętki:
• 14 x 7 tj. 2,5 mb x 7 szt.;

łaty
• 6,5 mb x 22 szt.

belki
• 15 x 20 tj. 5 mb x 6 szt.;

murłaty
• 14 x 7 tj. 6 mb x 3 szt.;
deski calowe 0,5 m³

blacha trapezowa":
• 6 arkuszy tj. 6 mb;
• 6 arkuszy tj. 3 mb;
• blacha gładka 2 m ²
farmery 1 opakowanie.

Akcje koordynuje Centrum Usług Wspólnych w Wojcieszkowie.
Tel. 25 755 43 34

Henryk Tymosz: Józef najlepiej czuje się we własnych czterech ścianach. Innego miejsca nie akceptuje. Tam w Helenowie ma swoją enklawę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Układacz nawierzchni drogowych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Ładowacz nieczystości płynnych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji/mistrz produkcji	Radzyń/GFN	2800–3500 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony	Radzyń/Arma	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca-magazynier	Kock	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw	Radzyń/Euro-Trans	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Elektryk/automatyk	Radzyń/GFN	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik–pomocnik mechanika	Kępki/Agro-serwis	3500 zł/umowa o pracę
Kierownik wytwórni mas bitumicznych	Szóstka/Fedro	5000 zł/umowa o pracę
Operator wytwórni mas bitumicznych	Szóstka/Fedro	3000 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz	Turów	2800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pomocnik stolarza	Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektryka	Amelin	2800 zł/umowa o pracę
Piekarz	Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik	Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Wózkowy transprtu wewnętrznego	Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę
Fryzjer	Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Operator koparki jednonaczyniowej	Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego/pracownik placowy	Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki	Jabłoń/Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego	1474,5–2023 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi i konserwacji sieci komputerowej	Jabłoń/Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego	1770 zł/umowa o pracę
Ślusarz/mechanik	Dębowa Kłoda/HTS	3000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Kucharz kuchni orientalnej	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Lakiernik proszkowy	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Wulkanizator	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Specjalista sprzedaży internetowej	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Robotnik budowlany	Jelnica/Tadeusz Bogucki	2800 zł/umowa o pracę
Brukarz	Jelnica	2800 zł./umowa o pracę
Asystent ds. księgowości	Biała Podl./Biuro rachunkowe	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Międzyrzec/Triomix	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony	Biała Podl./Impel Facility	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy	Biała Podl./UBIT	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Ślusarz–spawacz	Sławacinek Nowy/ GALA BBG	4500 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy	Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pakowacz ręczny	Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Asystent księgowego	Sławacinek Nowy/ GALA BBG	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik przygotowujący fast -food	Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Dyrektor generalny	Małaszewicze	5000 zł/umowa o pracę
Kierownik zakładu/kierownik zmiany	Biała Podl./WIMAX	5000 zł/umowa o pracę
Asystent medyczny	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Serwisant–monter sieci telekomunikacyjnych	Biała Podl./Telekom	2800 zł/umowa o pracę
Żałobnik	Wisznice/Granit	6000 zł/umowa o pracę
Elektromonter	Biała Podl.	2800–3000 zł/umowa o pracę
Pracownik pomocniczy	Biała Podl./POL-KRES AGRA	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Kierowca sam. dostawczego	Międzyrzec/Polar	1400 zł/umowa o pracę
Tynkarz	Biała Podl.	4000–6000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka	Biała Podl.	1400-2100 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany (wykończeniowiec)	Dobryń Duży/Eurotrans	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny	Biała Podl./VIKKING KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę

eprasa.pl e50403d785

Ten poród wstrząsnął Polską

Dziewczynka zmarła kilkanaście dni po pierwszych urodzinach

Kilkanaście dni po swoich pierwszych urodzinach zmarła Eliza. To dziewczynka, która pomimo bezproblemowej ciąży, po porodzie w parczewskim szpitalu przez wiele miesięcy walczyła o życie. – Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko – napisała pani Natalia, jej mama, w mediach społecznościowych. Na razie nie wiadomo jednak, w jakim stopniu do zgonu przyczyniły się komplikacje poporodowe, bo dziewczynka była zakażona koronawirusem.

Pani Natalia i pan Robert byli parą od kilku lat. Oboje wychowywali się w niepełnych rodzinach, dlatego chcieli stworzyć własną. Kiedy kobieta skończyła 18 lat, zdecydowali się na dziecko.

Ciąża przebiegała bez problemów

Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina, gdzie pani Natalia chciała urodzić. Z powodu pandemii i rozpoczętej przed terminem akcji porodowej, musiała jednak pojechać do najbliższego szpitala - w Parczewie.

Dramat rozegrał się na początku maja ubiegłego roku. Sprawę ujawniła redakcja TVN Uwaga.

– Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę. Zalecił oksytocynę i poszedł sobie – opowiadała pani Natalia.

Zero punktów w sakli Apgar

– Położna naprawdę się starała. Lekarz się ze mnie śmiał. Powiedział coś w stylu: Chciałaś dziecko? Umiałaś je zrobić? To teraz masz – relacjonowała kobieta dziennikarzom TVN.

Wszystko wskazywało na to, że funkcje życiowe dziecka były zagrożone, ale kobiecie kazano przejść o własnych siłach do innej sali.

– Kiedy akurat byłam podpięta pod KTG, dziecku zaczęło spadać tętno. Nie wiadomo, ile razy to miało miejsce, bo nie byłam cały czas monitorowana. Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć. Oni to widzieli i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, to się okazało, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: będzie cięcie – opowiadała pani Natalia.

Jej córeczka przyszła na świat 8 maja ubiegłego roku.

– Dotarło do mnie po chwili, że Eliza nie płacze. Spytałam dlaczego, ale mnie ignorowano. Zaczęłam bardzo krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam: Zamknij pysk i się nie drzyj – wspominała młoda matka.

Fot. Archiwum prywatne

Pani Natalia: Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko. Niech Pan Bóg ma Cię w opiece. Ja zawsze będę miała Cię w sercu.

Śledztwo ws. porodu wszczęła w ub. roku Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Jest w toku, nikt nie usłyszał zarzutów

Eliza, jej córeczka, dostała zero punktów w sakli Apgar. Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie rozpoczęto walkę o jej życie. Dziewczynka nie widziała, nie płakała, nie potrafiła ssać. Miała ostrą padaczkę. Jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach. Śledztwo ws. porodu wszczęła w ubiegłym roku Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Jest w toku. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że nikt nie usłyszał w tej sprawie zarzutów.

„Ja zawsze będę miała Cię w sercu"

W pomoc dziewczynce zaangażowali się internauci. Na Facebooku powstała grupa „Licytacje dla Elizy Ziółkowskiej - walczymy o lepsze jutro". Ludzie dobrej woli wpłacali pieniądze na leczenie dziewczynki. Jej stan niedawno się pogorszył.

– Eliza i Robert mają covida. Nadal nie wiadomo, czy Eliza dożyje rana. Bardzo ją kochamy. Lekarze robią wszystko, żeby ją ratować – relacjonowała kilka dni temu na Facebooku pani Natalia.

Walka o życie dziewczynki skończyła się niepowodzeniem. Eliza zmarła rok po pierwszych urodzinach, o czym w niedzielę wieczorem poinformowała na Facebooku pani Natalia.

– Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko. Niech Pan Bóg ma Cię w opiece. Ja zawsze będę miała Cię w sercu – napisała pani Natalia. Jej córeczka odeszła kilkanaście dni po pierwszych urodzinach.

Starosta: Przyłączam się do kondolencji

Starosta Janusz Hordejuk, który w czasie niefortunnego porodu był dyrektorem parczewskiego szpitala, przyznaje, że śmierć dziewczynki to fatalna wiadomość.

– Przyłączam się do kondolencji, kosztowało to rodzinę sporo zdrowia i wyrzeczeń. Jest to ostatnia rzecz, jaką byśmy życzyli młodym rodzicom – przyznaje starosta i dodaje, że załoga szpitala przeżyła tamten poród bardzo mocno.

Hordejuk uważa, że jest za wcześnie na ogłaszanie, czy ktoś powinien ponieść konsekwencje za problemy zdrowotne, z jakimi zmagała się dziewczynka po porodzie.

– Analizowaliśmy nasze postępowanie i nie stwierdziliśmy istotnych niedociągnięć, aczkolwiek zdarzenie miało negatywny wpływ na opinię o naszej porodówce. Liczba porodów spadła – przyznaje J. Hordejuk.

Kondolencje składa też Tomasz Pyter, zastępca dyrektora szpitala ds. lecznictwa. – Jest mi bardzo przykro z powodu śmierci dziewczynki, składam wyrazy współczucia. Jestem człowiekiem wrażliwym na krzywdę innych, zwłaszcza jeśli cierpią dzieci – powiedział nam Pyter.

Z kolei jego zdaniem trudno powiedzieć, w jakim stopniu zdarzenie z ubiegłego roku miało wpływ na liczbę porodów w parczewskim szpitalu.

– W ostatnim czasie ogólnie rodzi się mniej dzieci. Na logikę ta sytuacja mogła się do tego przyczynić, ale nie prowadziliśmy sprawie szczegółowych badań w tej kwestii – dodał T. Pyter.

Grzegorz Rekiel

Obwodnica Łukowa ma mieć 9,5 km. Pojedziemy nią 80 km/h

Znamy wstępną długość i wstępne daty, w których powstawać będzie przyszła, duża obwodnica Łukowa.

Do magistratu dotarło pismo będące odpowiedzią na pytania wystosowane przez władze miasta. Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad podzielił się kilkoma istotnymi informacjami na temat planowanej inwestycji.

Według pisma z 17 maja obwodnica ma liczyć długość około 9,5 kilometra i ma łączyć drogi krajowe nr 63 i 76. Droga na całej długości ma biec w nowym korytarzu, tzn. ma być zrealizowana zupełnie od podstaw, bez wykorzystania istniejących odcinków dróg.

Inwestycja ma mieć następujące parametry techniczne: klasa techniczna drogi: GP (droga główna ruchu przyspieszonego); prędkość projektowa: 80 km/h (w terenie niezabudowanym), 60 km/h (w terenie zabudowanym); przekrój poprzeczny: 1 x 2; szerokość pasa ruchu: 3,50 m; nośność nawierzchni: 115 kN/oś.

W tym kwartale ma zostać podpisana umowa na dokumentację techniczną przyszłej drogi.

Ministerstwo Infrastruktury planowało podpisanie w ubiegłym tygodniu, lecz ostatecznie wydarzenie zostało odwołane. Nie podano nowej daty. Uzyskanie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach zaplanowane jest na II kwartał 2023 r.

Ogłoszenie przetargu w systemie „Projektuj i buduj" to rok 2024. Prace mają ruszyć dwa lata później, a skończyć się jesienią 2028 roku. Ponadto, jak dodaje generalny dyrektor, 16 kwietnia w przetargu wyłoniona została firma, która opracuje tzw. studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej (STE-Ś).

- Celem tej analizy będzie m.in. określenie wariantów przebiegu przyszłej obwodnicy, z których ostatecznie wyłoniony zostanie optymalny - informuje Urząd Miasta w Łukowie.

Inwestor (GDDKiA) planuje także przeprowadzić spotkania informacyjne z mieszkańcami. Drogowcy chcą poznać ich oczekiwania względem przyszłej inwestycji.

Łukasz Prusak

Ukradli busa i zasnęli w nim. Obudzili ich policjanci

Za kradzież busa z terenu jednej z firm z ul. Zimna Woda odpowie 49-latek i jego 35-letni kolega.

Jak informuje asp. sztab. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, 18 maja policja została poinformowana o kradzieży samochodu z terenu jednej z firm. Zginął dostawczy Renault Master, w którym była niewielka ilość paliwa. Złodziej wykorzystał to, że w stacyjce były kluczyki.

- Policjanci założyli, że kradzieży auta mógł dokonać były pracownik firmy, 49-latek z Łukowa, który odszedł z pracy kilka dni wcześniej. Sprawdzając okoliczne drogi, kilka kilometrów od placu firmy, kryminalni zauważyli w przydrożnych zaroślach skradzione auto. Wewnątrz samochodu „smacznie spali" dwaj mężczyźni - opowiada rzecznik prasowy policji w Łukowie.

Renault został zwrócony właścicielowi, a 49-latek i jego kolega zostali zatrzymani w policyjnej celi

Razem z 49-latkiem był jego 36-letni kolega. Przebudzeni mężczyźni potwierdzili policjantom, że razem zaplanowali kradzież samochodu.

Udany skok postanowili uczcić alkoholem. Przesadzili i zmorzył ich sen. Renault został zwrócony właścicielowi, a 49-latek i jego kolega zostali zatrzymani.

Usłyszeli już zarzuty kradzieży. Starszy z nich odpowie też za naruszenie dożywotniego zakazu kierowania pojazdami.

Łukasz Prusak

eprasa.pl e50403d785

Głodzony pies z Zawady ma nowy dom.
Mieszkał w starej szopie, teraz bryluje na salonach

W takich warunkach w Zawadzie jeszcze niedawno mieszkał Ziomek

A tak Ziomek odpoczywa w swoim nowym domu

Ziomek i jego nowy pan poznają siebie nawzajem. Piesek ma też czworonożnego towarzysza do zabawy

Ziomek, bo tak teraz nazywa się kundelek, którego wygłodzonego, ze sterczącymi żebrami obrońcy praw zwierząt odebrali mieszkańcowi gminy Wąwolnica, zamieszkał w domu z pięknym, dużym ogrodem pod Wrocławiem. Pieska adoptował Wojciech Samojluk, wicemister Polski.

Głodzone, bite, na krowich łańcuchach

O losie psów z Zawady pisaliśmy w poprzednim numerze „Wspólnoty". Po zgłoszeniu sąsiadów o złym traktowaniu zwierząt przez właściciela - biciu ich i głodzeniu, na miejsce przyjechali wolontariusze Puławskiej Fundacji Pomocy Zwierzętom Uszy do góry. W gospodarstwie znaleźli dwa czworonogi. Jeden już nie żył - leżał pod szopą obok sterty śmieci, zjadany przez robaki. Po wstępnych oględzinach wiele wskazywało na to, że zwierzę ma przetrącony pysk, najprawdopodobniej zostało uderzone jakimś twardym narzędziem. Właściciel stwierdził, że zdechł na początku kwietnia, ale zapomniał go zakopać.Drugi piesek był skrajnie wychudzony. „Sama skóra i kości" - tak jego wygląd określała prezes fundacji, która w asyście policji brała udział w interwencji w gospodarstwie w Zawadzie. Zwierzak stał na ciężkim krowim łańcuchu, nie miał dostępu do wody, z jego miski wolontariusze wysypali piach. Gdy podali mu wodę nie potrafił nawet pić. Pies był tak wycieńczony, że nie był w stanie samodzielnie ustać na nogach. Trafił pod opiekę wolontariuszy. Przez kilka dni dochodził do siebie pod okiem pracowników jednej z puławskich przychodni weterynaryjnych. Okazało się, że ma uszkodzoną wątrobę - zwierzak z głodu jadł nawet własne odchody.

Poruszający post fundacji

Wolontariusze z fundacji Uszy do góry jeszcze tego samego dnia na facebookowym profilu organizacji opisali swoją interwencję w Zawadzie informując jednocześnie, że po rekonwalescencji będą dla pieska szukać nowego, lepszego domu. Właśnie dzięki wpisowi w internecie jego losem zainteresował się obecny właściciel kundelka.

- Post fundacji Uszy do góry z facebooka podesłała mi moja przyjaciółka, która także jest wielką miłośniczką i posiadaczką zwierząt. Właściwie od pewnego czasu szukaliśmy jakiegoś pieska ze schroniska, któremu moglibyśmy zapewnić lepsze warunki i dać nowy dom. Przeglądaliśmy strony różnych schronisk i wtedy dostałem link do posta pani Ani - opowiada Wojciech Samojluk.

Nowy dom Ziomka pod Wrocławiem

Nie przeraziła go spora odległość, jaką ma do pokonania, aby z okolic Wrocławia przyjechać po pieska do Puław. - Odebraliśmy go w niedzielę, 16 maja. Chcieliśmy przyjechać po niego już wcześniej, ale ze względu na leczenie, jakie przechodził było to niemożliwe. Przez cztery godziny drogi nawet na moment się nie położył - opowiada nowy właściciel Ziomka.

Wojciech Samojluk, nowy opiekun Ziomka
- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy

Teraz piesek, który przez kilka lat żył w starej szopie, z 10-kilogramowym łańcuchem u szyi, za budę mając stary fotel, zamieszkał w diametralnie innych warunkach, w dużym domu z 2-hektarową działką z pięknym ogrodem. U swego boku ma troszczących się o niego ludzi. - Ma swój kojczyk. W ogrodzie ma swój namiot, ponieważ czasem trudno jest ściągnąć go do domu. Chciałem, aby miał tam swoje bezpieczne miejsce - mówi Wojciech Samojluk. Jak przyznaje nowy właściciel Ziomka przed nim i innymi domownikami jeszcze wiele pracy, aby psiak odzyskał zaufanie do ludzi. - Strasznie boi się mężczyzn, być może przez to, jak był traktowany przez poprzedniego właściciela, także mężczyznę. Bardziej ufny jest w stosunku do kobiet - mówi pan Samojłuk i dodaje:

- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy.

Marta Pietroń

Maseczka pod brodą, ale dystans zachowany. Niewinny

Bialski Sąd Rejonowy uniewinnił Tadeusza L. od zarzucanego mu przez policję naruszenia w okresie epidemii obowiązku zasłaniania ust oraz nosa. Pieszy został zatrzymany w Wisznicach - miał maseczkę, ale założoną pod brodą.

Do zdarzenia doszło 20 października. W samo południe policjanci dostrzegli mężczyznę, który podążał chodnikiem przy wisznickiej ul. Kościelnej.

- Szedł sam zachowując odstęp 1,5 m od poprzedzających go i idących za nim pieszych. Posiadał maseczkę, ale miał ją założoną pod brodą, nie zasłaniała ust i nosa. Po interwencji patrolu policji nałożył maseczkę na usta i nos – zeznawał później w sądzie jeden z funkcjonariuszy.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że mężczyzna odmówił przyjęcia mandatu karnego.

– W związku z powyższym przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i przekazano zebrane materiały do sądu – wyjaśnia komisarz.

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej zarzuciła Tadeuszowi L., że „znajdując się w miejscu ogólnodostępnym naruszył obowiązek zasłaniania ust oraz nosa w okresie epidemii na terenie RP".

Obwiniła go o naruszenie przepisów porządkowych, wykroczenie przeciwko ograniczeniom, nakazom i zakazom ustanowionym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 października 2020 w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

Przed bialskim sądem mężczyzna ograniczył się do oświadczenia, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu i nie kwestionował zeznań policjanta, których wiarygodności nic nie podważało.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 20 kwietnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uniewinnił Tadeusza L. od zarzuconego czynu.

– Orzeczenie uprawomocniło się 12 maja – zaznaczyła Magdalena Dobosz.

Przewodniczący składu orzekającego: sędzia Piotr Marczyński, zauważył w uzasadnieniu, że w rozporządzeniu Rady Ministrów z października 2020 r. w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, nakazy zasłaniania ust i nosa dotyczą tylko sytuacji, kiedy nie jest zachowany dystans między osobami przemieszczającymi się pieszo.

– Skoro niespornym jest, iż T. L. poruszając się pieszo po chodniku zachowywał dystans 1,5 m od innych osób, to nie ciążył na nim obowiązek zasłaniania ust i nosa (...), a tym samym nie naruszył żadnych przepisów porządkowych o zachowaniu się w miejscach publicznych – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Bialski sąd podkreślił, iż nakaz zakrywania ust i nosa w sytuacji, kiedy obok znajduje się inna osoba (spoza tego samego gospodarstwa domowego) służy przecięciu dróg rozprzestrzeniania się choroby, czego nie można powiedzieć o nakazie zakrywania ust i nosa przez osobę idącą samotnie pustą ulicą.

– Zachowanie T. L. nie naruszało przepisów porządkowych wydanych na podstawie ustawy a regulujących zachowanie się w miejscach publicznych, stąd nie można przypisać mu popełnienia wykroczenia z art. 54 kw, stąd jedynym dopuszczalnym rozstrzygnięciem jest uniewinnienie go – brzmiało uzasadnienie.

Sędzia wskazał na wątpliwości w analizowanym rozporządzeniu Rady Ministrów, co do zakresu obowiązywania nakazu zakrywania ust i nosa oraz co do racjonalności tworzenia takich przepisów.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla dodała, iż komendant Komisariatu Policji w Wisznicach wystąpił o uzasadnienie wyroku, ale nie wnosił w tej sprawie apelacji.

Marek Pietrzela

eprasa.pl e50403d785

Na liście osób przewidzianych do zwolnienia figurowało sześć nazwisk. Tuż po Wielkanocy wypowiedzenia otrzymało trzech pracowników

Lecą na bruk. Na liście do „odstrzału" związkowcy. Bo niewygodni?

POWIAT OPOLSKI:
Trzech kierowców musi już szukać innej pracy. Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach zwolnienia tłumaczy trudną sytuacją finansową gminnej spółki. Związkowcy twierdzą, że usuwani są niewygodni ludzie.

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych, samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt nie posiada uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie

Mariusz Bigos, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach
- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać

Dwa lata temu w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach utworzony został związek zawodowy. Stało się to po zmianie na stołku prezesa, gdy gminną spółką zarządzać zaczął Mariusz Bigos, wieloletni pracownik miejscowego Urzędu Gminy. Był to pomysł – jak mówią związkowcy - wszystkich pracowników, którzy z wieloma rzeczami się nie zgadzali. W tym roku zaczęły się problemy.

Związki zawodowe solą w oku prezesa?

- Nie podobała nam się polityka prowadzona przez nowego prezesa. Było wiele zaniedbań. Nic nam nie mówił o jakiś przedsięwzięciach czy planach. Nie wiedzieliśmy nic. Jakieś suche informacje od czasu do czasu padały. Oprócz tego kwestie związane z BHP leżały nam na sercu. Wiele spraw było do omówienia, a wiedzieliśmy, że jak nie będziemy stroną, to nikt z nami nie będzie rozmawiał – opowiada przewodniczący Koła Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność przy Zarządzie Regionu w Lublinie, z którym rozmawialiśmy. Z imienia i nazwiska nie chciał się jednak ujawniać.

Stąd decyzja o założeniu związku zawodowego. Pracownicy twierdzą, że prezes od samego początku był negatywnie nastawiony do ich organizacji, która zaczęła się domagać dla pracowników m.in. podwyżek płac i zapewnienia warunków pracy zgodnych z wymaganiami BHP.

Związkowcom udało się wywalczyć podwyżki w tym roku. Uzgodnili z prezesem, że będą one zależne od sytuacji finansowej zakładu.

- Było to po 200 – 300 zł brutto na osobę. Niektórzy dostali po 100 zł. Domagaliśmy się wyższej podwyżki wcześniej, ale zrezygnowaliśmy z uwagi na sytuację, jaką mamy – przyznaje nasz rozmówca.

Zapewnia, że z ich strony była wola negocjacji i współpracy, czego efektem ma być zawartych kilka ugód.

Początkowo do związku zawodowego działającego w ZGK w Karczmiskach należało dwanaście osób. Dziś jest ich siedem. Niektórzy odeszli na emeryturę, inni wypisali się.

- Szef stwierdził na posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy, że nasza organizacja nie istnieje w ZGK, ponieważ cztery osoby odeszły od związków. Tymczasem my przeszliśmy do Koła Regionu i o tym wcześniej powiadomiliśmy pisemnie prezesa – przyznaje przewodniczący.

Związkowcy do zwolnienia

Prezes ZGK w Karczmiskach gruchnął z informacją o zwolnieniach grupowych tydzień przed Wielkanocą. Zarząd związku zawodowego dostał dokument informujący o zamiarze wypowiedzenia umów o pracę sześciu pracownikom. Poproszony został o ustosunkowanie się do niego.

Na liście znalazło się czterech związkowców. Wśród nich byli przewodniczący, jego zastępca i skarbnik.

- Do zwolnienia wybrane zostały osoby przed 60-tką, z dużym stażem pracy, umową na czas nieokreślony. Jako związek zawodowy nie wyraziliśmy zgody na zwolnienia, bo nie było podanej motywacji. I o powodach zwolnień nie dowiedzieliśmy się do dziś – mówi szef związkowców. – Były to też zwolnienia związane z redukcją stanowiska pracy. Dla nas to było bardzo dziwne, że redukuje się stanowiska jednoosobowe - dodaje.

Prezes wybrał do zwolnienia jedynego w zakładzie elektryka – elektronika oraz operatora koparki. Na listę wpisał też trzech kierowców autobusowych, będących zarazem mechanikami oraz sprzątaczkę. Ostatecznie sprzątaczce zmienił umowę.

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest pandemia, ale kiedyś ona się skończy i wszystko wróci do normy. A ludzi z fachem w ręku trudno będzie później znaleźć. Tym bardziej że mamy zaplecze autobusowe, które w tej chwili narażone jest na niszczenie. A to jest majątek gminy, czyli nas wszystkich – podkreśla.

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się pogłoski, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. Dotarły one do związkowców. Podobnie jak i pogłoski o planowanej reorganizacji Zakładu Gospodarki Komunalnej.

- W dalszym ciągu nie wiemy jako związek zawodowy, na czym ta reorganizacja ma polegać. Nikt nie pofatygował się nas o tym poinformować ani wyjaśnić nam tego – dodaje nasz rozmówca.

Nie ma zgody na zwolnienia

Ostatecznie z sześciu osób z listy przewidzianych do zwolnienia wypowiedzenia tuż po Wielkanocy otrzymały trzy osoby. Wszyscy zatrudnieni byli na stanowiskach kierowców. Dwóch z nich to związkowcy.

Ci w zwolnieniach widzą drugie dno sprawy.

- To nie był przypadkowy dobór osób do zwolnienia – uważa przewodniczący związku zawodowego, który póki co wypowiedzenia nie otrzymał, podobnie jak i jego zastępca, gdyż obaj są pod szczególną ochroną.

- Moim zdaniem to jest usuwanie niewygodnych ludzi, którzy zadają zbyt wiele pytań. Na wiele z nich nie uzyskaliśmy odpowiedzi – dodaje.

To, co prezes Bigos zrobił, budzi sprzeciw i rozgoryczenie załogi.

- Każdy z nas włożył w tę firmę wiele wkładu. Tymczasem ktoś wypuścił na święta specjalnie taki dokument informujący o planowanych zwolnieniach grupowych, żeby nas postraszyć. Na taki stan rzeczy, jaki nastąpił, nie wyrażam zgody – mówi stanowczo nasz rozmówca.

Zwolnienia to jedyna metoda

Zwolnienia pracowników wynikać mają z trudnej sytuacji firmy, do której doprowadziła panująca od ponad roku pandemia. Tak twierdzi prezes.

- To jedyny na tę chwilę sposób, aby ratować sytuację spółki - mówi Mariusz Bigos, prezes ZGK w Karczmiskach, gminnej spółki zatrudniającej aktualnie 23 osoby. - Głównym powodem wręczenia wypowiedzeń była sytuacja związana z dowozami dzieci do szkół wywołana pandemią – dodaje.

Spółka opiera swą działalność głównie na dostawie wody i odbiorze ścieków. Natomiast przewozy są działalnością dodatkową.

- Mamy z gminą umowę na dowóz 300 osób, na zakup biletów miesięcznych. I od tamtego roku jest sytuacja taka, że różnie to robimy. W kwietniu, maju i czerwcu nikogo nie dowoziliśmy i nie mieliśmy żadnych przychodów. Jeżeli nie ma zamówienia na zakup biletów, więc my nie mamy przychodów. Przez te trzy miesiące w ogóle nie dostaliśmy pieniędzy z gminy i dopłaty z urzędu marszałkowskiego – tłumaczy.

Natomiast koszty związane m.in. z utrzymaniem samochodów, ubezpieczeniem, podatkiem i wynagrodzeniami spółka ponosić musiała cały czas. Sytuacja nieznacznie poprawiła się w tym roku. Od stycznia spółka dowozi około 110 dzieci. Ale na dowozach wciąż wykazuje straty. Tylko w minionym roku – jak podają władze spółki – wyniosły one około stu tysięcy złotych.

Zwolnienie trzech pracowników pozwoli prezesowi zaoszczędzić miesięcznie około 20 tys.zł. Bigos zaprzecza, że usuwa z pracy niewygodnych ludzi.

- To jest tylko i wyłącznie zdanie związków zawodowych. Natomiast ja nie jestem nastawiony tak, żeby niewygodne osoby usuwać. Nie miałem też żadnych nacisków, żeby usuwać te osoby – przekonuje.

Pytany o to, czy planuje zwolnić przewodniczącego i jego zastępcę, którzy znaleźli się na czarnej liście odpowiada:

- Uważam, że sam zamiar zwolnienia to nie jest jeszcze zwolnienie. Sytuacja w spółce nie jest łatwa, naprawdę. I trudno mi powiedzieć, jakie będą jeszcze dalsze działania podjęte. Obecnie nie mam takich planów, aby zwalniać kolejne osoby – twierdzi szef ZGK w Karczmiskach.

Czyli ta lista jest już nieaktualna?

- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, tak jak powiedziałem wcześniej, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać – dodaje.

Prezes Bigos zapewnia też, że działające w zakładzie związki zawodowe nie przeszkadzają mu, a współpraca z nimi jakoś się układa.

- Spotykamy się, rozmawiamy i to, co jest na miarę możliwości, wprowadzamy – zapewnia.

Dlaczego związki zawodowe nie poznały powodów zwolnień? Prezes twierdzi, że o trudnej sytuacji związanej z dowozami informował na spotkaniach załogę i związki zawodowe.

Co dalej?

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się głosy, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. O odniesienie się do krążących pogłosek poprosiliśmy wójta, który jest jednocześnie właścicielem spółki ZGK. Odpowiedzi jednoznacznej nie otrzymaliśmy.

Włodarz gminy Karczmiska przekazał nam informację o przedłożonym mu przez prezesa bilansie spółki za 2020 rok, rachunku zysków i strat oraz sprawozdaniu oraz odbytych w marcu posiedzeniach rady nadzorczej Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

- Spółka na działalności polegającej na dowozie uczniów odnotowała znaczącą stratę. W związku z powyższym oraz z uwagi na trudną do przewidzenia sytuację związaną z pandemią, a co się z tym wiąże - sposób funkcjonowania placówek oświatowych i dowozów uczniów, Rada Nadzorcza zarekomendowała zarządowi spółki podjęcie działań zmierzających do rezygnacji ze świadczenia usług dowozu uczniów w dotychczasowej formie. Z uwagi na powyższe zarząd spółki opracował program naprawczy, który zakładał m.in. redukcję etatów – informuje Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Podjęcie kroków związanych z restrukturyzacją dowozów jest więc nieuniknione.

- Firmy, które wykonują na terenie powiatu takie dowozy, troszkę inaczej je wykonują. Więc jest taki pomysł, żeby może troszkę inaczej to zorganizować. Na pewno chcielibyśmy utrzymać te dowozy od września. Spółka ma sprzęt i chciałaby dalej dowozy wykonywać – zapewnia Mariusz Bigos.

Wójta zapytaliśmy również o to, czy niepokoi go, że do zwolnienia wybrani zostali związkowcy. Nie odpowiedział nam wprost.

- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt gminy nie ma uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie – odpisał nam Goliszek.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl e50403d785

Inwestujemy i rozwijamy się.
Budżet powiatu puławskiego na 2021 rok

Co kryje w sobie uchwalony przez Radę Powiatu Puławskiego tegoroczny budżet? Jakie są najważniejsze plany samorządu powiatowego? Jakich inwestycji możemy spodziewać się w ciągu najbliższych miesięcy? Na pytania odpowiada starosta Danuta Smaga.

Starosta puławski Danuta Smaga

- Jakie są założenia budżetowe na ten rok?

- Planowane dochody powiatu po kwietniowych zmianach wynoszą ponad 147 milonów złotych, zaś suma wydatków wykracza nieco ponad 154 miliony. Zakładany deficyt kształtuje się na poziomie 7 milionów złotych. Znaczną część naszych wydatków stanowią nakłady na utrzymanie powiatowego systemu oświaty.

- Dla oceny budżetu z punktu widzenia mieszkańców powiatu, kluczową kwestią pozostają zaplanowane inwestycje. Realizacji jakich zadań możemy się spodziewać w bieżącym roku?

- Suma wydatków zaplanowanych na inwestycje wynosi nieco ponad 25 milionów złotych. Jednym z głównych priorytetów polityki inwestycyjnej powiatu w 2021 roku pozostaje konsekwentna poprawa stanu infrastruktury drogowej. Dobra jakość dróg jest ważnym czynnikiem, który decyduje o komforcie życia i bezpieczeństwie mieszkańców oraz atrakcyjności inwestycyjnej, mieszkaniowej i turystycznej naszego regionu. Dzięki dobrej współpracy z samorządami gmin oraz skuteczności w pozyskiwaniu środków z Funduszu Dróg Samorządowych, w ostatnich dwóch latach znacząco zwiększyliśmy skalę realizowanych inwestycji drogowych. Pod tym względem, plan na bieżący rok prezentuje się również bardzo ambitnie.

- Które odcinki dróg powiatowych doczekają się remontu w bieżącym roku?

- Zaplanowaliśmy modernizację kilku odcinków, których łączna długość przekracza 11 kilometrów. W zależności od pozyskania środków zewnętrznych, ciężki sprzęt zawita na drogę 2235L, czyli ulicę Bełżycką od rynku w Wąwolnicy i drogę 2524L Janowice – Baryczka. Podobna sytuacja tyczy się modernizacji odcinka w ciągu dróg 2521 i 2519L, prowadzącego z Klikawy przez Tomaszów do Trzcianek. Natomiast wkrótce otworzymy oferty na przebudowę drogi 2511L w Żerdzi. Niedawno zakończyliśmy realizację rozpoczętych w ubiegłym roku prac na drogach 2525L w Brześcach i 2523L z Janowca do granicy powiatu w Ławeczku Starym. Łączne nakłady inwestycyjne, związane z modernizacją dróg powiatowych, w 2021 roku, przy ewentualnym wsparciu funduszy rządowych, wyniosą ponad 10 milionów złotych.

- Czy zarząd powiatu posiada plany związane z poprawą stanu dróg powiatowych na kolejne lata?

- Oczywiście. W przyjętej strategii poprawy stanu dróg powiatowych ważnym elementem jest planowanie i przygotowanie inwestycji na lata następne. W budżecie zabepieczyliśmy więc około 800 tysięcy złotych na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowych, które umożliwią realizację kolejnych zadań drogowych oraz otworzą furtkę do aplikowania o dofinansowanie zewnętrzne.

- Które odcinki dróg powiatowych trafią w tym roku na deski kreślarskie?

- W trakcie prac projektowych są: modernizacja dróg powiatowych 2522L, na liczącym około 12 kilometrów odcinku od Kolonii Góra Puławska przez Janowiec do Brześc, 1514L Kurów – Michów, 2536L Kurów – Wąwolnica oraz 2537L Kurów – Kaleń – Markuszów, 2530L, czyli ulica Piasecznica w Puławach.

- Utrzymanie dynamicznego tempa inwestycji w obecnym, trudnym czasie pandemii nie jest proste. Jak w tych warunkach radzi sobie powiat puławski?

- Gospodarka finansowa powiatu w największym stopniu uzależniona jest od transferu środków z budżetu centralnego, które trafiają do powiatowej kasy w formie subwencji i dotacji. Dlatego ważnym czynnikiem, determinującym skalę i tempo realizowanych inwestycji, jest skuteczność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

Modernizacja Obserwatorium Astronomicznego w Puławach

Droga do Trzcianek

- Jak pod tym względem ocenić można miniony rok?

- Dla powiatu puławskiego był on bardzo udany. Z Funduszu Dróg Samorządowych wykorzystaliśmy w sumie ok. 7,7 miliona złotych. Kolejne 2 miliony dotacji pozyskaliśmy na wspominane już wcześniej, trwające roboty drogowe na terenie gminy Janowiec. Wydatnym wsparciem przy realizacji zadań inwestycyjnych są też środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W ramach dwóch naborów, przeprowadzonych w minionym roku, pozyskaliśmy łącznie ok. 8,7 milona złotych. Na nieco wyższym, wynoszącym blisko 9,5 mlniona poziomie, kształtuje się suma środków z funduszy pomocowych, które w bieżącym roku wydamy na realizację programów i projektów współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej.

- W jakie obszary, poza drogownictwem, w najbliższym czasie zainwestuje powiat puławski?

- Zaplanowaliśmy wiele ambitnych zadań, dlatego bieżący rok zaczął się bardzo pracowicie. Czeka nas między innymi modernizacja budynku Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Wychowawczego w Puławach, budowa kompleksu sportowego i zagospodarowanie terenu przy Zespole Szkół nr 3 w Puławach (oferty w trakcie badania i oceny), zakupy inwestycyjne w ramach projektu podniesienia jakości edukacji zawodowej w powiecie puławskim czy wreszcie odrestaurowanie zabytkowego pałacyku, mieszczącego Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Ciekawostką jest z pewnością rozpoczęty w tym roku projekt obejmujący modernizację obserwatorium astronomicznego w Puławach i przystosowanie obiektu do pełnienia funkcji kulturalnej. Realizujemy także projekt zwiększenia funkcjonalnośći budynku administracyjnego przy ul. 6 Sierpnia 5 w Puławach i zagospodarowania jego terenu, przygotowujemy dokumentację dot. odnowy zabytkowego budynku Pałacu i otaczającego go terenu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble oraz przedsięwzięcie jakim jest ochrona i rewitalizacja obiektów w Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym. Na podkreślenie zasługuje wysoki wskaźnik zadań inwestycyjnych, oraz fakt, że wszystkie te przedsięwzięcia będziemy realizować bez potrzeby zaciągania kredytu w tym roku.

- Reasumując naszą rozmowę, jak podsumowuje Pani budżet powiatu puławskiego na bieżący rok?

- Budżet przygotowaliśmy w poczuciu odpowiedzialności, ale także nadziei na szybkie zakończenie epidemii. Zaproponowany przez zarząd powiatu i przyjęty przez radę powiatu plan dochodów i wydatków jest więc z jednej strony wyważony, z drugiej zaś – na miarę sytuacji i naszych możliwości – ambitny i prorozwojowy. Jestem przekonana, że to dobra strategia, która pozwoli nam optymalnie wykorzystać nasze szanse i możliwości dla dobra mieszkańców i zrównoważonego rozwoju całego obszaru powiatu.

eprasa.pl e50403d785

POWIAT LUBARTOWSKI – inwestujemy w przyszłość!

Dzięki staraniom rady i zarządu powiatu, na czele ze starostą **Ewą Zybałą**, podjęto przez ostatnie lata wiele starań by inwestować w przyszłość. Są to nakłady zarówno w infrastrukturę techniczną jak i w kapitał ludzki. Budowa i remonty dróg oraz zakup sprzętu do ich utrzymania; doinwestowanie szkół; nowa siedziba Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej; zakup lub wsparcie zakupu pojazdów dla DPS-u, Zarządu Dróg Powiatowych, na potrzeby transportu door – to - door, Policji, Straży Pożarnej; inwestycję w szpital powiatowy (wymiana łóżek, nowy sprzęt medyczny, remonty, itp.); stypendia dla uzdolnionej młodzieży; wsparcie działań z zakresu kultury, sportu i sztuki, promocji pieczy zastępczej oraz integracji i aktywizacji działań na rzecz społeczności lokalnych, stanowi tylko wycinek działań lubartowskiego samorządu i wymaga starań o pozyskiwanie środków z różnych źródeł, co z powodzeniem w wielu przypadkach jest realizowane. Z satysfakcją możemy poinformować mieszkańców powiatu, ze obecna kadencja jest pod tym względem rekordowa.

Dla zobrazowania niektórych z ww. inwestycji przedstawiamy państwu fotoreportaż.

Jak samorządy radzą sobie z zapewnieniem opieki osobom starszym

Seniorzy zadomowią się w pałacu Łubieńskich. Będzie tam dzienny dom pomocy

Gm. Jabłoń, pow. parczewski: Remont przechodzi budynek byłego domu pomocy społecznej w Kolanie (pałac Łubieńskich). W drugiej połowie tego roku ma się tam przeprowadzić dzienny dom pomocy dla osób starszych.

Pomieszczenia Pałacu Lubieńskich w Kolanie, gdzie mieścił się domu pomocy społecznej, zostaną wyremontowane. W drugiej połowie tego roku przeprowadzi się tam prowadzony przez gm. Jabłoń dzienny dom pomocy dla osób starszych, który tymczasowo ma swoją siedzibę w budynku wiejskiego domu kultury. W planie jest m.in.: naprawa pękniętych ścian, odnowienie schodów zewnętrznych wraz z wykonaniem pochylni dla osób niepełnosprawnych, wymiana stolarki okiennej, budowa instalacji gazowej, montaż zbiornika bezodpływowego, wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej czy ocieplenie stropu nad ostatnią kondygnacją dwoma warstwami wełny. Odnowione zostaną drewniane podłogi poprzez „cyklinowanie i lakierowanie wraz z montażem nowych listew przyściennych z drewna liściastego".

Fot. Marek Pietrzela

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg.

Pierwotnie gmina przewidywała, że prace zakończą się 30 kwietnia tego roku, ale termin jest nieaktualny, bo ogłoszony pod koniec ubiegłego roku przetarg, znacznie się przeciągnął. Poszło o pieniądze. Gmina Jabłoń zarezerwowała w budżecie ponad 300 tysięcy złotych, a dwie oferty, jakie wpłynęły w przetargu, znacząco przewyższały tą kwotę. Firma z Parczewa zaproponowała ponad 700 tysięcy złotych, a przedsiębiorstwo z podlubelskiej miejscowości Dys – około 950 tys.

Gmina zastanawiała się, jak wybrnąć z tej sytuacji. – Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg – tłumaczy Dariusz Łobejko, wójt gm. Jabłoń.

Urzędnicy zdecydowali, ze inwestycję wykona firma z Parczewa. Zanim to się stało, miejscowa rada gminy zgodziła się na dołożenie pieniędzy i wprowadzenie poprawek do tegorocznego budżetu.

Przy wyłanianiu zwycięzcy przetargu liczyła się głównie cena (waga 60 %), ale też proponowany okres gwarancji (waga 40 %). Obie firmy proponowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena. Inwestycja zostanie dofinansowana z pieniędzy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Grzegorz Rekiel

27 maja uchwalony został przez Sejm RP w 2000 roku Dniem Samorządu Terytorialnego.

Z tej okazji wszystkim Samorządowcom i Pracownikom Samorządowym życzymy realizacji prowadzonych przedsięwzięć i niesłabnącego zapału do nowych wyzwań. Realizacji planów i inwestycji na rzecz lokalnych społeczności, inspiracji i motywacji do dalszej pracy.

Redakcja Wspólnoty

eprasa.pl e50403d785

Nasi samorządowcy oceniają ogłoszony przez rząd program reform na najbliższe lata

Nowy Polski Ład. „Zmiany są słuszne, ale trzeba pomóc samorządom”

Proponowane zmiany podatkowe są słuszne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, aby samorządy na nich nie ucierpiały – w taki sposób nasi samorządowcy odnoszą się do proponowanego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości Nowego Polskiego Ładu.

Program reform na najbliższe lata został zaprezentowany w połowie maja. W planie są ważne zmiany podatkowe: tzw. kwota wolna od podatku ma wynieść aż 30 tys. zł, a drugi próg podatkowy zostanie podniesiony z około 85 tys. zł do 120 tys. zł. Chodzi o to, aby więcej pieniędzy zostało w kieszeniach Polaków, choć zmiany prawdopodobnie nie będą korzystne dla najlepiej zarabiających.

10 miliardów złotych mniej dla samorządów?

Sporo obaw mają też samorządy, bo udział z PIT-u jest znaczącym źródłem ich dochodów. Szacuje się, że w skali całego kraju samorządy mogą stracić około 10 miliardów złotych rocznie.

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa przyznaje, że dochody gminy prawdopodobnie spadną, ale trudno jeszcze oszacować, o ile. W tegorocznym budżecie wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych mają wynieść około 12 milionów złotych, jest to jeden z filarów części pt. „dochody bieżące”.

– Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekompensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie (procentowe) udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejęcie finansowania oświaty przez budżet państwa – ocenia burmistrz.

Paweł Krępski
wójt gm. Milanów

Spadną wpływy z PIT

Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to, że rząd w jakiś sposób nam to zrekompensuje, premier zapowiedział już, że będą dodatkowe środki na inwestycje.

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Łobejko
wójt gm. Jabłoń

Chciałbym się mylić

Kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna, która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. Obawiam się, że w tym przypadku może być podobnie, choć chciałbym się mylić.

Fot.mp

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

A może budżet przejmie oświatę?

Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekompensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie procentowe udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejęcie finansowania oświaty przez budżet państwa. W zupełności wystarczyłoby to na pokrycie ewentualnych strat.

Fot.Maciej Maciejuk

Jacek Danieluk
burmistrz Terespola

Pięć filarów ładu

Ogłoszony przez Rząd Zjednoczonej Prawicy program zawiera w sobie wiele konkretów, które będą miały przełożenie na poprawę życia zarówno mieszkańców naszej ojczyzny, jak i bezpośrednio samorządów. Ład opiera się na pięciu filarach. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że większe środki wpłyną z budżetu na służbę zdrowia, dzięki temu poprawi się jakość leczenia. Nowy sprawiedliwy system podatkowy to większe zasoby pieniężne w budżetach domowych ponad 18 milionów Polaków. Również emeryci pobierający emeryturę poniżej 2,5 tysiąca złotych będą zwolnieni z płacenia podatków. Po czwarte, bez własnego wkładu, a nie wszystkich, w szczególności młodych ludzi, na taki wkład jest stać, będą mogli zakupić własne mieszkanie. Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy. Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwijają. Moim zdaniem to konkretne działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło. (Z archiwum)

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej

Nie godzimy się na utratę dochodów

Ogłoszony przez rząd „ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca. Nie godzimy się na utratę dochodów. Skutki wprowadzonych przez rząd zmian, a także tych zapowiadanych, będą prowadziły do ciągłego wzrostu wydatków bieżących JST, przy relatywnie niższym wzroście dochodów bieżących. Spowoduje to „kurczenie się” nadwyżki operacyjnej budżetów i „kurczenie się” możliwości inwestycyjnych samorządów; skala rekompensaty zapowiadana jako obiektywna jest samorządom nieznana. Samorządy od lat borykają się z problemem niedofinansowania zadań oświatowych, nasze miasto co roku do zadań oświatowych „dopłaca” z dochodów własnych ponad 51 mln. Dopłata wynika z wprowadzanych przez rząd podwyżek, na które miasto nie dostaje adekwatnego pokrycia w przekazywanej z budżetu państwa subwencji oświatowej.

Wpływy z PIT na pewno spadną

Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń przyznaje, że „trudno jeszcze oszacować, jaki będzie dokładnie to wpływ, bo nie są wdrożone przepisy wykonawcze”. – Można jednak powiedzieć, że każda zmiana, która dotyczy utraty dochodów przez samorządy, będzie odczuwalna, bo nasze wpływy i tak są od dłuższego czasu ograniczone. Wskaźnik dochodów bieżących nad wydatkami jest minimalny. Od dłuższego czasu znacząco rosną koszty zatrudnienia pracowników – mówi Łobejko.

Jego zdaniem, podniesienie kwoty wolnej od podatku jest dobrym pomysłem, ale ma obawy czy utrata wpływów zostanie zrekompensowana. Wójt przypomina, że kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna, która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Samorządy muszą udzielać ulg, co negatywnie odbija się na ich budżetach. – Przed laty rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. W tym przypadku może być podobnie – obawia się Łobejko.

Wpływy z PIT są też znaczącą częścią budżetu gm. Milanów. – W tegorocznym budżecie wyniosą około 1,6 mln złotych – szacuje wójt Paweł Krępski, który również przyznaje, że zmiany będą miały wpływ na sytuację gminy. – Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to, że rząd w jakiś sposób nam to zrekompensuje – mówi wójt.

Jego zdaniem sam pomysł wprowadzenia zmian podatkowych jest słuszny. – Będą dla mieszkańców korzystne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, żeby samorządy nie ucierpiały – uważa Krępski.

Będzie nam się lepiej żyło?

Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy - mówi z kolej Jacek Danieluk, burmistrz Terespola. - Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwijają. Moim zdaniem to konkretne działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło - przekonuje.

Odmienne zdanie ma prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk. - Ogłoszony przez rząd „ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca - mówi prezydent.

Grzegorz Rekiel, McM

Poseł Stefaniuk i wiceminister Soboń zachwalają Polski Ład

BIAŁA PODLASKA: Zjednoczona Prawica przeprowadza kampanię informacyjną dotyczącą najnowszego rządowego programu. - Chcemy pokazać Polakom, jak zamierzamy wykorzystać pieniądze unijne i krajowe - mówi Dariusz Stefaniuk, bialski poseł PiS.

Podczas konferencji prasowej poseł Stefaniuk podkreślił, że takimi spotkaniami chce we wszystkich byłych miastach wojewódzkich przeprowadzić kampanie informacyjną dotyczącą Polskiego Ładu.

Fot.Maciej Maciejuk

Poseł Dariusz Stefaniuk i wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń przekonywali w Białej Podlaskiej do „Polskiego Ładu”. Podkreślali wsparcie dla rodzin i gospodarki

Wsparcie dla rodzin- Ten program jest komplementarny, tym programem chcemy pokazać Polakom, jak wykorzystamy środki unijne i krajowe. Najważniejsza jest zmiana podatkowa. Polacy nie stracą na tym programie. 90 proc. polskich rodzin zyska na tym programie - przekonywał poseł PiS.Stefaniuk chwali się również pomocą dla rodzin.

- To wsparcie rzędu 12 tys. zł, jeżeli komuś urodzi się dziecko, po to, by mama czy tata szybko wrócili na rynek pracy. Chodzi o zakup pieluch, ubranek czy wózka. Poza tym można też wynająć opiekunkę dla dzieci. Chcemy pokazać, że oprócz 500+ dalej pomagamy polskim rodzinom - mówi poseł.Dodatkowo rodziny, starając się o kredyt hipoteczny, będą miały gwarancje rządu polskiego. - Banki wymagają powyżej 20 proc wkładu własnego. Chcemy gwarantować rodzinom do 100 tys. zł wkładu własnego - mówi Stefaniuk.

Dobry program Według Artura Sobonia wiceministra aktywów państwowych, program to odpowiedź na moment, w którym znalazła się polska i europejska gospodarka.- Pandemia oczywiście powoduje skutki zdrowotne, ale również jest szokiem dla gospodarki. Gospodarki europejskie skurczyły się o kilkanaście procent produktu krajowego brutto. Polska gospodarka ten szok przeżyła stosunkowo łagodnie. Ale przede wszystkim dzięki mechanizmom finansowym, które uruchomiliśmy, czyli ponad 200 mld zł wsparcia dla przedsiębiorców, utrzymaliśmy ich płynność i uratowaliśmy miejsca pracy - mówi wiceminister

Kluczowe znaczenie ma mieć m.in. opieka zdrowotna.- To cyfryzacja, zabezpieczenie szpitali w odpowiednią liczbę lekarzy, sprzęt, czy programy profilaktyki. To wszystko część programu - zapowiada.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl e50403d785

Iwona Brodzik – Lubelski Bibliotekarz Roku 2020 ze statuetką i nagrodą marszałka województwa za upowszechnianie kultury

Rok covidowy, a czytelnictwo wzrosło

POWIAT ŁUKOWSKI Iwona Brodzik od 16 lat zarządza Gminną Biblioteką Publiczną w Starych Kobiałkach w gminie Stoczek Łukowski. Została doceniona za wkład pracy w minionym roku, gdy mimo pandemii działalność biblioteki nie ustała, tylko zyskała dodatkową formułę on-line.

Okolicznościowy dyplom oraz kwiaty wręczyli Iwonie Brodzik (w czerwonym garniturze) dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego Tadeusz Sławecki (drugi z lewej) i Joanna Chapska (pierwsza z prawej), przewodnicząca Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie, organizatora konkursu. Statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 wręczyła Magdalena Marzec (w żółtej bluzce), dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Terespol - Lubelski Bibliotekarz Roku 2019. Gratulacje złożył także Marek Czub (pierwszy z lewej), wójt Gminy Stoczek Łukowski, w której mieści się GBP w Starych Kobiałkach, miejsce pracy Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 Iwony Brodzik

Lubelski Bibliotekarz Roku – to konkurs organizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w II etapach: wojewódzkim i ogólnokrajowym. **Pierwsza w Lubelskim**Pani Iwona zwyciężyła w naszym województwie, a rywalizując z bibliotekarzami z całej Polski w etapie ogólnokrajowym uplasowała się na XIII pozycji. Do konkursu zgłosiła ją Renata Ziemkiewicz, instruktor powiatowy z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie, która sprawuje nadzór i opiekę nad bibliotekami gminnymi.

- Nasza biblioteka od kilku lat znajduje się w czołówce bibliotek w rankingu organizowanym przez „Rzeczpospolitą". W tym roku byliśmy na 37. miejscu w kraju, 2. miejscu w województwie i 1. miejscu w powiecie i myślę, że to był jeden z powodów – mówiła po zdobyciu tytułu Brodzik.

Szeroka działalność

Działalność zarządzanej przez Brodzik placówki wykracza daleko poza funkcjonowanie typowej biblioteki publicznej. GBP w Starych Kobiałkach ma salę widowiskową na 135. miejsc, z profesjonalną sceną, kompletnym nagłośnieniem, oświetleniem oraz sprzętem multimedialnym i odpowiednim zapleczem. Jest to jedyny tego typu obiekt w powiecie łukowskim.

- Dzięki temu mamy jeszcze większe pole do popisu, jeśli chodzi o działalność kulturalną. Niestety, przez ostatni rok masowe spotkania były znacznie ograniczone, natomiast w miarę możliwości, kontynuujemy działalność pozaczytelniczą – mówi pani Iwona.

Spotkania on-line

W tym roku kapituła konkursu na Lubelskiego Bibliotekarza Roku kładła szczególny nacisk na działania on-line, związane ze stanem pandemii.

- Razem z pracownikami biblioteki, zaraz po tym, jak ogłoszono lockdown w marcu ubiegłego roku, przeszliśmy szkolenia z nowych technologii i te umiejętności wykorzystywaliśmy w codziennej pracy. Zrealizowaliśmy nawet cztery projekty, w tym trzy międzynarodowe: z Ukrainą, Białorusią i Izraelem, we współpracy z fundacją, którą zarządza Longin Kajka. Poza tym powołaliśmy do życia TV Biblioteka, w ramach której nagraliśmy reportaże z interesującymi osobami z naszej okolicy - opowiada Iwona Brodzik.

Dobrze z czytaniem

Dodatkowo pracownicy biblioteki starali się, aby mieszkańcy mieli stały dostęp do lektur.

- W czasie roku covidowego czytelnictwo u nas mimo wszystko wzrosło. Myślę, że to także za sprawą akcji „książka na telefon", w ramach której umawialiśmy się telefonicznie z czytelnikami, przygotowywaliśmy książkowe zamówienie w bezpiecznej foliowej torbie i wystawialiśmy je na zewnątrz, do bezkontaktowego odbioru przez czytelnika. Była to „gimnastyka", ale efekt jest taki, że czytelnictwo nie spadło i czytelnicy nie uciekli od nas, nie szukali książek w sieci, a to jest bardzo ważne – wspomina Brodzik.

Ze statuetką i nagrodą

W ubiegłym tygodniu 14 maja w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, podczas XI Lubelskiego Forum Bibliotekarzy Iwona Brodzik otrzymała statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 i Nagrodę Kulturalną Województwa Lubelskiego od marszałka województwa lubelskiego.

Podczas uroczystości laureatce towarzyszyli pracownicy GBP w Starych Kobiałkach: Agnieszka Soszka (starszy bibliotekarz), Iwona Gastołek (instruktor) i Artur Piskorz (instruktor) oraz Marek Czub, wójt Gminy Stoczek Łukowski.

Praca pani Iwony została także doceniona podczas sesji Rady Gminy Stoczek Łukowski 18 maja. Władze gminy przekazały specjalne podziękowania na ręce laureatki, dziękując za działalność na rzecz upowszechniania kultury i czytelnictwa wśród mieszkańców.

mo

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

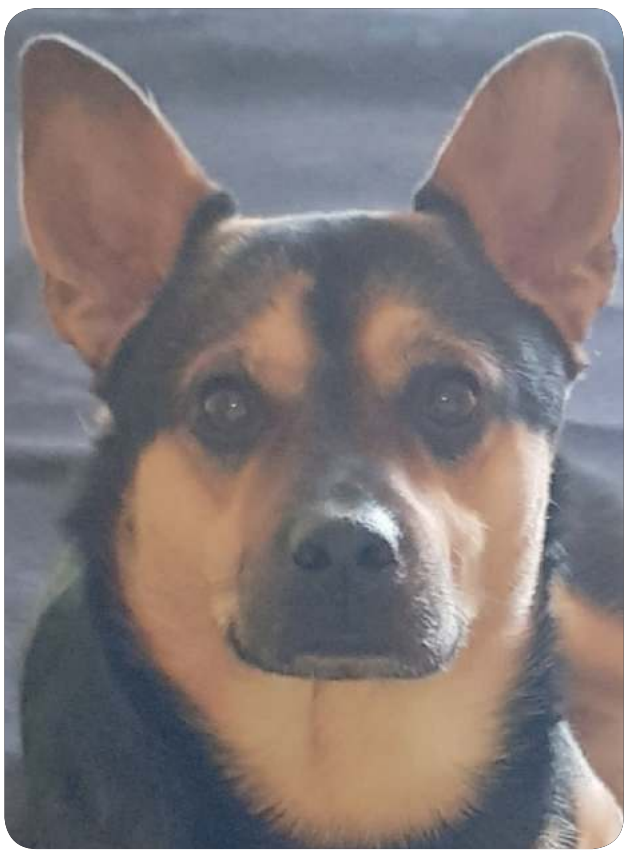

GIZMO
Właściciel: Grzegorz Gomółka, Łuków

LUKAS
Właścicielka: Karolina Mateusiak, Łuków

PUSIA
Właściciel: Grzegorz Wysokiński, Zarzec Ulański

MORUS
Właścicielka: Monika Klajn, Rozpłucie Pierwsze

PUPIL
Właścicielka: Ewelina Izdebska, Leszczanka

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

Nela Jaroszek
11 miesięcy, Opole Lubelskie

Dominik Hodun
6 miesięcy, Sętki

Aleksander Patyński
4 latka, Łuków

eprasa.pl e50403d785

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)". Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (4/5)

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie zrobi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

Sytuacja plebańskiego gospodarstwa w Czemiernikach nie nastrajała optymistycznie. Chociaż powierzchnia należącego do parafii pola była podobna do tej w Niedrzwicy, to ziemia o kilka klas uboższa, nie przynosiła wystarczających dochodów.

„Jakaż to wszystko biedota"

W podobnej sytuacji byli też mieszkańcy wsi, zwłaszcza tych położonych na obrzeżach parafii.(...) Młodsi i silniejsi chłopi ratowali budżet rodzinny wyjeżdżając w miesiącach zimowych do prac przeładunkowych w portach w Gdańsku i Gdyni lub przy wyrębie lasu w Nadleśnictwie Iława i okolicach.

Widział to proboszcz i przeżywał po swojemu. Wysyłając życzenia świąteczno-noworoczne ks. Józefowi Kuńcowi, swojemu poprzednikowi na probostwie, pisał:

„Ja chodzę po kolędzie – byłem już Działyń, Wierzchowiny i biedny Amelin. Jakaż to wszystko biedota. Skąd ja wezmę na budowę obory i stodoły. Zaczynam się tego wszystkiego bać".

W innym liście z goryczą wyznawał, że na szczęście zabrał z Niedrzwicy swoje stare gumiaki, to ma w czym chodzić po błocie, bo pieniędzy na nowe nie ma.

Ksiądz często przebierał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami

Ksiądz-budowniczy

Nie podał się jednak. Wiosną 1946 r. rozebrano pozostałości po oborze i stodole i przystąpiono do prac budowlanych. Ksiądz osobiście jeździł do Wrocławia w sprawie zakupu cegieł, które tam można było kupić z rozbiórki budynków, a w Lubelskiem nie było to możliwe. Na szalunki i niższe rusztowania wykorzystał deski z rozebranej części parkanu oddzielającego kościół i wikariat.

Kiedy zabrakło pieniędzy na pokrycie dachu na wznoszonych budynkach, ks. Jan sprzedał drewniany dom, który kiedyś służył pracownikom kościelnym oraz kancelarii parafialnej, a z uzyskanych pieniędzy zakupił blachę na pokrycie dachu stodoły i obory.

W 1958 r. ksiądz proboszcz naprawiał dach nad plebanią, planował remont kościoła i w tym celu sprowadził architekta z Krakowa. W 1959 r. rozpoczął remont południowej wieży kościelnej, której pęknięcia na całej wysokości stawały się coraz bardziej niepokojące.

Plany remontu przygotował inż. Wacław Pietraszkiewicz z Lublina, a polegały one na wzmocnieniu ścian wieży specjalnymi śrubami rzymskimi. W związku z tym ksiądz rozesłał pisma do mieszkańców z prośbą o datki na ten cel, ale został ukarany grzywną w wysokości 1250 zł. Dlatego, aby zapłacić robotnikom, zapożyczył się w miejscowym GS na kwotę 10 000 zł.

Zawołany gospodarz

Należy w tym miejscu podkreślić, że ksiądz często przebierał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami, na przykład przy mieszaniu zaprawy murarskiej i innych prostych czynnościach. A kiedy trzeba było jechać na lekcje religii do odległego Działynia, narzucał sutannę, wsiadał, początkowo na rower, potem na motocykl marki WFM i jechał przez piaszczyste drogi, wzniecając tumany kurzu.

Jego gospodarskie oko nawet wtedy potrafiło dojrzeć drobne zmiany w mijanych gospodarstwach, nie przejeżdżał obojętnie, ale potrafił się zatrzymać, aby porozmawiać i dodać ducha.

(...) Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie, budząc zazdrość okolicznych chłopów. (...)

Fot.nm

Fot.nm

Ks. Jan Poddębniak
Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę

To był dusza ksiądz
Dziękujemy panu Andrzejowi Warpasowi, mieszkańcowi Czemiernik, za nadesłanie zdjęć z rodzinnego albumu, na których jest postać ks. Jana Poddębiaka. W latach 60. ub. wieku pan Andrzej był ministrantem w kościele parafialnym. Widać go na zdjęciu z prawej. To pamiątka z wycieczki do Lublina, na prymicję pochodzącego z Czemiernik ks. Janusza Kuska.
Na zdjęciu z lewej ks. Poddębniak udziela ślubu Jadwidze Podgórskiej, z domu Warpas.
- Służyłem do mszy wiele lat. Mieszkamy wciąż blisko kościoła, mama chciała, żebym został ministrantem, a potem cieszyła się, że zostanę księdzem. Tak się nie stało - mówi z uśmiechem Andrzej Warpas. - Księdza Poddębniaka wspominam bardzo dobrze. Umiał z ludźmi żyć. To był dusza ksiądz, gospodarz, lubił z chłopami rozmawiać o gospodarce

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie

Przydały się szkolenia i kursy, w których uczestniczył będąc proboszczem w Niedrzwicy, zresztą przez cały czas swego gospodarowania tylko tam jeździł po prosięta.

Hodował też drób: kury, gęsi, indyki i kaczki i jak każdy dobry gospodarz trzymał psa. Starsi parafianie pamiętają też pawie, ale służyły chyba tylko do ozdoby gospodarstwa. W razie potrzeby, kiedy chorowały koń czy krowa, potrafił spędzić w oborze wiele godzin.

Mieszkańcy Czemiernik pamiętają księdza, kiedy z grabiami przywiązanymi do ramy roweru i w swojej białej, płóciennej kaszkietówce na głowie, jechał na łąkę.

Zachowała się też anegdota, że kiedyś chciał wspomóc jednego z uboższych mieszkańców Czemiernik, któremu spalił się dom i wysłał go na pole z obornikiem.

Po porannej mszy wsiadł na rower i pojechał zobaczyć, jak też radzi sobie ów wynajęty pracownik. I zobaczył, jak ten człowiek stoi na pełnej furmance i próbuje widłami wybierać obornik spod nóg. Zdenerwowany złapał stojący obok dziabak, czyli specjalne widły do ściągania obornika i sam rozładował wóz. Klasyczne widły służyły bowiem do roztrząsania obornika na polu, a nie do zdejmowania go z wozu, o czym każdy prawdziwy chłop wiedział.

„Niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza"

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie zrobi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

W charakterze anegdoty przekazywane jest zdarzenie, że kiedy robotnicy wymieniali pokrycie dachu na jednej z wież, a ksiądz stojąc obok, ciągle ich poprawiał, jeden z nich (Stanisław Łucek) nie wytrzymał i zwracając się do kapłana, zapytał:

„Czy jak ksiądz jest przy ołtarzu i odprawia Mszę Świętą, to ja stoję z boku i podpowiadam, kiedy ma być Ojcze Nasz i Zdrowaś Mario?".

„No nie" - odpowiedział kapłan. „To niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza". I ksiądz proboszcz zszedł bez słowa, usiadł na ławce i patrzył z dołu.

(...) Kiedy już przeczuwał, że jego życie dobiega kresu, prosił ks. Józefa, aby go jeszcze raz obwiózł po polach i łąkach, błogosławił je i żegnał się z krainą, w której przeżył ostatnie 39 lat.

Kiedy chorowały zwierzęta, koń czy krowa, ksiądz potrafił spędzić w oborze wiele godzin

Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę.

Tytuł i śródtytuły od redakcji
Anna Łosowska

W NASTĘPNYM ODCINKU

Kresem ziemskiego posługiwania ks. Jana Poddębniaka była niedziela 17 kwietnia 1994 r. Dzień, w którym odszedł do Pana, kończył długi, ośmioletni okres, w którym powoli i w cierpieniu, ale z godnością niósł swój krzyż. Niewątpliwie doceniał obecność i opiekę swoich współpracowników ks. Józefa Chorębały, wówczas już administratora parafii, oraz wikariusza ks. Kazimierza Próchniaka, którzy nie pozostawili go w samotności i potrzebie.

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Czemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

eprasa.pl e50403d785

Byli w Puławach Polacy, którzy pomagali Niemcom i byli tacy Niemcy, co przynosili Żydom chleb i czekoladę - wspomina żydowski kronikarz

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. III)

Mosze Blusztein przed wojną był nieźle sytuowanym, aktywnym społecznie jednym z liderów żydowskiej społeczności Puław. Starozakonni stanowili wtedy ok. czterdziestu procent społeczności. W ciągu kilku tygodni jesieni 1939 stał się on, podobnie jak jego pobratymcy, człowiekiem drugiej kategorii.

Swoje wspomnienia spisał w Księdze Pamięci Puław, która ukazała się w Nowym Jorku w 1964 roku. Oryginalne teksty są w ijdysz i hebrajskim, wspomnienie Bluszteina przetłumaczono na angielski. Tłumaczenie z angielskiego i śródtytuły - moje.

Zbudowana w XIX wieku synagoga w Puławach, dziś na jej miejscu (okolice ulicy Piłsudskiego) znajduje się głaz z pamiątkową tablicą. Niemcy zniszczyli ją w czasie II wojny światowej, a niemal wszystkich z 3600 Żydów z Puław zamordowali na miejscu, bądź wywieźli do obozów zagłady. Fotografia z zasobu Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Muzeum Czartoryskich, przekazana przez pana Krzysztofa Przygodzkiego, opublikowana na profilu FB

Męka i upokorzenie

Dla Żydów piekło zaczęło się od razu, kiedy Niemcy zajęli Polskę. Przed piekarniami ustawiały się kolejki. Większość piekarni należała do Żydów, ale oni byli wypychani z kolejki. Niemiecki oficer przychodził, Polacy wskazywali, kto w kolejce był Żydem i taka osoba musiała ustąpić miejsca. Żydowscy mieszkańcy byli męczeni, mężczyzn zmuszano do przymusowej pracy od szóstej rano do siódmej wieczorem. Ci zabierani do pracy musieli iść z miotłami i szuflami na ramionach i śpiewać poniżające piosenki. To było wszystko po to, żeby zohydzić ich w oczach polskiej społeczności, która chętnie patrzyła na degradację swoich żydowskich sąsiadów. Kobiety zmuszone do przymusowej pracy rozbierano z ich ubrań i kazano im myć podłogi w niemieckich biurach. Szanowanych starych Żydów, ubranych w modlitewne szale, zabrano w sobotę z synagogi i zmuszono do mycia toalet gołymi rękoma. Ukrywali się nawet w latrynachKażdy Żyd w mieście próbował uniknąć zatrzymania i szukał jakiegoś miejsca do ukrycia się. Było wiele rozmaitych pomysłów: mężczyzna chował się wewnątrz wychodka, a jego żona albo matka zamykała go w środku. Ukrywali się na strychach między stropami i szmatami, niczym w więzieniu, głodni i spragnieni, byle tylko Niemcy nie mogli ich znaleźć. Trzeba oczywiście podkreślić, że za przymusową pracę nie otrzymywało się żadnej zapłaty oprócz bicia i jeszcze raz bicia. Otrzymywali razy przed pracą, w jej trakcie i na zakończenie.

Judenrat - fałszywy samorząd

Kilka dni po moim powrocie przybyli też Niemcy. Sformowali Judenrat (Radę Żydowską), a ja zostałem jego członkiem. Jego zwierzchnikiem był dyrektor szkoły, Heinrich Adler. Zostałem zwierzchnikiem kuchni żydowskiej. Zrozumiałem, że nie mam innego wyjścia niż ucieczka - nie mogłem patrzeć na sposób, w jaki Niemcy używali Judenratu do swoich potrzeb. Podobnie, jak w całym kraju, Niemcy próbowali uwikłać także puławskich Żydów w myślenie, że to dla ich własnego dobra i w ten sposób zmusić żydowskich liderów do wzięcia udziału w ich złych czynach. Judenrat był pseudo-samorządem, a w rzeczywistości robił to, co kazali mu Niemcy.

Niektórzy Polacy pomagali Niemcom

Polska duma bardzo ucierpiała, kiedy ich odwieczny arcy-wróg zwany „Szwabami" szybko przejął nad nimi władzę. Pociechą dla nich było patrzenie na żydowskie cierpienie i poniżenie.

Zamiast połączyć się z biednymi Żydami przeciw wspólnemu wrogowi, pomagali Niemcom uczynić życie Żydów bardziej nieznośnym. Każdego ranka polska młodzież dołączała do Niemców szukających i wyłapujących Żydów albo pokazywała, gdzie mieszkają Żydzi. Nigdy Polacy nie uznali za konieczne zaprotestować, albo wyrazić niezgodę na taki stan rzeczy.

Niemcy też byli różni

To był częsty widok. Niemcy napadali na żydowskich mężczyzn i kobiety. Niejednej kobiecie zsunął się wtedy naszyjnik... W nocy grupa żołnierzy wchodziła do żydowskich domów, przetrząsała je i zabierała, co chciała. Żydzi nie mogli jeździć tramwajami i autobusami. Było jasne, że przez to mordercy próbują odebrać im radość z życia i zagłodzić.

Muszę przy tym wspomnieć, że mimo iż Niemcy byli okrutni, niektórzy z nich okazywali pewne uczucia i emocje wobec Żydów. To byli przeważnie Austriacy albo Niemcy pochodzący z Sudetów. Można było z nimi porozmawiać i, póki nie zamknięto getta, byliśmy w dobrych relacjach. Odwiedzali nas, przynosili nam chleb albo czekoladę, które były uznawane za dobra luksusowe. To były jasne promyki w ciemności.

Powstanie getta

To wszystko zmieniło się, kiedy powstało getto. Pod koniec października Niemcy przekazali nowe rozkazy społeczności katolickiej, informujące, że Żydzi to niszczycielski element, który zagraża chrześcijańskim duszom, morduje chrześcijańskie dzieci i używa ich krwi do produkcji macy, zatruwa studnie, żeby zabijać chrześcijan i dlatego trzeba urządzić dla nich osobną dzielnicę, żeby oddzielić ich od czystej aryjskiej rasy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jeden z największych hitlerowskich zbrodniarzy z wizytą w Międzyrzecu Podlaskim. Wilhelm Frick (w samochodzie), minister spraw wewnętrznych III Rzeszy, a potem Protektor Czech i Moraw, północną Lubelszczyznę odwiedził w 1940 roku.

W imieniu Odilo Globocnika, szefa policji w dystrykcie lubelskim, w Międzyrzecu witał go Gerett Korsemann. Frick odwiedził też m.in. Terespol. Po wojnie był sądzony przez Trybunał w Norymberdze, odmówił składania wyjaśnień, został skazany na karę śmierci i powieszony. Zdjęcie z Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Jabłeczyńska Ikona Matki Boskiej. W Męskim Monasterze Prawosławnym w Jabłecznej przechowywana jest od XVI wieku i jest jednym z jego, oprócz ikony św. Onufrego, największych skarbów, znajduje się na lewo od ikonostasu. Postać Maryi i Dzięciatka otoczona jest Archaniołami i świętymi ze Starego Testamentu, dlatego nazywa się ikonę Wypełnieniem Przepowiedni Proroczych. W latach 90. została skradziona, mnisi musieli wykupić ją od złodziei.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl e50403d785

III LIGA

WYNIKI 36. KOLEJKI
Wisła P. - Orlęta 2:1
Bramki: Cheba 22`, Pielach 52` - Maj 57`.
Lewart - KSZO 1:1
Bramki: Fularski 30` - Mężyk 44`.
Siarka - Podlasie 3:2
Bramki: Bałdyga 18`, D`Apollonio 37`, Szołtys 81` - Zabielski 57`, Martynek 85`.
Wisła S. - Avia 0:1
Bramka: Kompanicki 12`.
Wisłoka - Wólczanka 4;1
Bramki: Łanucha 43`, Fedan 74` (k), Siedlik 77` (k), Kamiński 84` - Peda 5`.
Hetman - Korona II 1:0
Bramka: Pokrywka 52`.
Podhale - Sokół 1:2
Bramki: Burnat 19` - Ochał 23`, King 49`.
Łagów - Cracovia II 2:2
Bramki: Baran 12`, Kolasa 62` - Jarzynka 23`, Vinicius 78`.
Stal K. - Stal St. 0:2
Bramki: Grabarz 39`, Mistrzyk 56`.
Chełmianka - Jutrzenka
(mecz przerwany w 90 minucie przy stanie 1:0, goście zrezygnowali z gry).
KS Wiązownica - pauza

WYNIKI 37. KOLEJKI
Podlasie - Wisła S. 1:1
Bramki: Kocoł 19` (k) - Taranek 89`.
Orlęta - Sokół 0:1
Bramka: Kapuściński 88`.
Cracovia II - Wisła P. 2:0
Bramki: Vinicius 60`, Czelny 83` (s).
Wólczanka - Lewart 3:0
Bramki: Łazarz 3`, Bała 55`, Matofij 67`.
Hetman - Podhale 2:1
Bramki: Chyrchała 37`, Pokrywka 90` - Kobylarczyk 56`.
Korona II - Chełmianka 0:1
Bramka: Brzozowski 62`.
Jutrzenka - Wisłoka 2:8
Bramki: Zawadzki 3`, Ślaski 17` - Kamiński 19`, Palonek 33`, Łanucha 39`, Sojda 58`, Siedlik 63`, 70`, 81`, 90`.
KSZO - Siarka 1:0
Bramka: Stanisławski 45`.
Avia - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Poleszak 17`, Kompanicki 36`, Białek 77`.
Stal St. - ŁKS Łagów 3:2
Bramki: Waszkiewicz 5`, Wojtak 20`, Szałas 68` (s) - Mydlarz 27`, Rogala 53` (k).
Stal K. - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	36	87	89:27
2.	Sokół Sieniawa	36	71	58:30
3.	Stal Stalowa Wola	35	67	67:35
4.	Avia Świdnik	35	65	81:34
5.	Podhale Nowy Targ`	35	60	50:38
6.	Chełmianka Chełm	34	58	54:40
7.	Wisłoka Dębica	35	57	61:40
8.	KSZO Ostrowiec Św.	35	54	58:40
9.	Wólczanka Wólka Pełk.	35	52	62:49
10.	Siarka Tarnobrzeg	35	50	51:47
11.	ŁKS Łagów	36	48	51:53
12.	Wisła Sandomierz	35	48	47:55
13.	Cracovia II Kraków	36	47	49:44
14.	Lewart Lubartów	35	43	40:40
15.	Podlasie Biała Podl.	35	42	53:73
16.	Orlęta Radzyń Podl.	36	40	51:65
17.	KS Wiązownica	35	36	43:75
18.	Stal Kraśnik	35	35	39:50
19.	Korona II Kielce	35	32	43:71
20.	Jutrzenka Giebułtów	34	25	45:97
21.	Hetman Zamość	35	14	30:119

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Lewart - Jutrzenka (sob., godz. 17:00), KS Wiązownica - Podlasie (sob., godz. 12:00), Podhale - Orlęta (sob., godz. 17:00), Wisła P. - Stal St. (niedz., godz. 18:00), Stal K. - Avia, Wisła S. - KSZO, Siarka - Wólczanka, Wisłoka - Korona II, Chełmianka - Hetman, Sokół - Cracovia II, ŁKS Łagów - pauza.
(02/03.06): Podlasie - Stal K. (czw., godz. 17:00), Cracovia II - Orlęta (śr., godz. 13:00), Korona II - Lewart (śr., godz. 17:00), Chełmianka - Podhale, Hetman - Wisłoka, Jutrzenka - Siarka, Wólczanka - Wisła S., KSZO - KS Wiązownica, Avia - ŁKS Łagów, Stal St. - Sokół, Wisła P. - pauza.

mp

PIŁKA NOŻNA Bayern ma Lewandowskiego, a Podlasie Kamila Kocoła, który przeszedł do annałów bialskiej piłki

Podlasie z punktem. Tylko z remisem

Dochodziła 89 minuta, a podopieczni Rafała Borysiuka cały czas prowadzili 1:0. Niestety, w samej końcówce Sebastian Taranek wprowadzony na boisko w przerwie pokonał Wiktora Krasowskiego.

Radość po trafieniu Kamila Kocoła (fot. Cezary Hince)

56. gol „Kocołka"

W 19. minucie Kamil Kocoł dał prowadzenie biało-zielonym. 27-latek chwilę wcześniej był faulowany w polu karnym i jako poszkodowany wykorzystał „jedenastkę", strzelając w sam środek bramki. To historyczny moment, gdyż „Kocołek" został najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia. W tym momencie ma na koncie 56 trafień i o jedno wyprzedza Przemysława Kurkowskigo.

Mogło być wyżej

Bialczanie mogli pójść za ciosem. W bardzo dobrej sytuacji Maciej Wojczuk nie trafił w bramkę, a następnie dogrywał do Mariusza Chmielewskiego, który zapewne długo nie będzie w stanie wyjaśnić, dlaczego nie skierował piłki do siatki, a futbolówka jedynie musnęła mu po bucie. W 65. minucie „Chmielo" po raz kolejny zmarnował doskonałą pozycję i podanie Kocoła.

Równo

- Pierwsza połowa należała do nas, zaś druga do gości z Sandomierza. Nie chcieliśmy bronić wyniku, tylko grać w piłkę. Do pewnego momentu to nam wychodziło. Po przerwie? Wyglądaliśmy tak, jakby spętało nam nogi. To było najgorszych 45 minut w tym roku. Wisła zasłużyła na gola swoją ambitną grą i wielkim zaangażowaniem. Boli to, że w samej końcówce dostaliśmy bramkę. To może szóste spotkanie w tym sezonie, gdzie Podlasie stracił komplet punktów lub „oczko" w ostatnich fragmentach - dodaje.

Nad „kreską"

Remis Podlasia nie zmienił jego pozycji w tabeli. Bialczanie cały czas zajmują miejsce tuż nad strefą spadkową. Bialczanie odrobili punkt do Lewartu, który wysoko przegrał z Wólczanką i powiększył przewagę nad Orlętami, które w końcówce straciły bramkę z Sokołem. - Szanujemy remis i cały czas wszystko zależy od nas. Nie musimy na nikogo patrzeć - dodaje.

KS jest pod „tlenem"

W weekend nasz zespół zmierzy się na wyjeździe z KS Wiązownica. - Rywale są pod „tlenem". Z pewnością wyjdą na boisku z myślą, z kim wygrać jak nie z Podlasiem. Dla nich to może być ostatnia szansa. Solidnie przygotujemy się na ten mecz. Przeciwnik jest w naszym zasięgu i mam nadzieję, że będziemy mieli powody do zadowolenia. Później czeka nas bój ze Stalą Kraśnik. To szalenie ważne boje w kwestii utrzymania - mówi Borysiuk.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 1:1 (1:0)

Bramki: Kocoł 19` (k) - Taranek 89`.
Podlasie: Krasowski - Archipov (46` Dmitruk), Kosieradzki (90` Martynek), Nieścieruk, Salak, Kobza, Andrzejuk, Wojczuk, Zabielski (80` Mierzwiński), Kocoł, Chmielewski (80` Golba).
Wisła: Jurewicz - Kajpust, Sudy, Serek, Diel, Stańczyk, Siedlecki (46` Taranek), Chmielowiec, Antochów (71` Pieniążek), Zawiślak, Matuszewski.
Żółte kartki: Archipov, Borysiuk (trener), Golba, Nieścieruk - Siedlecki, Wójcik (trener), Szymczak (II trener).
Sędziował: Pych (Rzeszów).

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia

Mojej rodzinie, znajomym, drużynie i kibicom

Podchodząc do rzutu karnego, miałeś z tyłu głowy, że jeśli trafisz, przejdziesz do historii?
- Oczywiście. Chciałem się przełamać, bo w Zamościu uderzyłem źle i piłka przeszła nad bramką. Teraz trafiłem w środek bramki po ziemi.
Spodziewałeś się, że zapiszesz się na kartach bialskiej piłki?
- Kiedyś nie wiedziałem i nie słyszałem o rekordzie. W tym sezonie strzelam dużo goli i to bardzo mocno przybliżyło mnie do Przemysława Kurkowskiego. Wreszcie udało się go przeskoczyć.
Komu dedykujesz trafienie?
- Przede wszystkim całej rodzinie, znajomym, całej drużynie oraz kibicom. Tak się złożyło, że pobiłem rekord w tym samym dniu co Robert Lewandowski. Jestem zadowolony. Mam nadzieję, że kiedyś ktoś będzie pamiętał, że w barwach Podlasia był taki ktoś jak Kamil Kocoł. Obiecałem Ci wywiad w tym historycznym momencie...
- Pamiętałem o tym i nie wiedziałem, czy zadzwonisz tuż po meczu, czy wieczorem.
Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie końcówka meczu...
- Nie wiem, czego zabrakło. Może sił, może po części szczęścia. Mimo wszystko uważam, że remis jest sprawiedliwym wynikiem. Goście mieli „setkę" po główce Krzyśka Zawiślaka. My mieliśmy dwie takie okazje Mariusza Chmielewskiego.
Wszyscy odetchnęli z ulgą, że wreszcie wróciłeś do gry...
- Nabawiłem się urazu mięśnia przewodziciela.
Gołym okiem było widać, że bez „Kocołka" to nie ta sama drużyna...
- Nie mi to oceniać. Od tego są trenerzy, kibice. Chciałem jak najszybciej wrócić i pomóc zespołowi.
W weekend spotkanie z KS-em Wiązownicą...
- Do końca sezonu będziemy grać mecze o tzw. sześć punktów. Oby był szczęśliwy powrót do domu.

To nie był dzień Lewartu

Gracze z Lubartowa pojechali do Wólki Pełkińskiej i przegrali różnicą trzech goli. Przed zespołem Tomasza Bednaruka bardzo ważne starcie z Jutrzenką Giebułtów.

Adrian Wójcicki i spółka musieli przełknąć gorycz porażki w Wólce Pełkińskiej (fot. Piotr Wołowik)

- Początek meczu był dla nas tragiczny. W pierwszych minutach zagraliśmy beznadziejnie słabo. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy zostali w autokarze. Piotr Łazarz pokonał Adriana Wójcickiego, a do tego momentu Wólczanka miała cztery „setki". Byliśmy za daleko od przeciwników, wszyscy byli spóźnieni i mało agresywni. Później sytuacja się wyrównała, ale musieliśmy gonić wynik - mówi Tomasz Bednaruk.

Najlepszą okazję do strzelenia gola miał Joe Dearman. 19-letni Anglik dostał podanie od Konrada Nowaka i w sytuacji sam na sam obronną ręką, a raczej nogą był Łukasz Konefał. Minimalnie nad poprzeczką główkował również Bartosz Zbiciak. - Próbowaliśmy, ale po drugim golu zeszło z nas ciśnienie. Straciliśmy bramkę po kontrze. Kamil Bała oddał strzał pomiędzy dwoma obrońcami. „Adi" nie miał szans na reakcję - dodaje.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Lewart Lubartów 3:0 (1:0)

Bramki: Łazarz 3`, Bała 55`, Matofij 67`.
Wólczanka: Konefał - Łazarz, Wrona, Pawłowski, Gul, Wach (80` Duczek), Soboń (36` Baran), Galara, Bała (80` Myszogląd), Matofij (70` Pietluch), Lorek (70` Durda).
Lewart: Wójcicki - Niewęgłowski, Ponurek, Zbiciak, Świech (85` Niewiński), Dearman (62` Żelisko), Buczek, Fularski (62` Pożak), Aftyka, Najda (77` Michałów), Nowak.
Żółte kartki: Konefał, Pawłowski - Ponurek, Zbiciak, Fularski, Nowak.
Sędziował: Pawlikowski (Nowy Targ).

Potrzebujemy punktów jak tlenu

W sobotę o godz. 17:00 biało-niebiescy zmierzą się z Jutrzenką Giebułtów.

Rywale pogodzili się ze spadkiem i nie mają żadnej presji. W sobotę do 17. minuty prowadzili 2:0 z Wisłoką Dębica, jednak goście zdołali zdobyć aż osiem (!) bramek. - To niewygodny rywal. Oni już nic nie muszą. Jutrzenka może, a nam punkty są potrzebne jak tlen. Ostatnio wygrali 5:3 z Hetmanem Zamość, potrafili ograć KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim, a z Wólczanką zremisowali, tracąc gole w 90. minucie - mówi Bednaruk.

mp

eprasa.pl e50403d785

Wisła Puławy - Orlęta Radzyń Podlaski 2:1

Trzy punkty z gratulacjami w tle

Spotkanie z radzyńskimi Orlętami było dla wiślaków szczególne. Zespół Mariusza Pawlaka zanim przystąpił do boju miał chwile radości za trud włożony w dotychczasowe wyniki. Na boisku puławianie wygrali 2:1.

Poprzedziło je wręczenie pucharó w za awans do II ligi przez wiceprezesa Zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Jacka Janiszka, prezydenta i wiceprezydent Puław w osobach Pawła Maja i Beaty Kozik, a także starostę powiatu puławskiego Danutę Smagę. Puchary i gratulacje przekazali również przewodniczący komisji sportu Grzegorz Bińczak oraz dyrektor puławskiego MOSiR-u Andrzej Śliwa. Chwilę wcześniej ładny gest wykonali boiskowi rywale, którzy stworzyli szpaler dla wbiegających na murawę wiślaków.

Do meczu podopieczni Mariusza Pawlaka przystąpili z wieloma zmianami w składzie. Za kartki pauzowali Adrian Paluchowski i Błażej Cyfert, a z powodu niegroźnych urazów brakowało Emila Drozdowicza, Krystiana Putona, Łukasza Kacprzyckiego i Bartłomieja Bartosiaka. Na ławce rezerwowych znalazło się po raz pierwszy miejsce dla wychowanka Wisły - Kacpra Szymanka.

Mateusz Pielach jak na kapitana przystało zdobył gola w meczu, w którym gracze Wisły świętowali awans do II ligi (fot. Robert Nowak)

Radzynianie od pierwszych minut starali się mocno uprzykrzać życie naszemu zespołowi choć nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. W 22. minucie po serii rzutów rożnych trzeci korner z kolei dał gospodarzom prowadzenie. Piłkę po dośrodkowaniu zgrał Mateusz Pielach, a z bliska formalności strzałem głową dopełnił Dominik Cheba. Kilka minut później ładnie z dystansu uderzył Kacper Kondracki, ale golkiper Orląt odbił piłkę.

Na początku drugiej połowy ponownie korner przyniósł gola dla Wisły. Piłka po zgraniu przez Ednilsona trafiła do Pielacha, który prawą nogą trafił do siatki. Dość szybko odpowiedzieli goście i ponownie po stałym fragmencie gry padł gol. Tym razem zagraną na dwunasty metr piłkę uderzył Arkadiusz Maj, a ta trafiła do siatki. W końcówce radzynianie rzucili wszystkie siły na ofensywę, chcąc zdobyć choćby punkt i byli bliscy wykonania tego zadania. W 77. minucie z rzutu wolnego uderzał ex-wiślak Michał Kobiałka i po ładnym strzale przed utratą gola gospodarzy uratowała poprzeczka. Wynik nie uległ już zmianie i 27. zwycięstwo w sezonie stało się faktem.

WISŁA PUŁAWY - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 2:1 (1:0)

Bramki: Cheba 22`, Pielach 52` - Maj 57`.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Pielach, Wiech, Kuban, Skałecki, W. Puton, Ednilson, Kondracki (74` Kiczuk), Brągiel (61` Czelny), Zając (89` Gałązka).
Orlęta: Ciołek - Idzikowski (46` Kuźma), Kamiński, Myszka, Wiatrak, Kalita (30; Kleber), Albertin, Kobiałka, Filipowicz (86` Kołtunowicz), Rycaj (81` Welman), Maj.
Żółte kartki: Cheba, Kuban - Kalita, Albertin.
Sędziował: Burak (Zamość).

W środę finał

26 maja o godz. 18:00 rozpocznie się finał okręgowy Pucharu Polski.

Wisła Puławy podejmie Avię Świdnik. Gracze Mariusza Pawlaka w półfinale ograli 3:1 Stal Kraśnik, zaś świdniczanie zwyciężyli 4:0 Granit Bychawa.

mp

„Pasy" lepsze od Wisły

Gracze z Puław przegrali trzeci mecz w sezonie. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli w Rącznej Cracovii II Kraków.

Miejscowi wygrywali od 60. minuty po golu Viniciusa Diasa. 22-letnoi Brazylijczyk chciał dośrodkować. Z tego wyszedł strzał, który wpadł za kołnierz Kacpra Kołotyły. W końcówce bramkę samobójczą zapisał na swoje konto Karol Czelny. Uderzał Sebastian Strózik, a piłka po drodze trafiła młodego gracza Wisły. Chwilę wcześniej Marcin Budziński przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem puławian.

Puławianie z pewnością nie byli gorszym zespołem od miejscowych solidnie wzmocnionych zawodnikami z Ekstraklasy. Szczególnie w pierwszej połowie mocno pachniało trafieniem dla świeżo upieczonych drugoligowców.

Debiut wychowanka

W 76. minucie na boisku pojawił się Kacper Szymanek. Dla niego był to debiut w III lidze. Kolejne chwile na boisku w seniorach spędził Adam Gałązka, który jest wychowankiem Powiślaka Końskowola, ale od pewnego czasu reprezentuje barwy Wisły.

CRACOVIA II KRAKÓW - WISŁA PUŁAWY 2:0 (0:0)

Bramki: Vinicius 60`, Czelny 83` (s).
Cracovia II: Wilk - Zaucha, Jarzynka, Strózik (89` Nowicki), Budziński, Stachera, Bracik, Ożóg (90+3` Malisz), Wiśniewski, Vinicius Dias (90` Biernat), Vestenicky.
Wisła: Kołotyło - Cheba (46` Brągiel), Pielach, Wiech, Cyfert, W. Puton (76` Szymanek), Kondracki (61` Skałecki), Zając (85` Kiczuk), Ednilson Furtado (85` Gałązka), Czelny, Paluchowski.
Żółta kartka: Czelny.
Sędziował: Jamka (Kielce).

mp

Orlęta z Wisłą lub Avią

18 maja w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie półfinału Pucharu Polski na szczeblu województwa lubelskiego.

Spotkania odbędą się 9 czerwca o godz. 18:00. Orlęta Radzyń Podlaski zagrają na wyjeździe z lepszym z pary: Wisła Puławy - Avia Świdnik. W drugim starciu Tomasovia Tomaszów Lubelski podejmie Chełmiankę Chełm.

mp

Wisła Puławy - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0), Orlęta - Sokół Sieniawa 0:1 (0:0). Dwa niezłe mecze, punktów zero

Gol w końcówce pogrąża Orlęta

W środę w drugiej połowie meczu w Puławach to Orlęta przeważały, ale błędy w defensywie okazały się zbyt kosztowne. W sobotę biało-zieloni byli równorzędnym rywalem dla wicelidera, ale to goście w końcówce wykazali się większą determinacją.

W środę, 19 maja, Orlęta były bliskie zepsucia świętowania awansu Wiśle Puławy, jednak po dwóch prostych błędach po rzutach rożnych straciły dwie bramki. W drugiej połowie zagrały odważnie, strzeliły gola kontaktowego (Arkadiusz Maj), ale na wyrównanie rezultatu zabrakło już czasu i sił. Może gdyby strzał z wolnego Michała Kobiałki trafił do bramki a nie w poprzeczkę... Zepchnięcie do defensywy zwycięzcy ligi i to na jego boisku, nawet jeśli ten nie gra na 100 proc. możliwości, na pewno dawało powody do optymizmu przed meczem z Sokołem.

Trener Raczyński wystawił na prawej obronie Daniela Klebera, zamiast kontuzjowanego Karola Kality zagrał Piotr Kuźma, co wiązało się z przejściem na system gry 4:4:2.

Zadecydował jeden strzał

W pierwszej połowie mecz był chaotyczny, poczynań piłkarzom nie ułatwiały padający deszcz i śliska murawa. Przy piłce częściej utrzymywali się goście, ale groźniejsze pod bramką były Orlęta. W najgroźniejszej akcji na strzał z ostrego kąta niepotrzebnie połakomił się Paweł Chaliadka, który mógł pokusić się o podanie do wbiegających kolegów. W drugiej połowie gra również była wyrównana. Obie drużyny skracały pole, więc chwilami było ciasno jak na Orliku. Trener Raczyński próbował za wszelką cenę przechylić szalę na swoją korzyść, dokonując nawet potrójnej zmiany. Nie przynosiło to jednak wymiernego rezultatu. W 88. minucie na Orlęta spadły dwa nieszczęścia: najpierw żółtą kartkę, wykluczającą go z kolejnego meczu, dostał Kamiński, chwilę potem zaś Patryk Kapuściński popisał się perfekcyjnym strzałem z wolnego i komplet punktów pojechał na Podkarpacie.

Przyznać trzeba jednak, że przez cały mecz nie było widać różnicy między wiceliderem a drużyną, której spadek mocno zagląda w oczy.

Przedłużyć szanse na Podhalu

Kolejnym rywalem jest Podhale Nowy Targ. Pomimo, że trzeba jechać daleko, to pod Giewontem Orlęta radzą sobie nie najgorzej. Rywal nie gra najmocniejszym składem, wystawia młodzieżowców, chcąc zdobywać punkty w złotodajnej klasyfikacji Pro Junior System. Orlęta zagrają wprawdzie osłabione brakiem Kamińskiego (kartki) i Kality. Pierwszego zastąpi najpewniej Chyła. Mecz w sobotę o 17.

Komentarz: Co się musi wydarzyć?

Szklana kula oraz liczydła w garść i liczymy:Lewart Lubartów ma do zagrania pięć meczów, z czego trzy z ligowymi outsiderami. Nawet grając kiepsko - raczej sobie jakoś poradzi i się od spadku wymiga. Podobnie jak Cracovia (choć jeśli przegra wyjazdy z Sieniawą, Stalową Wolą i Podhalem...). Trochę trudniej ma Podlasie. Przed nimi mecze u siebie z Puławami i Kraśnikiem, wyjazdy do Sieniawy, Łagowa i Wiązownicy. Typuję, że zdobędzie w nich 5 punktów - skończy ligę z dorobkiem 47 oczek. Orlęta muszą zdobyć co najmniej tyle samo, żeby utrzymać się dzięki lepszemu stosunkowi bramek (na razie mają lepszy o 6). Da się zrobić? Da się! Podhale gra juniorami, bo walczy o dobre miejsce w PJS, pozostali nie grają o nic. Trudne, diabelnie trudne, ale możliwe.

Pamiętacie, Łaskawi Państwo, jak w 2010 Damian Panek utrzymywał drużynę w III lidze? Musiał w ostatnich trzech meczach zdobyć siedem punktów i jeszcze liczyć, że się dobrze wyniki w barażach poukładają... I poszło!

Więc głowy do góry i jazda.

mp

eprasa.pl e50403d785

IV LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Kryształ - Huragan 2:1
Świdnicz. - Powiślak 4:2
Huczwa - Lutnia 3:1
POM Iskra - Tomasovia 0:3
Włoday. - Victoria 0:3
Lublin. - Granit 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	7	85	30:1
2	Victoria Żmudź	7	59	12:7
3	Świdniczanka Świdnik	7	55	23:10
4	Huragan Międzyrzec Podl.	7	55	10:16
5	Granit Bychawa	7	53	17:8
6	Powiślak Końskowola	7	50	10:16
7	Kryształ Werbkowice	7	49	6:4
8	Huczwa Tyszowce	7	44	16:14
9	Włodawianka Włodawa	7	41	8:15
10	Lutnia Piszczac	7	37	5:13
11	Lublinianka Lublin	7	36	5:17
12	POM Iskra Piotrowice	7	36	6:26

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Lutnia - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Powiślak - Kryształ (sob., godz. 15:00), Huragan - Huczwa (sob., godz. 16:00), Granit - Włodawianka, POM Iskra - Victoria, Tomasovia - Lublinianka.
(02.06): Huragan - Victoria, Powislak - Tomasovia, Lutnia - Granit, Lublinianka - Świdniczanka, Włodawianka - Huczwa, POM Iskra - Kryształ.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 7. KOLEJKI
Orlęta - Grom 3:2
Bizon - Unia H. 3:0 (wo)
Unia B. - Opolanin 2:2
Łada - Górnik II 1:0
Kłos - Sparta 0:2
Start - Gryf 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sparta rejowiec Fabr.	7	45	11:2
2	Opolanin Opole Lub.	7	44	30:10
3	Górnik II Łęczna	7	42	8:7
4	Gryf Gmina Zamość	7	41	6:8
5	Orlęta Łuków	7	39	18:7
6	Kłos Gmina Chełm	7	36	8:5
7	Grom Różaniec	7	36	9:15
8	Start Krasnystaw	7	31	14:3
9	Bizon Jeleniec	7	25	15:6
10	Łada Biłgoraj	7	16	6:14
11	Unia Białopole	7	5	6:21
12	Unia Hrubieszów	7	24	0:33

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Gryf - Bizon (sob., godz. 14:00), Opolanin - Kłos (sob., godz. 12;00), Górnik II - Unia B. (niedz., godz. 11:00), Sparta - Łada, Grom - Start, Unia H. - Orlęta 0:3 (walkower).
(02.06): Górnik II - Grom, Sparta - Gryf, Bizon - Kłos, Orlęta - Unia B., Start - Łada, Opolanin - Unia H. 3:0 (walkower).

mp

Różaniec pokonany przez Orlęta

Czwarte zwycięstwo w grupie spadkowej Orląt. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi zrobili duży kroku w stronę utrzymania się w IV lidze. Bohaterem żółto-czerwonych został Szymon Łukasiewicz.

Łukowianie ograli Grom Różaniec. W środku bohater Orląt - Szymon Łukasiewicz (fot. Grom Różaniec)

- Pierwsza połowa przebiegała pod nasze dyktando. Nie boję się słowa dominacja. Prowadziliśmy tylko 2:1. Wzięło się to z naszej nieskuteczności i błędu w polu karnym. Po zmianie stron jakość naszej gry spadła, ale cały czas kontrolowaliśmy przebieg zawodów. Wynik nie jest odzwierciedleniem naszej przewagi - mówi Maciej Syga.

Orlęta objęły prowadzenie po szybkim ataku. Adrian Siemieniuk zagrał do Łukasiewicza, który w sytuacji sam na sam uderzył między nogami bramkarza. Goście wyrównali po rzucie karnym. Faulował Radosława Szustek, a Arkadiusz Kwiatkowski uderzył w środek bramki. Po chwili łukowianie znów wygrywali. Szustek zrehabilitował się za błąd i po jego centrze z prawej strony i minięciu się z piłką golkipera Gromu, Łukasiewicz głową dopełnił formalności.

Przyjezdni wyrównali w 64. minucie znów za sprawą Kwiatkowskiego, ale wystarczyło niespełna 120 sekund, a „Komóra" skompletował hat-tricka, wykorzystując „wapno" po faulu na Szustku. 20-latek trafił w środek bramki.

Orlęta Łuków - Grom Różaniec
3:2 (2:1)

Bramki: Łukasiewicz 17`, 34`, 66` (k) - Kwiatkowski 30` (k), 64`.
Orlęta: Kuźma - Jaworski, Goławski, Rybka, Miszta, Grochowski (70` Mielnik), Sowisz, Jemioł (55` Kaliński), Szustek (85` Kurowski), Siemieniuk (80` Kierych), Łukasiewicz (85` Ozygała).
Żółte kartki: Rybka, Łukasiewicz.
Czerwona kartka: Birut 90`, za dwie żółte kartki.

Wolny weekend i rewanż

W najbliższy weekend gracze Orląt będą mieli wolne. Mecz z Unią Hrubieszów nie dojdzie do skutku. Nasi otrzymają punkty bez walki. 2 czerwca zespół zmierzy się z Unią Białopole. W pierwszym starciu z ostatnią ekipą w lidze padł wynik 1:1. - Chcemy rewanżu. Będziemy dobrze przygotowani na rywala. Grupa spadkowa nie jest miejscem Orląt - mówi Syga.

mp

Czwarta porażka Lutni

Czwartą porażkę w grupie mistrzowskiej poniosła Lutnia. Piszczaczanie wracali bez punktów z odległych Tyszowców.

Gospodarze objęli prowadzenie po kwadransie, kiedy to Krzysztofa Płodowskiego pokonał Dawid Daszkiewicz po zagraniu Damiana Ziółkowskiego. Tuż po zmianie stron podwyższył Ivan Bykov. Niedługo później bramkę kontaktową zdobył Bartłomiej Goździołko. Po wrzucie z autu Aleksandra Olszewskiego „Goździej" trafił głową. Kwadrans przed końcem wynik ustalił Ziółkowski, który wykorzystał rzut karny po faulu Płodowskiego. Napastnik Huczwy uderzył w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Pojechaliśmy na spotkanie z zaledwie jednym rezerwowym. Mamy szpital w drużynie. Z różnych przyczyn zabrakło: Michała Karpiszuka, Daniela Korola, Karola Wardy, Piotra Bołtowicza, Vitalija Tabalova, Sebastiana Nowachowicza czy Mateusza Kacika. To było ciężkie spotkanie - mówi Mateusz Konaszewski, asystent Przemysława Grajka.

Przyjedzie Świdniczanka

29 maja o godz. 11:00 Lutnia rozpocznie bój ze Świdniczanką. W pierwszym starciu górą byli rywale, którzy wygrali 4:1, a jedynego gola dla naszych zdobył Damian Artymiuk z rzutu karnego.

- W tym momencie walczymy o każdego zawodnika. Mamy nadzieję, że na weekend będzie już szersza kadra. Znamy siłę Świdniczanki, ale mogę obiecać, że powalczymy. Wszyscy mamy nadzieję na dobry wynik i rewanż - dodaje Konaszewski.

Huczwa Tyszowce - Lutnia Piszczac
3:1 (1:0)

Bramki: Daszkiewicz 15`, Bykov 50`, Ziółowski 75` (k) - Goździołko 54`
Lutnia: Płodowski - Szabat, Borowik, Konaszewski, Olszewski, Artymiuk, Goździołko, Litwiniuk (70` Mikocewicz), Wiraszka, Magier, Hołownia

mp

Huragan dawno tak nie grał, a przegrał

Międzyrzeczanie ponieśli czwartą porażkę w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Damiana Panka ulegli 1:2 Kryształowi Werbkowice.

W 12. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Jacek Kozaczyński musiał wyciągać piłkę z siatki po dograniu z boku boiska i strzale z pierwszej piłki z 13 metrów Błażeja Omańskiego. - Miejscowi w pierwszej połowie grali z dużym wiatrem. Nie mogliśmy się przyzwyczaić do takich warunków. Mój zespół prezentował się kiepsko. Po zmianie stron wyglądało to zupełnie inaczej - mówi szkoleniowiec Huraganu.

W 57. minucie wyrównał Paweł Radziszewski, który z bliska dobił strzał Arkadiusza Korolczuka z 22 metrów i obronie bramkarza. Kryształ w końcówce przychylił szalę na swoją korzyść. - Nasz bramkarz źle odbił piłkę. Poszła centra na dziesiąty metr i Stanisław Rybka dopełnił formalności - dodaje.

Szkoleniowiec był zadowolony z postawy swojego zespołu po przerwie. - Radość w wyrównania była raczej z tych pyrrusowych. Dawno tak nie graliśmy, a nie mamy punktów. Jedynym pocieszeniem jest fakt, iż nikt nie odniósł kontuzji. To najbardziej cieszy. Nasza postawa wyglądała optymistycznie - mówi Panek.

Kryształ Werbkowice - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:1 (1:0)

Bramki: Omański 12`, Rybka 88` - Radziszewski 57`.
Huragan: Kozaczyński - Mirończuk. A. Olszewski, Panasiuk, Grochowski, H. Łukanowski, Sz. Łukanowski, Czumer, Weręgowski (88` Kania), Radziszewski.
Żółte kartki: A. Olszewski, Sz. Łukanowski.

Przyjeżdża Huczwa

W sobotę o godz. 16:00 nasi gracze podejmą Huczwę Tyszowce.

W pierwszej rundzie Hubert Łukanowski i spółka przegrali 1:2. Jedynego gola w końcówce zdobył Kacper Waniowski, który wraz z: Patrykiem Pakułą, Pawłem Komarek, Rafałem Korgolem, Arturem Renkowskim leczą poważne urazy. - Dla nas to kolejne stawcie, w którym walczymy o przeżycie. Mamy sporo dużych i małych problemów. Będziemy walczyć do końca, chociaż kadra zespołu jest naprawdę wąska. Huczwa to zespół w naszym zasięgu i mogę obiecać, że damy z siebie wszystko, by punkty pozostały w Międzyrzecu Podlaskim - mówi Panek.

mp

Będzie książka o związku

W tym roku Bialskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej obchodzi 45 lat. Z tej okazji powstanie książka, której autorem będzie Roman Laszuk.

W 2001 roku ukazała się publikacja pt. „Ćwierćwiecze bialskopodlaskiego futbolu". Teraz Laszuk podjął się zadania połączenia informacji z ostatnich 20 lat z poprzednimi oraz dołączenie do nich pochodzących zarówno z klubowych archiwów, jak też jego oraz miesiąc temu zmarłego na COVID-19 znanego fotoreportera Adama Trochimiuka historycznych zdjęć.

W zamierzeniu ma powstać książka licząca 400-500 stron z nowymi rozdziałami (m.in. Gale BOZP, Halowe Mistrzostwa Okręgu), która powinna znaleźć się na półkach każdego klubu oraz miłośników naszej regionalnej piłki nożnej.

- Proszę o przygotowanie tekstowych wizytówek waszych klubów, w których powinni znaleźć się najważniejsze informacje z ich historii. Mam na myśli datę powstania klubu, największe sukcesy, personalia zasłużonych działaczy, najlepszych zawodników i trenerów. - mówi Roman Laszuk.

Przygotowane informacje należy przesłać na adres Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (listownie lub pocztą elektroniczną) najpóźniej do końca czerwca wraz z danymi osoby, z którą w razie potrzeby autor mógłby się kontaktować.

Wszelkie dodatkowe informacje na temat publikacji można uzyskać w biurze związku pod nr tel. 83 343 29 15, e-mail pilka@bozpn.pl lub u autora pod nr tel. 503 006 868, e-mail romanlaszuk@wp.pl.

mp

eprasa.pl e50403d785

KLASA A - gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Polesie - Wenus 9:2
Start - Olimpia 1:3
Młodzież. - Orkan 2:1
Absolwent - Wóldom 12:1
Dębowica - Dwernicki 1:3
Orlęta - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Młodzieżówka Radzyń	15	37	53:20
2.	Orlęta Gołaszyn	14	32	44:28
3.	Olimpia Okrzeja	15	31	48:31
4.	Polesie Serokomla	14	24	52:26
5.	ULKS Dębowica	15	24	59:31
6.	Start Gózd	14	22	24:27
7.	Absolwent Domaszewnica	15	20	39:27
8.	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	19	26:31
9.	Orkan Wojcieszków	15	16	26:33
10.	Wenus Oszczepalin	15	8	32:66
11.	Wóldom Wólka Domaszew.	14	0	8:91

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 13:00): Wóldom - Orkan, Młodzieżówka - Start, Olimpia - Polesie, Wenus - Orlęta, Dwernicki - Absolwent (godz. 12:00), ULKS Dębowica - pauza.
(03.06., godz. 15:00): Absolwent - Start, ULKS Dębowica - Polesie, Dwernicki - Orlęta, Wóldom - Wenus, Młodzieżówka - Olimpia, Orkan - pauza.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI
Unia II - Huragan II - przeł.
Orzeł II - Olimpia 0:3
Lutnia II - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	12	29	30:17
2.	Huragan II Międz. Podl.	11	24	35:17
3.	Lutnia II Piszczac	12	19	31:20
4.	Orzeł II Czemierniki	12	11	21:31
5.	Unia II Żabików	11	1	9:41

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 13:00): Huragan II - Olimpia, Lutnia II - Przeł, Unia II - pauza.
(06.06., godz. 13:00): Orzeł II - Unia II, Olimpia - Lutnia II, Huragan II - pauza.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI
Tur - Armaty 1:2
Orzeł - Orlęta II 1:2
Perła - Bizon II 0:3 (wo)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	15	38	50:14
2.	Armaty Stoczek Łuk.	15	34	54:17
3.	Bizon II Jeleniec	16	33	50:25
4.	Tur Turze Rogi	15	22	34:30
5.	Orzeł Zalesie	15	4	11:59
6.	Perła Dwornia	16	4	11:65

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 16:00): Armaty - Orlęta II, Orzeł - Bizon II, Tur - Perła 3:0 (wo).
(06.06., godz. 16:00): Orzeł - Tur, Orlęta II - Bizon II, Perła - Armaty 0:3 (wo).

mp

PIŁKA NOŻNA Na sześć kolejek przed końcem lider z Żabikowa ma sześć punktów. Unia Krzywda wygrała czwarty raz z rzędu na 61. urodziny Jarosława Beczka - kierownika klubu

Bój na szczycie na 0:0

Za nami 21. kolejka. Meczem rundy wydawało się spotkanie w Kąkolewnicy. Grom bezbramkowo zremisował z Unią Żabików i to goście mają bezpieczną przewagę w stawce.

Na początku drugiej połowy Dariusz Ptaszyński uderzył w słupek, zaś w końcówce Alan Dąbkowski obronił sytuację sam na sam z Łukaszem Biegajło.

- To był zacięty mecz, ale z małą ilości sytuacji z obu stron. Zakończyło się wynikiem polubownym. Mamy sporą przewagę, ale przed nami jeszcze dużo grania. Decyzje o ewentualnym awansie? Jeszcze nic się nie rozstrzygnęło. Pod każdym względem - mówi tajemniczo Artur Dadasiewicz, trener lidera Klasy Okręgowej.

- Przed meczem punkt wzięlibyśmy w ciemno. Z Unią musieliśmy radzić sobie bez kilku kluczowych zawodników. Szybko licząc, nie było pięciu podstawowych graczy. Szkoda tej piłki meczowej. Sześć punktów przewagi? To bardzo dużo. My od początku sezonu gramy bez presji. Mamy zbyt wąską kadrę, żeby rywalizować o najwyższe cele i później bić się z powodzeniem w wyższej klasie rozgrywkowej. Na ten moment nie jesteśmy gotowi na awans pod względem sportowym i finansowym - dodaje Edmund Koperwas, trener Gromu.

Grom Kąkolewnica - Unia Żabików
0:0

Grom: Kaczmarek - Stalewski, Lotek, P. Zieliński, Pękała, Musiatowicz (85` Zdyb), Pyrka, P. Muszyński, Rycaj, Marczuk, Biegajło.
Unia: Dąbowski - Pieńko (43` Frączek), Kępa, Bednarczyk, Niewęgłowski, Garbacik (85` Kozłowski), Ptaszyński, Golec (66` Wachnik), Pawelec, Koczkodaj (88` Kot), Lecyk (88` Drygiel).

Unia Krzywda - Bór Dąbie
2:0 (0:0)

Bramki: A. Białach 50`, Rosłoń 75`.
Unia: M. Piszcz - Wesołowski, Kępka (46` A. Gajownik), D. Nankiewicz (46` Rosłoń), A. Białach, Cieślak, Komar, Bielecki, Łukasik, Bober (80` Wojtaś), G. Piszcz (65` A. Chmiel).
Bór: Wojtaszak - Rybka, I. Sadło, Dawid Czubaszek, Bekulard, Conkała, Smyk, M. Sadło (65` P. Sadło), Pieniak (65` Skwarek), Wypych, Kopeć (46` Osiak).

Granica Terespol - Bad Boys Zastawie
1:4 (1:1)

Bramki: Tymon 8` - Miszta 27`, R. Wołoszka 55` (k), Kania 65`, M. Świętochowski 74` (k).
Granica: Jurkowski - Lewczuk, Trochimiuk, Kurasiński, Bujalski (78` Roślik), Sawicki, Wiraszka, Tymon, Starostka (83` Guziuk), Sawtyruk (46` Jaszczyk), Mackiewicz (73` Stankiewicz).
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Miszta, Marcin Cizio (65` Walo), M. Świętochowski, Kępka, Mateusz Cizio, Niedziółka, Stosio (46` R. Wołoszka), Śledź, Kanio.

Kujawiak Stanin - LZS Dobryń
3:4 (0:2)

Bramki: Tronowski 67` (k), 82`, Kender 89` - Demidziak 8`, Maksymiuk 31`, Selewoniuk 50`, Szymański 64`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Dębiak, Kąkol, Adamiak, R. Goławski I (80` Zabłocki), R. Goławski II, Chromiński (46` Gołoś, 70` Marcin Skwarek), Gajowy (46` Tronowski), Kender, Michał Skwarek, Ma. Skwarek (46` Barszcz).
LZS Dobryń: Bierdziński - Selewoniuk, Kozakiewicz, Cydejko, Kam. Mądry, Kozłowski (65` Staszuk), Szymański, Maksymiuk, Kon. Mądry (82` Marczuk), Demidziak, Golec (55` Buch).

Agrotex Milanów - AR-TIG Huta Dąbrowa
3:0 (2:0)

Bramki: Pawlina 23`, 37`, 47`.
Agrotex: Król (46` Kozieł) - Gidlewski, Pawlak, Marzęda, Dąbrowski, K. Niewiadowski (84` Mitura), Dunda, Podgajny (72` Trościańczyk), Pawlina, Puła (65` Antoniuk), P. Niewiadomski (35` Gil).
AR-TIG: Flisek - Tratkiewicz (7` Deres), R. Pawlak, Koślacz, Mazurek, M. Nowek, C. Nowek, K. Nowek, Grzyb, Ciuba, Gnyszka.

ŁKS Łazy - Tytan Wisznice
2:1 (1:0)

Bramki: Gałach 40`, Wałachowski 55` (k) - K. Oniszczuk 59`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - M. Ebert, Janaszek, Gałach, Wereszczyński, Młynarczyk (68` Zdanikowski), Wałachowski (58` Tokarski), Karpiński, Ostojski, Momot, Fortuna.
Tytan: Makaruk - Zieniuk, Kiryczuk, Bujnik, Syryjczyk, Wieliczuk, Gromysz, Kisiel, Żelazowski, K. Oniszczuk, M. Oniszczuk.

Orzeł Czemierniki - Sokół Adamów
2:1 (0:1)

Bramki: Piotrowicz 63`, 74` - Wierzbicki 27`.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Dąbrowski, Wójcik, Żuk, Karpiuk (60` Dobosz), Piotrowicz (82` Musiatowicz), Mańko (60` Orzechowski), Sobieszek, Baryła (60` Powałka).
Sokół: M. Dzido - Alikowski, Wrzosek, K. Dzido, J. Nowicki, Strzyżewski, K. Nowicki, Domański, Skórka (80` Piotrowski), Sokołowski, Wierzbicki.
Czerwona kartka: Alikowski 80`, za niesportowe zachowanie.

mp

MECZE 16. KOLEJKI

Granica Terespol - ŁKS Łazy
2:7 (0:3)

Bramki: Guziuk 78`, Sawicki 85` - Janaszek 5`, 18`, 45`, 67`, Wysokiński 70`, Wałachowski 72`, Gomółka 81`.
Granica: Sterniczuk - Trochimiuk, Lewczuk (75` Guziuk), Kurasiński (70` Zajko), Jaszczyk, Sawicki, Machnowski (46` Sawtyruk), Roślik, Starostka, Bujalski, Wiraszka.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Młynarczyk, Ścioch, Janaszek (77` Gomółka), Ł. Ebert, M. Ebert, Ostojski, Wysokiński (89` Klimczyk), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski, Fortuna (65` Momot).

Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
4:4 (2:2)

Bramki: Czarnecki 28`, Lotek 44`, Samociuk 46`, Stalewski 60` (k) - Pawlak 6`, Pawlina 11`, 79` (k), Dunda 70`.
Grom: Kaczmarek - Pękała, Lotek, Kosel, P. Zieliński, Pyrka, Stalewski, Musiatowicz (72` Zień), Zdyb (46` Biegajło), Czarnecki (85` Kot), Samociuk.
Agrotex: Król - Pawlak, Marzęda, Magier, Dąbrowski, Podgajny, Pieńkus (8` Gil, 86` Mitura), Pawlina, Gidlewski (78` Antoniuk), G. Romaniuk.

Unia Krzywda - Kujawiak Stanin
1:0 (0:0)

Bramka: Cieślak 90+4`.
Unia: M. Piszcz - G. Piszcz (60` A. Chmiel), Filip, Komar, Kępka, D. Nankiewicz (53` A. Białach), Łukasik, Cieślak, Bober, Bielecki, Rosłoń (70` A. Gajownik).
Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Adamiak, Gajowy (90+2` Barszcz), Chromiński (75` Zabłocki), Sobiech, Mi. Skwarek, Dębiak, R. Goławski I, Kender, Gołoś (62` R. Goławski II).

Bad Boys Zastawie - AR-TIG Huta Dąbrowa
6:0 (1:0)

Bramki: Kania 36`, 55`, Kępka 60`, Stosio 73`, Mróz 86`, R. Wołoszka 87`.
Bad Boys: Łukasik - Stosio, Marcin Cizio, M. Świętochowski, Kajda (19` Walo), Kepka (80` Mróz), Wołoszka, Miszta, Czernic, Kania, Mateusz Cizio.
AR-TIG: Lamek - Deres, K. Sudowski (66` Gajownik), Pawlak, Tratkiewicz, Szewczak, Osial (66` Borkowski), Mazurek, M. Nowek, Koślacz, C. Nowek.

LZS Dobryń - Tytan Wisznice
3:0 (2:0)

Bramki: Rybaczyk 24` (k), Ko. Mądry 25`, Marczuk 65`.
LZS Dobryń: Bierdziński - Ko. Mądry (83` Mroczkowski), Goławski (53` Marczuk), Cydejko, Maksymiuk, Pawluczik (42` Kozłowski), Selewoniuk, Szymański, Demidziak, Kam. Mądry, Rybaczuk (62` Golec).
Tytan: Demidowicz - Szyszło, K. Oniszczuk, Kisiel, Zieniuk, Syryjczyk, Brodzki (65` Banaszczuk), Żelazowski, Kiryczuk, Gromysz, Wieliczuk.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Bad Boys - AR-TIG 6:0
Dobryń - Tytan 3:0
Unia Ż. - Orzeł 2:0
Granica - ŁKS Łazy 2:7
Grom - Agrotex 4:4
Unia K. - Kujawiak 1:0
Bór - Sokół - przeł. 26.05., godz. 17:00

WYNIKI 21. KOLEJKI
Granica - Bad Boys 1:4
Grom - Unia Ż. 0:0
Unia K. - Bór 2:0
Kujawiak - LZS Dobryń 3:4
Agrotex - AR-TIG 3:0
ŁKS Łazy - Tytan 2:1
Orzeł - Sokół 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Unia Żabików	20	50	52:20
2.	Grom Kąkolenica	20	44	46:14
3.	Agrotex Milanów	20	39	52:35
4.	Orzeł Czemierniki	20	37	36:27
5.	ŁKS Łazy	20	37	60:43
6.	Bad Boys Zastawie	20	35	45:23
7.	LZS Dobryń	20	33	52:35
8.	Unia Krzywda	20	31	31:27
9.	Sokół Adamów	19	28	38:27
10.	Tytan Wisznice	20	16	30:38
11.	Granica Terespol	20	16	27:58
12.	Kujawiak Stanin	20	13	21:44
13.	Bór Dąbie	19	13	26:64
14.	AR-TIG Huta Dąbrowa	20	8	17:78

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 16:00): Bad Boys - Orzeł, Sokół - ŁKS Łazy, Tytan - Agrotex, AR-TIG - Kujawiak, LZS Dobryń - Unia K., Bór - Grom, Unia Ż. - Granica.
(03.06., godz. 18:00): Granica - Bór, Grom - LZS Dobryń, Unia K. - AR-TIG, Kujawiak - Tytan, Agrotex - Sokół, ŁKS Łazy - Orzeł (godz. 14:00), Unia Ż. - Bad Boys (godz. 14:00).

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Agrosport - Niwa 0:2
Rogo - Perła 6:0
Sielczyk - Twierdza 2:4
Rokitno - Krzna 1:1
Dąb - Victoria 2:1
Az-Bud - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	15	33	58:16
2.	Az-Bud Komarówka Podl.	14	33	37:13
3.	Krzna Rzeczyca	14	26	47:15
4.	Victoria Parczew	14	23	25:23
5.	Niwa Łomazy	15	22	33:25
6.	Dąb Dębowa Kłoda	14	22	27:17
7.	Twierdza Kobylany	15	22	40:47
8.	Red Sielczyk	15	19	36:40
9.	Perła Sławatycze	15	11	29:65
10.	Agrosport Leśna Podlaska	14	10	16:31
11.	GLKS Rokitno	15	8	17:71

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 13:00): Dąb - Agrosport, Krzna - Red Sielczyk, Twierdza - Perła, Rogo - Niwa, Victoria - Az-Bud (godz. 16:00), GLKS Rokitno - pauza.
(03.06., godz. 15:00): Agrosport - GLKS Rokitno, Red Sielczyk - Az-Bud Komarówka Podl., Dąb - Perła, Victoria - Niwa, Krzna - Twierdza (godz. 14:00), Rogo - pauza.

mp

eprasa.pl e50403d785

PIŁKA RĘCZNA W przyszłym sezonie nasi szczypiorniści zagrają w I lidze ogólnopolskiej. Polok i Bekisz w czołówce strzelców

AZS AWF nie pozostawił złudzeń

Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej wygrali z Uniwersytetem Radom. W rundzie rewanżowej podopieczni Dmitrija Tichona odnieśli komplet zwycięstw.

W ostatniej kolejce sezonu gracze AZS-u postawili kropkę nad „i", kończąc bardzo dobry sezon. Od początku spotkania byli zespołem zdecydowanie lepszym. Dość powiedzieć, że już po kwadrans wygrywali różnicą siedmiu trafień. Dwoił się i troił były zawodnik naszego zespołu Marek Kubajka, jednak na dzień dzisiejszy AZS i ekipa z Radomia to dwie różne bajki.Nasi szczypiorniści mieli pełną kontrolę nad spotkaniem. Ani przez chwilę nie musieli drżeć o dobry wynik. W 51 minucie wygrywali nawet 32:17. W końcówce gospodarze zdołali zmniejszyć straty.

Idzie młodość

Szansę w spotkaniu otrzymali wychowankowie Olimpii Biała Podlaska. Daniel Kobyliński rzucił jedną bramkę, a trzy dołożył Jakub Tarasiuk, dla którego były to debiutanckie trafienia w I lidze.

Uniwersytet Radom - AZS AWF Biała Podlaska
24:35 (9:17)

Uniw. Radom: Markowski, Brewczyński - Wasik, Kiraga, Radwański 6, Maszczyński 1, Sikora 5, Misalski 1, Stanik 1, Pawelec 3, Kwiecień, Miecznikowski 2, Krukowski, Kubajka 3, Kordos, Banaczek 2`.
AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski, Ostrowski - Kobyliński 1, Maksymczuk 6, Łazarczyk 4, Urbaniak, Ziółkowski 2, Tarasiuk 3, Niedzielenko 4, Polok 3, Stefaniec, Mazur 3, Bekisz 4, Kandora 5, Darafeyeu.
Upomnienia: Banaczek - Łazarczyk
Kary: 8 min (Kubajka x3, Sikora).
Czerwona kartka: Kubajka 45`, z gradacji kar.

Łukasz Kandora (pierwszy z prawej) i spółka dopełnili formalności. Z nr 10 najlepszy strzelec AZS-u Jakub Polok

Polok i Bekisz w czołówce

132 bramki zdobył najskuteczniejszy zawodnik I ligi. Andrzej Widomski z SMS-u ZPRP Płock popisał dobrą skutecznością. Rozegrał 19 meczów. Na szóstym miejscu znalazł się Jakub Polok z AZS-u, który trafił do siatki 103 razy, zaś okrągłą „setkę" na swoim koncie zapisał Michał Bekisz.

Tak będzie wyglądała liga?

We wszystkich grupach I ligi sezon dobiegł końca. Jeśli nic się nie zmieni, w przyszłym sezonie 12 ekip wystąpi w I lidze ogólnopolskiej. Kto w niej zagra? Poniżej po trzy najlepsze drużyny z każdej stawki.
GRUPA A
OKPR Warmia Energa Olsztyn, MKS Grudziądz, SPR GKS Autoinwest Żukowo.
GRUPA B
TL Ubezpieczenia Stal Gorzów, Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Siódemka Miedź Legnica.
GRUPA C
KPR Legionowo, AZS AWF Biała Podlaska, MKS Wieluń.
GRUPA D
Orlen Upstream Czuwaj Przemyśl, Padwa Zamość, Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec.

Rzucali w tym sezonie

Bialscy szczypiorniści w 20 meczach rzucili 644 bramki.

Ich autorami byli: 103 - Jakub Polok, 100 - Michał Bekisz, 81 - Bartosz Ziółkowski, 60 - Marcin Stefaniec, 58 - Łukasz Kandora, 54 - Przemysław Urbaniak, 51 - Patryk Niedzielenko, 49 - Norbert Maksymczuk, 37 - Leon łazarczyk, 15 - Bartłomiej Mazur, 13 - Kamil Kozycz, 9 - Paweł Darafeyeu, 7 - Michał Banaś, 3 - Jakub Tarasiuk, 2 - Daniel Kobyliński, 1 - Krzysztof Kozłowski, Krzystof Ostrowski.

mp

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ

WYNIKI 22. KOLEJKI Uniw. Radom - AZS AWF 24:35
Azoty II - Mazur 31:28
Jurand - Anilana 27:26
AZS UW - Wieluń 25:31
SMS ZPRP - Legionowo 25:33
Orlen II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	20	51	615:119
2.	AZS AWF Biała Podl.	20	48	644:522
3.	MKS Wieluń	20	42	597:501
4.	Jurand Ciechanów	20	39	603:575
5.	Anilana Łódź	20	37	593:530
6.	AZS UW Warszawa	20	35	585:549
7.	Mazur Sierpc	20	20	517:594
8.	Azoty II Puławy	20	19	511:635
9.	Uniwersytet Radom	20	19	496:582
10.	Orlen Wisła II Płock	20	14	560:612
11.	SMS ZPRP Płock	20	6	529:654

Piłkarze ręczni I ligi zakończyli rozgrywki. Do I ligi ogólnopolskiej awansowały trzy najlepsze drużyny: KPR Legionowo, AZS AWF Biała Podlaska i MKS Wieluń.

mp

Ta ostatnia minuta!

Z wielkim niedosytem wracali z Rzeszowa gracze AP TOP-u 54 Biała Podlaska. Podopieczni Tomasza Buraczewskiego zremisowali 1:1 ze Stalą w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.

Bialczanie wygrywali od 62 minucie. Po wrzucie z autu Jakuba Furmana piłka trafiła do Jakuba Domańskiego, który przyjął futbolówkę na klatkę piersiową i dograł do Macieja Kurowskiego, który uderzył nie do obrony w boczną siatkę. Gdy wydawało się, że nasi zdobędą komplet punktów, sędzia podyktował rzut wolny kilka centymetrów przed linią pola karnego. Zawodnik Stali przymierzył po ziemi i płaskim strzałem pokonał Kamila Haponiuka.

- Szkoda, bo w samej końcówce straciliśmy gola po kontrowersyjnym rzucie wolnym. Obaj zawodnicy walczyli o piłkę, a arbiter ocenił to jako faul mojego gracza. Niestety, nie mieliśmy szczęścia do ostatniej minuty. To było trudne spotkanie. Obie drużyny chciały rozstrzygnąć go na swoją korzyść, patrząc na układ tabeli. Pierwsza połowa była wyrównana. Po przerwie wyszliśmy na prowadzenie i mogliśmy pokusić się o podwyższenie. Miejscowi również byli groźni, ale do pewnego momentu umiejętnie się broniliśmy - mówi Tomasz Buraczewski, trener TOP-u 54.

Rewanż już w sobotę

Terminarz rozgrywek tak się ułożył, że w najbliższy weekend dojdzie do meczu rewanżowego.

- Zagramy u siebie i będziemy chcieli sięgnąć po komplet punktów. Zrobimy wszystko, by triumfować i wydostać się ze strefy spadkowej - mówi Buraczewski.

Stal Rzeszów - AP TOP-54 Biała Podlaska
1:1 (0:0)

Bramki: 89` - Kurowski 62`.
AP TOP-54: Haponiuk - Sweklej, Kobyliński, Kowalewicz, Furman, Matejek, Bahonko (65` Opolski), Storto, Kurowski (77` Sikora), Domański (72` Ochnik), Łukasiewicz (89` Juszczuk).
Żółta kartka: Furman.

CLJ U-17
WYNIKI 12. KOLEJKI
Stal - TOP-54 1:1
Hutnik - Górnik 2:2
Motor - Korona 0:1
Wisła - Cracovia 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	9	18	23:12
2.	Cracovia Kraków	9	17	19:11
3.	Korona Kielce	10	16	17:14
4.	Motor Lublin	9	16	22:17
5.	Hutnik Kraków	9	11	14:18
6.	Stal Rzeszów	10	11	20:24
7.	AP TOP-54 Biała Podl.	9	10	9:12
8.	Górnik Łęczna	9	5	11:27

NASTĘPNA KOLEJKA (30.05., godz. 12:00): TOP-54 - Stal, Górnik - Hutnik, Cracovia - Wisła, Korona - Motor.

mp

CLJ U-15

WYNIKI 4. KOLEJKI
Pionier - Resovia 1:2
Dębica - Skrzyszów 3:2
Kielce - Staszkówka 3:1
Hetmanki - Perły 0:13

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	UKS Pionier PSW Biała Podl.	6	15	42:10
2.	KSP Kielce	6	13	27:5
3.	Perły Lublin	6	13	26:4
4.	UKS 3 Staszkówka Jelna	6	12	38:7
5.	Resovia Rzeszów	6	10	30:7
6.	DAP Dębica	6	6	23;21
7.	LUKS Skrzyszów	6	1	8:25
8.	Hetmanki Włoszczowa	6	0	0:115

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 17:00): UKS 3 Staszkówka - UKS Pionier PSW, LUKS Skrzyszów - Hetmanki, Resovia - DAP Dębica, Perły - KSP Kielce.

mp

Wszystko dobrze, tylko nie ma punktów

Trzecia porażka zespołu AP TOP-u 54 Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15.

Podopieczni Miłosza Storto ulegli 1:2 BKS-owi Lublin, chociaż jeszcze na siedem minut przed końcem prowadzili. W 22 minucie przechwytem w środkowej strefie boiska popisał się Bartłomiej Adamski, który zagrał do Adriana Wnuka, a ten dopełnił formalności. W 73. minucie napastnik z Lublina zagrał piłkę za linię obrony. Na nieszczęście bialczan piłka skoczyła na nierówności i jednemu z zawodników przyjezdnych wyszedł lob... łydką. Jeszcze gorzej było po chwili, kiedy to przedstawiciele BKS-u cieszyli się z prowadzenia i jak się później okazało, trzech punktów. - Za gapiostwo się płaci. Po dośrodkowaniu jeden z rywali uderzył z dziesięciu metrów głową - mówi Miłosz Storto.

Szkoleniowiec TOP-u przyznaje, że jego zespół rozegrał najlepszy mecz w sezonie. - Mieliśmy bardzo dobre momenty. Po przerwie długimi minutami graliśmy na połowie przeciwników, którzy nie za bardzo mieli pomysł na mój zespół. Wcześniej goście dwukrotnie mocno nam zagzili, ale Fabian Borysiuk pokazał, że zna się na swoim fachu, między innymi broniąc sytuację sam na sam. Z naszej strony blisko szczęścia był jeszcze raz wnuk, a Bartek Nieciecki dwukrotnie trafił w bramkarza. Mieliśmy dużo stałych fragmentów gry. Wcześniej powinniśmy zamknąć mecz i byłoby po sprawie - dodaje.

W doliczonym czasie gry z błędu golkipera gości mógł skorzystać Nieciecki, jednak jego lob wylądował minimalnie nad poprzeczką. - Mimo wszystko chłopcom należą się pochwały. Fajnie się oglądało spotkanie. Nie popełnialiśmy zbyt wielu błędów indywidualnych. Tworzyliśmy sytuacje, umiejętnie trzymaliśmy piłkę przy nodze. Jestem dumny ze swoich podopiecznych. Do pełni szczęścia zabrakło punktów - kończy.

Do Lublina

Podobnie jak u starszych, gracze TOP-u zagrają rewanż z BKS-em Lublin. Spotkanie odbędzie się w stolicy województwa już w sobotę. Początek o godz. 13:30.

AP TOP-54 Biała Podlaska - BKS Lublin
1:2 (1:0)

Bramki: Wnuk 22` - 73`, 76`.
AP TOP-54: Borysiuk - Panasiuk, M. Chazan, P. Chazan, Gmur, Kosiński (67` Stalewski), Andrzejczuk (41` Piwowar), Adamski (75` Antoniuk), Niedziela (57` Sawczuk), Wnuk, Nieciecki.
Żółta kartka: Adamski.

CLJ U-15
WYNIKI 12. KOLEJKI
TOP-54 - BKS Lublin 1:2
Korona - Wisła 0:3
Cracovia - Sandecja 1:3
Unia - Hetman 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	9	23	28:8
2.	Sandecja Nowy Sącz	9	19	25:8
3.	Korona Kielce	9	15	32:19
4.	BKS Lublin	9	14	20:20
5.	AP TOP-54 Biała Podlaska	9	12	15:16
6.	Cracovia Kraków	9	12	22;24
7.	Hetman Zamość	8	1	8:30
8.	Unia Tarnów	8	1	10:35

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 13:30): BKS Lublin - TOP-54, Wisła - Korona, Sandecja - Cracovia, Hetman - Unia.

mp

Pionier znalazł lepszego

Pierwsza porażka piłkarek UKS-u Pionier PSW Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorek do lat 15.

Podopieczne Katarzyny Liwanowskiej uległy 1:2 Resovii Rzeszów. - Pierwsza połowa kompletnie nam nie wyszła. Oddałyśmy posiadanie piłki przyjezdnym, które na nasze szczęście były niedokładne w końcowych fazach akcji. Mimo to, niestety po błędzie w obronie straciłyśmy bramkę do szatni po różnym. W drugiej połowie na boisko wyszedł zupełnie odmieniony zespół - mówi Liwanowska.

Bialczanki zaczęły kontrolować spotkanie, ale straciły gola po ewidentnym spalonym. - Mimo to dziewczyny walczyły do końca, co okrasiły bramką, jednak to było za mało, żeby zdobyć choćby punkt, który dałby nam po dzisiejszym meczu awans do ćwierćfinałów. Mimo porażki ciągle wszystko mamy w swoich głowach i nogach. Przed nami wyjazd do Staszkówki. Pojedziemy tam po zwycięstwo i awans - dodaje.

Jedyne trafienie zaliczyła Maja Cieślik. Z lewego skrzydła dośrodkowała Zuzanna Seredzińska. Piłka przeszła bezpańsko przez całe pole karne aż na prawe skrzydło do Cieślik i uderzeniem z pierwszej piłki trafiła do siatki.

UKS Pionier PSW Biała Podlaska - Resovia Rzeszów
1:2 (0:1)

Bramki: Cieślik 68` - 39`, 50`.
UKS Pionier: Piotrkowicz - Kurek (65` Berlińska), Konowrocka, Rożnowicz, Michalska, Rawska, Drygiel (25` Woźniak), Mościcka, Związek (60` Seredzińska), Cieślik, Poręba.

mp

eprasa.pl e50403d785

Ekstremalne bieganie z historią Studzianki w tle

Przez deszcz i krzaki wokół tatarskiego cmentarza

Stu dwudziestu miłośników biegania w terenie spotkało się w Studziance (gm. Łomazy) na trasie II Ekstremalnej Tatarskiej Piątki. Zwycięzca, dystans pięciu kilometrów pokonał w czasie poniżej 30 minut.

Fot. N. Wołosowicz

Dla wytrwanych biegaczy impreza była okazją do dobrej zabawy. Zachwyt budziła ekipa panów w garniturach, poradzili sobie chwacko!

Mimo padającego deszczu na trasę ruszyło blisko 120 śmiałków z różnych miejscowości z całej Polski. Nie było łatwo. Dodatkowo należało pokonać 27 przeszkód sztucznych i naturalnych.

Początek był stosunkowo łatwy. Uczestnicy rozpoczynali nosząc pod dwie opony. Następnie pokonywali zasieki, chaszcze, krzaki, beczki oraz tajemniczy rów. Dalej była pajęczyna i siatka do pokonania. Od 9. przeszkody zaczynało robić się trudniej: płoteczek, rączki i wspinaczka po linie w powietrzu sprawiły, że zawody zrobiły się ekstremalne.

Następnie po belach i przyczepach do cmentarza tatarskiego: mizar należało obiec z drągiem sosnowym ważącym ok. 30 kg. Drobiazg. Potem należało zmierzyć się z błotem w rowie i po linie pokonać wodę. Następnie był zjazd i czołganie się w bagnie. Po tym noszenie worka z piaskiem i pokonywanie dołu z wodą.

Przy końcu czekała prawdziwa tortura: wspinanie się po oponach, przeczołgiwanie się poprzez doły i zasieki z drutu kolczastego. Trudna była „Zemsta Tatara". To prawie w pionie ustawiona ściana do przejścia po linie. Mokra powierzchnia utrudniała jej pokonywanie. Kto nie dał rady, robił karne ćwiczenia.

Zawody z czasem 29 minut 24 sekundy wygrał Jacek Chruściel z Międzyrzeca Podlaskiego. Wśród kobiet triumfowała Wioleta Niedźwiedź ze Studzianki.

Drużynowo najlepszy okazał się Klub Aktywnych Parkrun Skórzec. Druga miejsce zajęła Studzianka, a trzecie Bialskie Morsy.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, ŁUKas Organizator Wydarzeń przy współpracy Klubu Biegacza Biała Biega, Time2go oraz Relaks Perła Serpelic.

- Dziękujemy ponad 50 wolontariuszom za pomoc i wsparcie - podkreśla animator imprezy Łukasz Węda.

Ł.W

Fot. Ł. Węda

Niby bieganie, ale z elementami pływania, nurkowania, akrobacji i latania...

Brawo Studzianka

Studzianka stanowi piękny przykład, jak z opowieści o własnej historii zrobić atut i znak rozpoznawczy, czytelny w całym regionie, a nawet dalej. Nie posiada przecież ani szczególnych walorów krajobrazowych ani np. pałacu Potockich, które u wędrowca wywołałyby same z siebie okrzyk „łał!". Jej osobliwością za to jest fakt, że od końcówki XVII zamieszkiwała ją liczna społeczność Tatarów. Dzielnych, wiernych Rzeczypospolitej wojowników, którzy obdarzeni przez Sobieskiego ziemią na Podlasiu, w każdej potrzebie służyli ojczyźnie jako ułani, artylerzyści, ale też - o czym mało kto pamięta - prawnicy, urzędnicy i uczeni. Widomym śladem po tym jest zadbany mizar i miejsce po spalonym w lecie 1915 roku meczecie. Dzięki grupie zapaleńców, której przewodzi znany historyk, regionalista, animator zdarzeń kulturalnych i sportowych Łukasz Węda, wieść o tatarskiej wiosce na Podlasiu zatacza coraz szersze kręgi, a Studzianka coraz liczniej odwiedzana jest przez turystów. Miejscowe panie celują we wspaniałych pierogach, pierekaczewnikach i innych cudeńkach wschodniej kuchni, działa grupa rekonstrukcyjna, muzeum regionalne itd, nawet przystanki PKS zostały odpowiednio poozdabiane. Można? Można!

Zigniew Smółko

Co 25. Polka nie ma pieniędzy na zakup środków higienicznych. W Podedwórzu wiedzą, jak im pomóc

Skrzynki z bezpłatnymi środkami higienicznymi pojawiły się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Podedwórzu. Placówka włączyła się w ogólnopolskie przedsięwzięcie mające na celu walkę z ubóstwem menstruacyjnym.

Środki higieniczne trafiły już do biblioteki

Według jednego z raportów, co 25. Polka nie ma pieniędzy na zakup środków higienicznych. Oznacza to, że prawie 50 tysięcy kobiet, co miesiąc staje przed wyborem: kupić posiłek czy podpaskę?

Wstyd nie pozwala prosić o pomoc

– Co więcej, tylko 1 proc. tych osób udało się do jakiejś instytucji w poszukiwaniu pomocy. Wstyd nie pozwala im głośno mówić o swoich potrzebach – tłumaczy Ewa Dąbrowska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

Ogólnopolska fundacja Akcja Menstruacja, która walczy z ubóstwem menstruacyjnym wpadła na pomysł stworzenia w całym kraju punktów pomocy okresowej. Kobiety mające problem z zakupem środków higienicznych, mogą wyjąć je za darmo ze specjalnych skrzyneczek.

Dyr. Ewa Dąbrowska
- Środki higieniczne dostajemy za darmo, dowozi je nam kurier

Prawie 50 tysięcy kobiet, co miesiąc staje przed wyborem: kupić posiłek czy podpaskę?

Biblioteka jest kobietą

Do akcji przystąpiła GBP w Podedwórzu. – Biblioteka jest „kobietą", dlatego chcemy angażować się we wszystkie działania, które poprawią komfort życia kobiet z naszej gminy. Zgłosiliśmy chęć utworzenia punktu pomocy okresowej, bo w naszym powiecie jeszcze go nie ma. Zamontujemy różową skrzyneczkę, w której znajdą się środki higieniczne. Korzystanie ze środków higienicznych będzie bezpłatne – mówi E. Dąbrowska.

Pracownicy GBP początkowo planowali ustawić skrzyneczkę przed budynkiem, ale doszli do wniosku, że byłoby to zbyt krępujące dla kobiet biorących środki higieniczne.

– Umieścimy ją wewnątrz w pobliżu toalety. Atutem jest fakt, że jesteśmy połączeni ze szkołą podstawową. Mamy łazienkę dostosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych, z której mogą korzystać nasi czytelnicy. Mieści się ona niedaleko szatni, z której dzieci korzystają podczas lekcji wychowania fizycznego. Środki higieniczne będą mogły zatem odebrać zarówno dziewczęta, jak też osoby z zewnątrz – tłumaczy pani dyrektor i dodaje, że w placówce pojawią się plakaty, a drogę do punktu wskażą strzałki.

- Środki dostajemy za darmo, dowozi je nam kurier. Wystarczy jedynie zgłosić zapotrzebowanie koordynatorce – wyjaśnia E. Dąbrowska i dodaje, że akcja nie ma ram czasowych.

Grzegorz Rekiel

Nasz portal

radzyn.24wspolnota.pl

WÓJT GMINY PODEDWÓRZE
OGŁASZA KONKURS
NA KANDYDATA NA STANOWISKO

DYREKTORA ZESPOŁU PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W PODEDWÓRZU

Podedwórze 96, 21-222 Podedwórze,
organ prowadzący – Gmina Podedwórze

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek (Dz. U. poz. 1587 z późn.zm.), to jest:

Oferty należy składać w: Urzędzie Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21- 222 Podedwórze, pok. Nr 7 Sekretariat, Nr tel. 83 379 50 11, w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i telefonem do kontaktu oraz dopiskiem „KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO DYREKTORA ZESPOŁU PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W PODEDWÓRZU, **w terminie do dnia 10 czerwca 2021 r. do godz. 14.00**

Szczegółowe informacje oraz wykaz niezbędnych wymagań i dokumentów znajduje się na stronie BIP Gminy Podedwórze /Urząd Gminy/Wolne stanowiska w innych jednostkach.

eprasa.pl e50403d785

centrumsas.pl już z awansem

Do zakończenia rundy zasadniczej pozostały cztery kolejki, ale już teraz znany jest pierwszy ćwierćfinalista rozgrywek Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich.

Drużyna centrumsas.pl po zwycięstwie 13:4 nad ekipą Sielczyka zapewniła sobie miejsce w play-off. Zawodnicy w żółto-czerwonych barwach imponują formą w rundzie rewanżowej, wygrywając do tej pory wszystkie mecze. Tak dobry wynik drużyna zawdzięcza niezwykle ofensywnej grze (średnia bramek na mecz to 12) oraz najlepszej obronie w lidze (średnia straconych goli to 2,85). Kiedy dołożymy skuteczność zawodników „sas-a" - m.in. Piotr Maksymiuk - 59 goli (śr. 4,54), Łukasz Borysiuk - 35 goli (śr. 2,69) daje nam to efekt końcowy w postaci awansu do decydującego etapu rozgrywek.

W tym tygodniu „Szóstki" rozpoczną nadrabianie zaległości. Wtedy prawdopodobnie poznamy kolejnych ćwierćfinalistów. W grupie A najbliżej sukcesu są drużyny: Mario Presto i Top Maru. W grupie B natomiast: Trójka i Bialtrans. Zwycięstwa ww. ekip da awans do ćwierćfinałów.

Wydaje się, że do końca rozgrywek grupowych rywalizacja o czwarte miejsce, dające awans do play-off będzie niezwykle ciekawa. W grupie A rywalizują: IP Logistic, Auto Centrum Macarski i Nissan Team. W grupie B walczą: Sielczyk, Kociuk Logistics, Czarni oraz KS Dąbrowica, która ma jeszcze matematyczne szanse.

Rywalizacja nie kończy się tylko na awansie do play-off. Wszystkie drużyny biją się o jak najlepsze rozstawienie natomiast drużynom, którym nie uda się awansować do fazy pucharowej będą rywalizować o jak najwyższe miejsce na koniec sezonu („małe finały").

Końcówka rundy zasadniczej zapowiada się bardzo ciekawie. Większość drużyn jest zaangażowana w walkę o play-off, a pozostali o jak najlepsze miejsce w grupie, by znaleźć się na koniec sezonu jak najwyżej.

GRUPA A
WYNIKI 18. KOLEJKI
Top Mar - Logistic 17:3
Bramki: Michał Gałkowski x7, Konrad Jaszczuk x4, Oskar Szabat x2, Adam Wiraszka, Tomasz Sterniczuk, Paweł Radziszewski, Jakub Magier - Kamil Rutkowski x2, Łukasz Biegajło.
Rzeczoznawcy - Mario P. 1:7
Bramki: Klaudiusz Szajda - Jacek Mielnik x3, Mateusz Chalimoniuk, Jarosław Dubikowski, Adrian Kowalewski, Daniel Krasuski.
Sielczyk II - K-P Liderzy 3:11
Bramki: Konrad Chwedoruk x2, Marcin Jaszczuk (s) - Dawid Samociuk x6, Daniel Fąfara x2, Mateusz Struk, Łukasz Malinowski, Przemysław Iczkowski.
AC Macarski - GLKS Rokitno 8:5
Bramki: Tomasz Borowski x2, Andrzej Jaroszuk x2, Kamil Chorąży, Adrian Soćko, Kamil Łukaszuk, Grzegorz Polko (s) - Wojciech Pawłowicz x2, Jacek Mielnik, Michał Mazur, Paweł Tur.

TABELA GR. A			
Mario Presto	13	31	116:57
Top Mar	12	29	132:77
IP Logistic	12	24	98:82
AC Macarski	12	22	80:54
Nissan Team	11	22	98:73
K-P Liderzy	13	16	83:70
GLKS Rokitno	13	10	70:110
Sielczyk II	12	7	51:95
Rzeczoznawcy24	12	0	47:157

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/26.05): Top Mar - Auto Centrum Macarski, Rzeczoznawcy24 - IP Logistic, Sielczyk II - GLKS Rokitno, Nissan Team - K-P Liderzy.
(31.05/02.06): Sielczyk II - Top Mar, Mario Presto - IP Logistic, Rzeczoznawy24 - AC Macarski, Nissan Team - GLKS Rokitno.

GRUPA B
WYNIKI 18. KOLEJKI
centrumsas.pl - Sielczyk 13:4
Bramki: Piotr Maksymiuk x5, Robert Polubiec x3, Łukasz Borysiuk x2, Kacper Kozłowski x2, Daniel Kleber - Jakub Dorosz x3, Adrian Szydłowski.
Bialtrans - Kociuk 8:4
Bramki: Marcin Szpański x4, Adam Bujalski x2, Paweł Oponowicz, Kacper Rukasz - Kamil Doroszuk x2, Krzysztof Kaniewski, Michał Konecki.
Czarni - Trójka 8:4
Bramki: Łukasz Żurkowski x6, Tomasz Mikołajczuk x2 - Rafał Robak x2, Kacper Siwiec, Mateusz Mieczkowski.
Wola Pasze - KS Dąbrowica 5:5
Bramki: Tomasz Rosiński x4, Krzysztof Opolski - Adrian Kaszak x2, Artur Strzemecki, Marcin Bartoszewski, Marcin Melanowicz.

TABELA GR. B			
centrumsas.pl	13	34	157:37
Trójka	12	27	110:76
Bialtrans	13	27	98:75
Sielczyk	12	18	88:79
Kociuk Logistics	12	16	71:82
Czarni	13	14	73:83
Unidom	12	13	69:83
KS Dąbrowica	12	11	51:106
Wola Pasze	13	4	53:149

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/26.05): centrumsas.pl - Czarni, KS Dąbrowica - Unidom, Trójka - Kociuk Logistics, Sielczyk - Bialtrans.
(31.05/02.06): centrumsas.pl - Unidom, Sielczyk - Kociuk Logistics, KS Dąbrowica - Trójka, Wola Pasze - Bialtrans.

mp

Paweł Konieczny i Wiktoria Krasuska ze złotymi medalami

Ponad 400 zawodników i zawodniczek przyjechało do Białej Podlaskiej na Mistrzostwa Makroregionu Wschodniego i Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików Karate Kyokushin. W stawce znaleźli się przedstawiciele trzech klubów z naszego okolicy: Bialski Klub Karate Kyokushin, Stowarzyszenie Kultury i Sportu Bushido oraz Klub Karate Kyokushin Zalesie.

Paweł Konieczny z ekipy z Zalesia wywalczył mistrzostwo

Ostatnia z reprezentacji wystawiła pięcioro zawodników. - Nasz występ można uznać za niezwykle udany. Zdobyliśmy jedno pierwsze miejsce, które po bardzo dobrych walkach wywalczył Paweł Konieczny. Po dobry występach z turnieju odpadli: Aleksandra Woźny, Weronika Melanowicz, Julia Muchla i Szczepan Konieczny. Zabrakło trochę szczęścia oraz doświadczenia, natomiast nie zabrakło motywacji i ducha walki. Jesteśmy bardzo młodym klubem, dlatego wynik ten cieszy i jest dobrą zapowiedzią kolejnych sukcesów na przyszłych zawodach. Ciesze się, że możemy promować gminę Zalesie na arenie krajowej - mówi sensei Maciej Konieczny, który zaprasza wszystkich do trenowania karate kyokushin w Zalesiu. Zajęcia odbywają się we wtorki i piątki w sali GOK. Informację o treningach można uzyskać pod nr. tel. 514 001 628.

Zawodniczka Stowarzyszenia Kultury i Sportu Bushido Wiktoria Krasuska zdobyła złoto w kategorii kumite -50 kg (walki). W turnieju wzięli udział także: Mateusz Daciuk, Natalia Barczuk, Mateusz Barczuk, Kacper Pietruszka i Nikola Maksymiuk. Dla większości z nich był to debiut na tej rangi zawodach, jednak mimo to udało im się wygrać swoje pierwsze walki, przegrywając później z zawodnikami dużo bardziej doświadczonymi. Opiekunami grupy byli: Damian Żmudziński oraz Robert Waniewski. W roli sędziego i trenera wystąpił Cezary Kotecki. SKS Bushido zaprasza na treningi karate, fitness, jogi do Międzyrzeca Podlaskiego, kickboxingu dla pań oraz karate dla dzieci do Białej Podlaskiej. Informację o treningach można uzyskać pod nr. tel. 728 813 485.

Już za tydzień

Informację o występach przedstawicieli organizatorów - Bialskiego Klubu Karate Kyokushin już za tydzień. Zapraszamy do lektury.

mp

Wiktoria Krasuska została złotą medalistką zawodów

W wodzie rosną nam nadzieje!

Po powrocie do treningów pływackich ekipa z Białej Podlaskiej zameldowała się na pierwszych zawodach. W minioną sobotę młodsza ekipa AZS-u AWF Biała Podlaska wystartowała w zawodach o Laur Lubelskiego Koziołka (III runda).

W zawodach wystąpiło ponad 500 zawodników z 28 klubów. Bialski klub reprezentowali pływacy: Skrzypiec Michalina, Kieruczenko Zofia, Cuch Mikołaj, Kieruczenko Michalina, Kurdach Laura, Batycki Dominik, Olędzki Michał, Witkowski Tymon, Godlewski Jan, Zieliński Maciej.

Wśród zawodników AZS-u najbliżej podium uplasowała się Michalina Skrzypiec, zajmując czwarte miejsce na 50 m stylem dowolnym z czasem 39,10 s (do medalu zabrakło 0,32 s). Dodatkowo była siódma na dystansie 50 m stylem motylkowym 52,47 s. W pierwszej dziesiątce uplasowali się również: Michalina Kieruczenko - szóste miejsce na 100 m stylem grzbietowym z czasem 1.30:91 s, Jan Godlewski na 100 m stylem dowolnym z czasem 1:12.91 s oraz Zofia Kieruczenko, która była dziesiąta na 50 m stylem motylkowym z czasem 58.41 s. Wszyscy podopieczni Pawła Mielnika odnotowali nowe rekordy życiowe, ewentualnie poprawiali „życiówki".

mp

eprasa.pl e50403d785

Nowoczesny budynek Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Trzygwiazdkowy akademik będzie gotowy w sierpniu. Przyjmie 100 studentów

W sierpniu zakończą się prace nad budową nowego akademika PSW. Z okazji finiszu prac, w ścianę gmachu wmurowano kapsułę czasu. - Akademik to doskonały obszar, by młodzież mogła się zintegrować, dobrze poczuć - mówi rektor uczelni.

Fot.Maciej Maciejuk

Wmurowania kapsuły czasu w przygotowanej do tego ścianie dokonali rektor PSW Jerzy Nitychoruk oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Sebastian Skuza

Chodzi o całkowicie nowoczesny obiekt wkomponowujący się i uzupełniający dotychczasową infrastrukturę uczelni. W obiekcie powstaną też sale dydaktyczne na potrzeby Wydziału Nauk o Zdrowiu - będą zlokalizowane na parterze i wyposażone w nowoczesną aparaturę.

Minimalne koszty, blisko stu studentów

Pomieszczenia na czterech kondygnacjach nad parterem zostaną przeznaczone na część mieszkalną umożliwiając pobyt ok. 100 studentom w pokojach jedno-, dwu- i trzyosobowych, w standardzie pokoju hotelowego trzygwiazdkowego.

Budynek zostanie wyposażony w infrastrukturę umożliwiającą minimalne zaangażowanie osobowe przy jego obsłudze oraz rozwiązania proekologiczne i jednocześnie minimalizujące koszty utrzymania, m.in. instalację fotowoltaiczną, pompy ciepła.

Ostatecznym efektem będzie podpiwniczony, pięciokondygnacyjny obiekt o powierzchni zabudowy ok. 900 mkw. i o powierzchni użytkowej ok. 3 tys. mkw.

Rozwój uczelni

Firma Budomex zobowiązała się do przygotowania dokumentacji projektowej, wykonania robót budowlanych i instalacyjnych, uzyskania pozwolenia na budowę oraz późniejszego pozwolenia na użytkowanie obiektu. Wszystkie prace projektowe i budowlane zostaną wykonane w terminie do 31 sierpnia 2021 r.

- Budynek wkomponowuje się w całość infrastruktury uczelni i stanowi jednocześnie uzupełnienie i kontynuację rozwoju nowoczesnej bazy materialnej Państwowej Szkoły Wyższej oraz wychodzi naprzeciw oczekiwaniom studentów, pracowników naukowych i dydaktycznych, zapewniając odpowiedni standard do zdobywania wiedzy - mówi Jowita Grochowiec, rzecznik prasowy PSW.

Obiekt zlokalizowany jest przy istniejącym budynku głównym uczelni przy ul. Sidorskiej 95/97 w Białej Podlaskiej. Szacowany koszt całości inwestycji oscyluje w okolicy 19 mln zł, z czego 10,5 mln zł to kwota dofinansowania z Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Koszt inwestycji to ok. 19 mln zł, z czego 10,5 mln zł to pieniądze z Ministerstwa Edukacji i Nauki

- Na placu budowy zakończono roboty stanu surowego. Aktualnie trwają prace elewacyjne, instalacyjne oraz wewnętrzne prace wykończeniowe - dodaje rzecznik szkoły.

Obszar integracji

Jak mówi Jerzy Nitychoruk, rektor PSW, to uroczysty moment świętowania budowy, która „wychodzi naprzeciw potrzebom i naszej dydaktyki, i naszym studentom".

- Mamy jak do tej pory 180 miejsc w akademiku, a studentów jest około 2 tysięcy. Dodatkowo jest 400 studentów z zagranicy. Jesteśmy wiodącą uczelnią, jeśli chodzi o zawodowe szkoły w Polsce. Potrzeby są duże, tym bardziej, że mamy młodych z Afryki, Indii. Ta młodzież, by funkcjonować w obcym kraju, potrzebuje, by się nią zaopiekować. A akademik to doskonały obszar, aby młodzież mogła się zintegrować, dobrze poczuć - mówi rektor.

Warunki będą komfortowe. Akademik będzie się sam utrzymywał, wyposażony jest w pompę ciepła i fotowoltaikę.

- Ministerstwo wychodząc do nas z dofinansowaniem też miało świadomość, że powstaje obiekt wyjątkowy, który będzie wytyczał nowe drogi w budownictwie. My tutaj staramy się taki wzorcowy, tani w utrzymaniu akademik zbudować. Będziemy starali się kwaterować w nim studentów na nowy rok akademicki - dodaje Nitychoruk.

Wmurowali kapsułę czasu

17 maja miała miejsce uroczystość wmurowania kapsuły czasu pod budowę Domu Studenta. Początkowo miał się pojawić minister edukacji Przemysław Czarnek, jednak nie przyjechał. Z jego upoważnienia przyjechał dyrektor departamentu programów naukowych i inwestycji MEN - Wojciech Kondrat. Pojawił się też sekretarz stanu Ministerstwa Finansów Sebastian Skuza oraz senator Grzegorz Bierecki i poseł Dariusz Stefaniuk.

Maciej Maciejuk

Jedyna taka noc w roku. Historia papieru i medale w bialskim muzeum

BIAŁA PODLASKA:
Sporym zainteresowaniem cieszyła się bialska Noc Muzeów w Muzeum Południowego Podlasia. Do późnych godzin zainteresowani mogli oglądać trzy wystawy czasowe oraz wystawy stałe w budynku głównym.

Fot.Muzeum Południowego Podlasia

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty czerpania papieru

Pierwszą ekspozycją czasową była wystawa „Medale - mała forma rzeźbiarska" autorstwa Katarzyny Łućko. To wystawa ze zbiorów Muzeum Południowego Podlasia. Jest częścią kolekcji muzealnej, która liczy 2611 medali. - Prezentujemy 182 medale od siedmiu autorów. Artyści odchodzą od tradycyjnie pojmowanego medalu, na rzecz bardziej rzeźbiarskiej formy. Chodzi m.in. o upamiętnienie np. rocznic, ale to też swoboda artystyczna - mówi Łućko.Bialczanie mogli również zobaczyć wystawę pt. „Zaczerpnięte Inspiracje" Krystyny Dyrdy-Kortyki. To wystawa autorki, która posługuje się papierem jako formą artystyczną.- Została sprowadzona z Wrocławia. Skupia się na papierze czerpanym, którym autorka posługuje się w swoich pracach. To pięćdziesiąt prac, które są wykonane z materiałów naturalnych - np. papieru ryżowego. Łącznikiem staje się papier czerpany - mówi Anna Doroszuk, kurator wystawy. Wisienką na torcie była wystawa papiernictwa ze zbiorów Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju Marcina Wyszyńskiego - „Z papierem przez 2 tysiąclecia". To wystawa poświęcona powstawaniu papieru. Pozwala się zapoznać z historią papiernictwa na przestrzeni dziejów, z jego długą historią.

Maciej Maciejuk

Stałe wystawy w Muzeum Południowego Podlasia:

1. „Archeologia na pograniczu podlasko-poleskim";
2. „Biała za czasów Radziwiłłów";
3. „Historia miasta w latach 1795–1938";
4. „Konie, jeźdźcy, zaprzęgi w malarstwie polskim XIX–XX wieku";
5. „Ikona – święta tajemnica";
6. „Ogrody. Twórczość Bazylego Albiczuka";
7. „Przedstawienia dewocyjne w zbiorach etnograficznych";
8. „Kultura tradycyjna Południowego Podlasia".

Zapraszamy także na zwiedzanie stałej wystawy archeologicznej w budynku wieżyczki wschodniej pn. „Archeologia na bialskim zamku"

Fot.Maciej Maciejuk

„Medal-mała forma rzeźbiarska". Wystawa ze zbiorów Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej

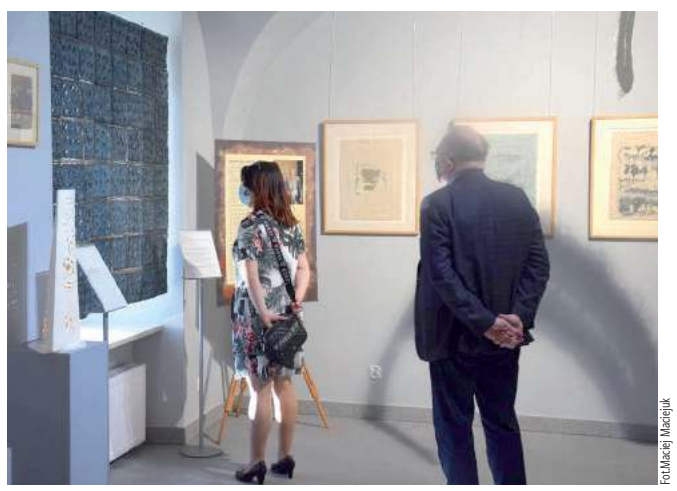

Fot.Maciej Maciejuk

Podziwiano również wystawę „Zaczerpnięte Inspiracje" Krystyny Dyrdy-Kortyki. Autorka posługuje się papierem jako formą artystyczną

eprasa.pl e50403d785

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Senat zaplanował ratyfikację na 27 maja

Obstrukcyjna koteryjność?

Burmistrz Terespola chce przyspieszenia prac nad Funduszem Odbudowy

TERESPOL: Burmistrz Jacek Danieluk apeluje do Senatu o przyspieszenie prac nad ratyfikacją europejskiego Funduszu Odbudowy.

Jacek Danieluk
I przed szkodą, i po szkodzie...
„Nową przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkodą i po szkodzie głupi" - pisał przed stuleciami Jan z Czarnolasu, bacząc na nieroztropność rodaków, rozrywanych przez partykularne spory, a tracących z pola widzenia sens działalności każdej osoby angażującej się w życie polityczne - dobro wspólne

„Apeluję o zadośćuczynienie podstawowemu obowiązkowi każdego polskiego parlamentarzysty i zdynamizowanie prac nad przedmiotową ustawą"

Ustawa ratyfikująca europejski Fundusz Odbudowy została przyjęta przez Sejm głosami części PiS i części opozycji 4 maja

Burmistrz podkreśla, że w trakcie ostatnich wyborów samorządowych popierały go osoby o poglądach zbliżonych do formacji Marszałka Tomasza Grodzkiego, jak też ugrupowań tworzących koalicję rządową, osoby identyfikujące się z prawą, jak i lewą stroną sceny politycznej. „I w chwili obecnej gremialnie pytają mnie one o przyczyny zwlekania w sytuacji kryzysowej z wyznaczeniem posiedzenia plenarnego Senatu, którego przedmiotem miałoby być rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm ustawy o Funduszu Pomocy (chodzi o Fundusz Odbudowy - dop. red.). Ja zaś wierząc w odpowiedzialność osób zasiadających w izbie wyższej polskiego parlamentu i podzielając zdziwienie, nie potrafię udzielić odpowiedzi" - napisał burmistrz Terespola.Lęka się, że takową jest nade wszystko „obstrukcyjna koteryjność".

„W trosce o byt mieszkańców miasta Terespol i całego kraju - dobro wspólne - apeluję o zadośćuczynienie podstawowemu obowiązkowi każdego polskiego parlamentarzysty i zdynamizowanie prac nad przedmiotową ustawą" - apeluje Danieluk.Przypomnijmy, że ustawa ratyfikująca europejski Fundusz Odbudowy została przyjęta przez Sejm głosami części PiS i części opozycji 4 maja.

O jej kształt i termin ratyfikacji przez Senat toczy się ostry spór na linii rząd - opozycja. Senat zaplanował ratyfikację na 27 maja. Preambułę poprzedzającą ratyfikację ustawy o zasobach własnych Unii Europejskiej zaproponowali senatorowie opozycji. Zawiera między innymi zapis o kształcie komitetu monitorującego wydawanie unijnych pieniędzy.

(McM)

Odpowiedzą za kradzież perfum i biżuterii

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Odpowiedzialni za kradzież są dwaj obywatele Białorusi

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Białorusini przyznali się do winy. Policjanci odzyskali część skradzionego mienia

Za kradzież markowych perfum oraz biżuterii o wartości niemal 2,7 tys zł odpowiedzą dwaj obywatele Białorusi.

Kryminalni z Terespola we współpracy z bialskimi policjantami zajmującymi się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu ustalili, kto ukradł perfumy oraz biżuterię.

Do przestępstw dochodziło w marcu i kwietniu bieżącego roku w jednej z drogerii w Terespolu. Zdarzenia nie były wcześniej zgłoszone na policję.

Okazało się, że odpowiedzialni za kradzieże są dwaj obywatele Białorusi w wieku 19 i 26 lat.

- Policjanci odzyskali część skradzionego mienia. Mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Kobieta trafiła do szpitala po wybuchu gazu. Eksplozja uszkodziła dom

GMINA TERESPOL: Do wybuchu gazu doszło podczas uruchamiania kuchenki gazowej znajdującej się w pomieszczeniu gospodarczym - ustaliła policja.

18 maja po godzinie 12 dyżurny terespolskiego komisariatu przyjął zgłoszenie o wybuchu gazu w budynku gospodarczym na terenie gminy Terespol.

Na miejsce natychmiast skierowani zostali policjanci. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że do zdarzenia doszło podczas uruchamiania przez 61-latkę kuchenki gazowej.

Eksplozja spowodowała uszkodzenie jednego pomieszczenia w budynku, w którym znajdowała się letnia kuchnia.

- W chwili zdarzenia w pomieszczeniu przebywała jedynie 61-latka. Kobieta doznała obrażeń ciała. Została przetransportowana do szpitala przez załogę Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Siła eksplozji spowodowała uszkodzenie pomieszczenia w budynku, w którym znajdowała się letnia kuchnia

Inspektor nadzoru budowlanego ustalił, że wybuch spowodował naruszenie konstrukcji budynku.

Maciej Maciejuk

Celnik ujął nielegalnego migranta z Afryki

Funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej zatrzymał czarnoskórego mężczyznę ukrywającego się między pociągami na kolejowym przejściu granicznym. Przybysz miał przy sobie trzy woreczki z substancja narkotyczną.

Michał Deruś, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że z paszportu, który posiadał zatrzymany mężczyzna wynika, że jest on obywatelem państwa w Afryce Zachodniej, czyli Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej. Mieszkańców tego kraju nazywa się Iworyjczykami (od francuskiej nazwy państwa).

- Na razie nie wiadomo, jaki był jego kraj docelowy. Dalsze ustalenia w sprawie prowadzą funkcjonariusze Straży Granicznej w Terespolu – dodaje Deruś.

(pim)

Odbierz maseczki ochronne w gminie Terespol

Wojewoda lubelski przekazał gminie Terespol maseczki ochronne dla mieszkańców.

Będą one do odebrania u sołtysów od 18 maja 2021 roku. Maseczki są bezpłatne.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl e50403d785